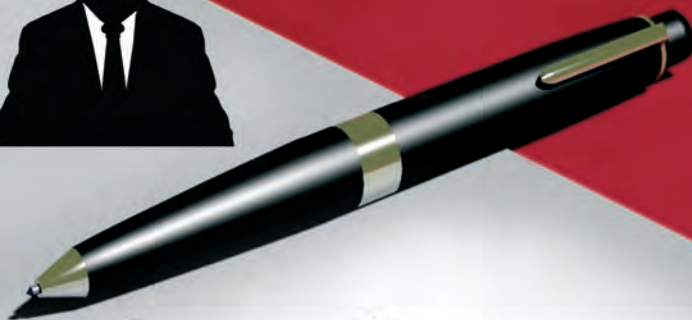


**WYBORY PREZYDENCKIE
I PARLAMENTARNE W POLSCE W 2015 ROKU:
PODOBIENSTWA, RÓŻNICE
I WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE**



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

**WYBORY PREZYDENCKIE
I PARLAMENTARNE W POLSCE W 2015 ROKU:
PODOBIENSTWA, RÓŻNICE
I WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE**



Redakcja: Monika M. Brzezińska, Marek Jarentowski,
Paweł Matuszewski

**WYBORY PREZYDENCKIE
I PARLAMENTARNE W POLSCE W 2015 ROKU:
PODOBIENSTWA, RÓŻNICE
I WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE**



Wydawnictwo Naukowe
UKSW

Warszawa 2016

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016

Recenzenci:

prof. dr Klaus Ziemer
prof. dr hab. Antoni Dudek

Redaktorzy naukowci:

Monika M. Brzezińska, Marek Jarentowski, Paweł Matuszewski

Redakcja:

Maciej Igielski

Skład, łamanie, projekt typograficzny:

Renata Witkowska

Projekt okładki:

Lidia Gajek

ISBN 978-83-8090-170-4 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-8090-171-1 (wersja elektroniczna)



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. 22 561-89-23
e-mail: wydawnictwo@uksw.edu.pl
www.wydawnictwo.uksw.edu.pl

Druk i oprawa:



Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”
02-729 Warszawa, ul. Rolna 191/193
tel. 22 843-37-23, 22 843-08-79, tel./fax 22 843-20-52

Spis treści

WSTĘP	7
TOMASZ CZAPIEWSKI Medialna wydmuszka. Analiza procesu politycznego upadku partii Janusza Palikota	11
MACIEJ DRZONEK Senator, doradca premiera czy eksminister? Przypadek rywalizacji na liście PO w okręgu nr 41 w 2015 r.	29
MARIUSZ DYDUCH (Nie)czerwone serce Zagłębia Dąbrowskiego – sympatie wyborcze mieszkańców powiatu będzińskiego w wyborach w latach 2010-2015	43
PAWEŁ MATUSZEWSKI Facebook w kampaniach wyborczych 2015 r. Analiza znaczenia portalu społecznościowego w e-demokracji	73
MARTA GAŁĄZKA Prekampania wyborcza przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r.	87
MAŁGORZATA PODOLAK Instytucja referendum w kampaniach wyborczych 2015	97
AGATA PYRZYŃSKA Obowiązki publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych w toku parlamentarnej i prezydenckiej kampanii wyborczej	111

Wstęp

W systemach demokratycznych wybory nigdy nie powinny tracić na znaczeniu. Niestety nie zawsze tak jest. I choć wszystkie wybory budzą emocje, to ich „kumulacja” w jednym czasie – zwłaszcza przy dużej polaryzacji poglądów i oczekiwań społecznych – daje nie tylko większą nadzieję na zmiany, ale może też być niezmiernie interesująca poznawczo. Dla politologów, socjologów i innych badaczy zjawisk społecznych okres kampanii wyborczej i same wybory to czas, w którym pojawia się dodatkowa porcja danych pozwalających przetestować dotychczas formułowane hipotezy. Stąd też pomysł na niniejszą publikację. Książka *Wybory prezydenckie i parlamentarne w Polsce: podobieństwa, różnice i wzajemne oddziaływanie* jest próbą ukazania na konkretnych przykładach możliwie szerokiego spektrum zjawisk wiążących się z okołowyborczą aktywnością polityczną obywateli. Każdy z Autorów przedstawił tu odmienny punkt widzenia na bieżące zjawiska, każdego zainteresowała też nieco inna problematyka.

Pierwszy tekst, autorstwa Tomasza Czapiewskiego, porusza kwestię politycznego upadku partii Janusza Palikota. Autor dokonał charakterystyki wyborców Palikota i wytypował najistotniejsze czynniki, które mogły zadecydować o jego odejściu ze sceny politycznej. Jednocześnie zadał sobie trud wskazania błędów decyzyjnych Janusza Palikota podczas kampanii, jak i przedstawienia własnej refleksji nad dalszym jego losem i losem jego elektoratu.

Maciej Drzonek w swoim tekście zajął się rywalizacją wewnątrz Platformy Obywatelskiej w okręgu nr 41 w Szczecinie. Wybór tego, a nie innego okręgu był o tyle ważny, że toczące się wewnątrz partii spory o miejsce na liście wyborczej związane były nie tylko z mandatami poselskimi, ale i przywództwem partyjnym w tym regionie. Autor ocenił stopień przygotowania PO do wyborów, charakter panującego wewnątrz niej przywództwa oraz zwrócił uwagę na błędy popełnione podczas samej kampanii wyborczej.

Mariusz Dyduch dokonał analizy porównawczej wyników wszystkich wyborów politycznych w powiecie będzieskim w okresie 2010-2015. Artykuł, bardzo bogaty informacyjnie, ukazuje decyzje polityczne wyborców w powiecie na tle wyników ogólnopolskich. Autor, dzieląc w swojej pracy elektorat na miejski i wiejski, zwraca uwagę na istotną rolę w wyborach takich czynników, jak odległość poszczególnych

miejscowości od większych aglomeracji, frekwencja wyborcza czy historyczne uwarunkowania regionu (tzw. „Trójką Trzech Cesarzy”).

W kolejnym tekście Paweł Matuszewski porusza bardzo współczesną problematykę obejmującą znaczenie portalu Facebook w polskiej e-demokracji. Tutaj nie tylko aktualny jest „przekaznik” obywatelskiej aktywności, ale również skrupulatne, metodyczne podejście socjologa do analizowanego przez niego zjawiska. Autor, porównując ostatnią kampanię prezydencką z kampanią parlamentarną, stawia pytania o to, którzy kandydaci oraz które komitety wyborcze generują najwięcej reakcji użytkowników oraz czy to, co się dzieje w cyberprzestrzeni, ma znaczenie dla demokracji.

Artykuł Marty Gałązki poświęcony został prekampanii wyborczej w 2015 r. takich partii, jak Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Nowoczesna i Kukiz '15. Autorka zwróciła nie tylko uwagę na coraz większą powszechność tegoż zjawiska, ale podkreśliła jednocześnie – z pełną świadomością trudności, z jakimi się to wiąże – konieczność wprowadzenia regulacji prawnych w tym zakresie. Według niej oddzielenie kampanii informacyjnej od wyborczej jest niezmiernie problematyczne i pociąga za sobą szereg negatywnych konsekwencji. Wymienić tu można chociażby takie jak brak kontroli nad pozyskiwanymi i wydatkowanymi środkami finansowymi czy nierówne szanse kandydatów w czasie kampanii wyborczych.

Małgorzata Podolak zajęła się rolą i znaczeniem instytucji referendum w kampaniach wyborczych w 2015 r. Autorka starała się odpowiedzieć na pytanie o dojrzałość polityczną zarówno polityków, jak i wyborców wobec kwestii przeprowadzenia ogólnopolskiego referendum. Zwróciła również uwagę na stopień skuteczności i trafności decydowania politycznego za pomocą tego właśnie narzędzia w odniesieniu do polskiej rzeczywistości w kontekście ostatnich wyborów.

Zupełnie inne podejście, uzupełniające dotychczasowe perspektywy badania zachowań politycznych w Polsce, zaprezentowała Agata Pyrzyńska. Dokonując analizy obowiązków publicznych nadawców (radiowych i telewizyjnych) podczas parlamentarnej i prezydenckiej kampanii wyborczej, skonfrontowała je nie tylko z przepisami prawnymi, ale odniosła również do polskiej rzeczywistości. Autorka zwróciła szczególną uwagę na potrzebę większej kontroli ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w zakresie debat parlamentarnych, podczas których najczęściej dochodziło – w jej przekonaniu – do omijania przepisów prawnych.

Oddajemy w Państwa ręce publikację z pełną świadomością, iż niewątpliwie nie wyczerpuje ona wszystkich kwestii związanych z wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w Polsce. Z drugiej jednak strony wieloaspektowość zaprezentowanych artykułów ma wskazać pojawiające się nowe zjawiska polityczne i tendencje wyborcze,

jak również zasygnalizować pewne zagrożenia: takie jak chociażby kontrowersyjne regulacje i luki prawne. Naszym celem było ponadto zaangażowanie naukowców i badaczy – zarówno politologów, jak i socjologów – we wspólne przedsięwzięcie badawcze. Spojrzenie każdego z Autorów jest bowiem bardzo ciekawe i wzbogacające, dające do myślenia i stanowiące – być może – przyczynek do podjęcia dalszych badań w analizowanych zakresach.

Redaktorzy tomu

TOMASZ CZAPIEWSKI

Uniwersytet Szczeciński

Medialna wydmuszka. Analiza procesu politycznego upadku partii Janusza Palikota

Wprowadzenie

Wynik wyborczy Ruchu Palikota (RP) w wyborach do Sejmu w 2011 r. był wydarzeniem nieprzewidywanym, a zarazem o dużym wpływie na system partyjny. Janusz Czapiński stwierdził nawet, że jest to zapowiedź „ogromnej zmiany kulturowej i radykalnego przemeblowania polskiej sceny politycznej”¹. Bez wątpienia trzecie miejsce i przekroczenie progu 10% głosów przez partię o ledwie rocznej historii, w systemie partyjnym uznawanym za „zabetonowany”, było wydarzeniem wyjątkowym. Sukces Ruchu wyjaśniano na różne sposoby: a to potrzebą „nowoczesnej” lewicy², popularnością postulatów tzw. biliberalizmu³, nośnością haseł antyklerykalnych⁴, znaczeniem wizerunku lidera czy nowoczesnych technik marketingowych⁵, wreszcie pojawieniem się nowego, niezagospodarowanego sektora elektoratu⁶. Sukces tej formacji i jej lidera

¹ Głos w dyskusji *Kogo wybraliśmy? Co wybraliśmy? Wybory 2011* (Debata w Fundacji Batorego, 13 listopada 2011 r.), <http://bit.ly/1K3BfaR> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

² Zob. szerzej R. Marzęcki, Ł. Stach, *Dlaczego Palikot? Młodzi wyborcy Ruchu Palikota – przypadkowy czy „twardy” elektorat nowej siły na polskiej scenie politycznej*, Warszawa 2013, s. 83.

³ Rzadkie w polskich realiach połączenie dwóch rodzajów liberalizmu: światopoglądowego, dotyczącego m.in. indywidualnej wolności oraz relacji Państwo–Kościół, z liberalizmem gospodarczym. Zob. J. Flis, *Polskie podziały – paradoksalne czy prekursorskie?*, „Salon 24” 12 października 2015 r., <http://bit.ly/1O8Gqud> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁴ K. Kowalczyk, L. Hurska-Kowalczyk, *Kampania Platformy Obywatelskiej w wyborach parlamentarnych w 2011 roku – strategia, taktyka, rezultaty*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 35, s. 91.

⁵ T. Czapiński, *Ruch Palikota – medialna wydmuszka czy programowa rewolucja*, w: *Polityka i media – zapiski powyborcze 2011*, red. M. Drzonek, Kraków 2012, s. 65-80.

⁶ R. Marzęcki, *Młody, czyli nonvoter? Studenci Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego jako uczestnicy procesów wyborczych*, „Jagiellońskie Studia Socjologiczne” 2014, nr 3, s. 139-158.

okazał się jednak nietrwały. Janusz Palikot w wyborach prezydenckich w 2015 r. zajął siódme miejsce z wynikiem 1,42%, a lista koalicji Zjednoczonej Lewicy, w której skład wchodziła partia Palikota, nie przekroczyła wymaganego progu 8% w wyborach sejmowych 2015 r. To był rok, który jego najbliższa współpracowniczka – Barbara Nowacka – określiła barwnie jako czas, kiedy „dostał ciężki polityczny łomot”⁷, choć zaczynał go, jak sam określił, już będąc „na dnie”⁸.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę formacji Palikota poprzez syntetyczne ujęcie sukcesu w 2011 r. i jej działania w okresie siódmej kadencji Sejmu. Zwieńczeniem artykułu będzie próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego partia Janusza Palikota poniosła polityczną klęskę i co się stało z byłymi wyborcami tej partii w 2015 r.? Analiza oparta będzie na bogatej literaturze naukowej dotyczącej głównie elektoratu RP w 2011 r., ale także uzupełniona fragmentarycznymi badaniami własnymi w odniesieniu do zachowań byłego elektoratu RP w 2015 r.

Wyborcy Ruchu Palikota

Cechą jednoznacznie wyróżniającą wyborców RP był wiek. Z deklaracji badanych wynika, że stanowili oni 43% wyborczego elektoratu partii Janusza Palikota. 25% głosujących po raz pierwszy (18-21 lat) oddało swój głos na RP⁹. Słabsze poparcie zauważalne było w grupie 21-24 oraz 24-28 lat (w okolicach 15%), choć nadal wyraźnie wyższe niż w całej populacji¹⁰. Powiązany był z tym bardzo dobry wynik RP w grupie uczniów i studentów. Badania potwierdzały, że młodzi ludzie postrzegali RP jako partię, która najpełniej reprezentuje ich interesy¹¹. Największą popularnością RP cieszył się w miastach o wielkości 100-500 tys. mieszkańców¹². Elektorat RP różnił się także od pozostałych zwłaszcza na poziomie metawartości. Cechował się wysoką otwartością na zmiany¹³ i relatywnie nisko cenił tradycję, przystosowanie i bezpieczeństwo¹⁴. Potwierdziły to badania środowiska studenckiego, które wyróżniły

⁷ M. Kącki, *Barbara Nowacka: Nie byłam zalotną panienką*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 7 stycznia 2016 r.

⁸ M. Kącki, *Palikot. Jestem na dnie*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 15 stycznia 2015 r.

⁹ *Wierność wyborcza – przepływy między elektoratami partyjnymi z roku 2007 i 2011*, Komunikat z badań CBOS nr BS/151/2011.

¹⁰ *Jak głosowali młodzi – refleksje powyborcze*, Komunikat z badań CBOS nr B148/2011.

¹¹ R. Marzęcki, *Young Poles: Undeveloped Political ‘Niche’*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 3, s. 117.

¹² *Wyborcy Ruchu Palikota*, Komunikat z badań CBOS nr BS/149/2011.

¹³ A. Turska-Kawa, *Preferowany ład społeczno-polityczny w państwie a zachowania wyborcze w elekcji parlamentarnej w 2011 roku*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 35, s. 46.

¹⁴ I. Pilch, *Wartości podstawowe a preferencje ideologiczne i decyzje wyborcze w wyborach do Sejmu 2011*, „Preferencje Polityczne” 2012, t. 3.

u wyborców RP niski poziom religijności, niski poziom nacjonalizmu oraz brak udziału w organizacjach religijnych¹⁵. Zwolennicy RP w obrębie ideologicznej auto-identyfikacji (na skalach: lewica–prawica oraz solidaryzm–liberalizm)¹⁶ zajmowali wyraźnie centrową pozycję. Charakteryzował ich także silnie negatywny stosunek do PiS. Badania Waldemara Wojtasika wykazały, że najlepiej motywacje wyborców Ruchu Palikota reprezentowały następujące twierdzenia: RP jest alternatywą dla partii parlamentarnych, ma antyklerykalne postulaty – jest za trwałym rozdziałem Kościoła od państwa, reprezentuje nowoczesną i modernizacyjną wizję Polski¹⁷. Elektorat RP wcale nie był zwolennikiem ingerencji państwa w gospodarkę ani aktywności na rzecz zmniejszania nierówności społecznych¹⁸.

Wiele badań wskazywało jednocześnie na silną niejednorodność elektoratu: 26,1% zwolenników RP było przeciwnych legalizacji związków homoseksualnych¹⁹, 20,9% oceniało członkostwo w UE negatywnie²⁰, a dla aż 36% „aby w Polsce było lepiej, należy wprowadzić rządy silnej ręki”²¹. 40,4% było przeciwnych wprowadzeniu prawnych instrumentów zwiększenia liczby kobiet w polityce²², choć pojawiały się odmienne wyniki badań²³. Aż 45,3% zwolenników RP nie potrafiło jednoznacznie określić swojego stosunku do polityki²⁴. Generalnie wyborców RP charakteryzował jednak wysoki poziom łącznych opinii kategorycznych, co także świadczyło o heterogeniczności elektoratu²⁵.

¹⁵ P. Pawełczyk, B. Jankowiak, A. Gulczyńska, *Uwarunkowania sympatii wobec PjN i RP w badaniach postaw politycznych studentów*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2013, nr 2, s. 136.

¹⁶ R. Markowski, M. Cześniak, M. Kotnarowski, *Demokracja. Gospodarka. Polityka, Perspektywa polskiego wyborcy*, Warszawa 2015, s. 61

¹⁷ W. Wojtasik, *Sukces Ruchu Palikota w świetle czynników możliwego sukcesu politycznego (Political Opportunity Structure)*, „Preferencje Polityczne” 2012, t. 3, s. 159-174.

¹⁸ R. Markowski, M. Cześniak, M. Kotnarowski, *Demokracja...*, s. 61.

¹⁹ Ł. Tomczak, *Problem legalizacji związków partnerskich osób tej samej płci w kampanii wyborczej 2011 roku*, „Preferencje Polityczne” 2012, t. 3, s. 243.

²⁰ J. Liszkowska, *Determinanty poparcia społecznego dla polskiego członkostwa w Unii Europejskiej i wprowadzenia w Polsce euro a znaczenie kampanii informacyjnej dotyczącej wspólnej waluty*, „Preferencje Polityczne” 2012, t. 3, s. 255.

²¹ *Opinie o demokracji po wyborach parlamentarnych*, Komunikat z badań CBOS nr BS/150/2011.

²² M. Musiał-Karg, *Polacy o aktywności kobiet w polityce. Czy należy wprowadzać dodatkowe mechanizmy zwiększające udział Polek w życiu politycznym*, „Preferencje Polityczne” 2014, t. 8, s. 71.

²³ A. Łukasik-Turecka, *Stosunek elektoratu do rozwiązań ustawowych wyrównujących szanse kobiet i mężczyzn w obsadzaniu list wyborczych*, „Preferencje Polityczne” 2013, t. 6, s. 57.

²⁴ R. Solarz, *Rytualna partycypacja? Opinie Polaków o polityce i partiach politycznych*, „Preferencje Polityczne” 2013, t. 6, s. 28.

²⁵ M. Czaja, S. Gutowski, *Środowisko – tak, Zieloni – nie. Problematyka ochrony środowiska naturalnego w badaniach empirycznych*, „Preferencje Polityczne” 2014, t. 8, s. 111.

Jeżeli chodzi o przepływy wyborcze, to elektorat RP miał generalnie trzy źródła: w głównej mierze byłych wyborców PO, osoby wcześniej nieaktywne (bierne lub nieposiadające prawa głosu), ale także osoby głosujące na LiD²⁶.

W literaturze formułowano przypuszczenia, że atrybuty elektoratu RP wskazują na wysokie „prawdopodobieństwo niskiej lojalności tego rodzaju wyborców i możliwość ich łatwego przepływu do innych inicjatyw politycznych”²⁷. Zdaniem Krystyny Szafraniec słaba identyfikacja z dotychczasowym politycznym układem i potrzeba innego widzenia świata, dalekiego od „postsolidarnościowych” podziałów i klisz, także sugerowała labilność elektoratu Palikota²⁸. Zwraçało też uwagę, że RP rzadko był wskazywany w 2011 r. jako partia drugiego wyboru²⁹.

Podsumowując, można stwierdzić, że elektorat Janusza Palikota wykazywał kilka cech charakterystycznych: byli to wyborcy młodzi, niereligijni, krytycznie oceniający jakość funkcjonowania polskiej demokracji, ale raczej liberalni w kwestiach ekonomicznych. Elektorat ten jednak był na tyle heterogeniczny, że nie można klasyfikować go jako jednoznacznie lewicowy, jak to często spotykano w literaturze naukowej i publicystyce.

Przyczyny sukcesu wyborczego Palikota

Analizując przyczyny sukcesu RP, przede wszystkim należy dostrzec zasoby będące w dyspozycji partii – w tym przypadku zwłaszcza przywództwo, środki finansowe oraz związaną z powyższym ekspozycję medialną i instrumenty marketingowe³⁰. Dzięki znacznemu majątkowi oraz wykorzystaniu luk prawnych udało się Palikotowi zminimalizować w tym zakresie przewagę partii finansowanych ze środków publicznych³¹. Sukces Ruchu był wyjaśniany w Polsce jako najbardziej wyrazisty przejaw takich procesów jak personalizacja i mediatyzacja polityki oraz osłabienie przestrzeni politycznej w społeczeństwie, czego świadectwem jest m.in. zmienność preferencji wyborczych, spadek poziomu identyfikacji partyjnej i wynikająca z tego impulsywność decyzji wyborczych. Trudno o bardziej wyrazisty przejaw personalizacji

²⁶ W. Sokół, *Zmiany w systemie partyjnym III Rzeczypospolitej*, w: *Demokracja w Polsce po 2007 roku*, red. D. Plecka, Katowice 2014, s. 88.

²⁷ W. Wojtasik, *Sukces Ruchu Palikota...*

²⁸ K. Szafraniec, *Dojrzewający obywatele dojrzewającej demokracji. O stylu politycznej obecności młodych*, Warszawa 2012, s. 153.

²⁹ *Wybory parlamentarne 2011 – zainteresowanie, pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, Komunikat z badań CBOS nr BS/92/2011.

³⁰ M. Marmola, *Nowe partie w systemie partyjnym – specyfika Polski*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 3, s. 84-85.

³¹ W. Wojtasik, *Nowa partia w systemie partyjnym: przykład Ruchu Palikota*, w: *Demokracja w Polsce po 2007 roku*, red. D. Plecka, Katowice 2014, s. 123.

niż nazwanie formacji nazwiskiem lidera³². Trend, przybierający ciągle na sile, dobrze opisuje zdanie Roberta Krasowskiego, że „dawniej partie miały wodzów, teraz wodzowie mają partie”³³. Żadna partia w 2011 r. nie koncentrowała swojej kampanii w takim stopniu na osobie lidera jak RP. 95% relacji dotyczących RP skupiało się na osobie przywódcy – odsetek niespotykany w innych partiach w tym czasie³⁴. Podobnie w programach telewizyjnych, kiedy inne partie nominowały polityków uznawanych za ekspertów w wybranych dziedzinach, to RP reprezentował Palikot³⁵. Jego kreacja „stała się wypadkową przynależną do cech czterech typów wizerunków politycznych: ekscentryka, luzaka, błazna i zwykłego człowieka”³⁶. Polityk był jednak raczej tabloidem niż celebrytą – uprawiał politykę w formule tabloidu, upraszczał komunikację polityczną, operując rekwiizytami, organizując happeningi i prowokacje, choć nie koncentrował zainteresowania na swoim życiu prywatnym³⁷.

Zdobycie młodego elektoratu RP, co było jednym z kluczy do sukcesu wyborczego, odbyło się nie tylko poprzez odpowiednie postulaty programowe, ale także dobór specjalnych metod działania – np. marsze i akcje młodzieżowe organizowane na ulicach polskich miast³⁸ oraz co najważniejsze – aktywność w Internecie. RP należał do liderów w kwestii wyszukiwań w Google, miał jeden z najaktywniejszych profili na Facebooku, który szybko zgromadził ponad 60 000 fanów. Należy jednak dodać, że ta aktywność nie miała trwałych fundamentów – tylko 12% kandydatów RP posiadało w tym czasie własną stronę internetową³⁹.

Zwracała uwagę równomierność poparcia dla RP. Mandatu nie udało się zdobyć jedynie w 3 z 41 okręgów, a tylko w dwóch udało się zdobyć więcej niż jeden mandat (z czego w jednym przypadku był to okręg warszawski, w którym ze świetnym skutkiem startował sam Palikot, a drugi to rodzinny dla polityka okręg lubelski).

³² Podczas kampanii zwracało uwagę, że wszyscy kandydaci robili sobie zdjęcia wyciągniętymi kciukami u boku Palikota, zwane w partii „paluchami”. P. Chmielowski, *Byłem posłem Palikota*, Gostynin 2015, s. 37.

³³ R. Krasowski, *Dawniej partie miały wodzów, teraz wodzowie mają partie*, „Polityka” 2011, nr 8, s. 23.

³⁴ W. Peszyński, *Personalizacja kampanii parlamentarnej w Polsce 2011 roku*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 35, s. 71.

³⁵ W. Peszyński, *Personalizacja kampanii parlamentarnej...*, s. 72.

³⁶ Tamże, s. 67.

³⁷ O. Annusewicz, *Celebrytyzacja polityczna*, w: *Polityka na szczeblu samorządu terytorialnego*, red. S. Sulowski, Warszawa 2011, s. 277.

³⁸ A. Kandzia, *Głos wart programu? – o tym, co partie polityczne proponują młodzieży*, w: *Polityka w opinii młodych. Idee – instytucje – obywatele*, red. A. Turcka-Kawa, Katowice 2012, s. 54.

³⁹ M. Gałązka, *Sprawozdanie z konferencji „Politycy i wyborcy w sieci. Razem czy osobno?”*, <http://docplayer.pl/5636175-Sprawozdanie-z-konferencji-politycy-i-wyborcy-w-sieci-razem-czy-osobno.html> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

Mandaty przypadały 38 „jedynek” na listach, co dodatkowo świadczy o niskiej rozpoznawalności kandydatów. Rezultat lidera był zdecydowanie najwyższy na tle innych kandydatów tego komitetu⁴⁰. Analiza uzyskanych mandatów i przepływów poparcia między partiami ukazała, że największym przegranym wskutek triumfu RP okazało się SLD⁴¹.

U wielu badaczy powtarzała się też teza o dobrym spozycjonowaniu oferty politycznej Palikota⁴², poprzez odmienny apel programowy i akcentowanie nowych kwestii bądź pomijanych wcześniej żądań⁴³, jako kolejnej głównej przyczynie jego sukcesu w tworzeniu partii politycznej. Za ten skuteczny postulat zdecydowanie najczęściej uznawano odmrożenie podziału państwo–Kościół⁴⁴. Jak to barwnie ujął Waldemar Wojtasik, Palikot skorzystał z „politycznego wehikułu antyklerykalizmu, gdyż jego polityczni przeciwnicy byli jawnie konfesyjni (PiS, PO, PSL) lub przynajmniej przychylni Kościołowi katolickiemu (SLD)”⁴⁵. W publicystyce również motyw relacji państwo–Kościół często uznawano za najważniejszy⁴⁶. O skuteczności tego elementu kampanii Palikota świadczyć może, że ponad 80% wszystkich głosujących (także na inne partie) w wyborach 2011 r. było przekonanych, że RP rzeczywiście podejmie wysiłki w celu osłabienia pozycji Kościoła katolickiego w polskim życiu publicznym⁴⁷. Zauważano też wagę postulatów dotyczących mniejszości seksualnych. Marzena Cichosz wskazywała na atrakcyjność postulatu dostępu do miękkich narkotyków (hasło: „sadzić, palić, zalegalizować”)⁴⁸. Nawet konkurencyjni sztabowcy przyznawali, że właśnie dobry *targeting* (w odróżnieniu od SLD), postawienie na młodzież, m.in.

⁴⁰ W. Peszyński, *Personalizacja kampanii parlamentarnej...*, s. 74.

⁴¹ R. Marzęcki, *Restrukturyzacja polskiego systemu partyjnego*, „Athenaeum. Polskie Studia Polityczne” 2012, t. 35, s. 122.

⁴² Zob. W. Wojtasik, *Sukces Ruchu Palikota...*, s. 159-174.

⁴³ M. Marmola, *Nowe partie w systemie partyjnym...*, s. 85-86.

⁴⁴ Tamże. Choć sam Marmola wypowiadał się także odmiennie w tej kwestii – inne badania doprowadziły go do wniosku, że „brak zainteresowania młodzieży laicyzacją państwa wskazuje, iż wysokie poparcia dla RP wynikało przede wszystkim z akceptacji programu ekonomicznego tego ugrupowania, dobrze prowadzonych działań marketingowych oraz utraty zaufania do innych partii politycznych”. Zob. szerzej: M. Marmola, *Odbiór programów partii politycznych a partycypacja polityczna młodzieży*, w: *Polityka w opinii młodych. Idee – instytucje – obywatele*, red. A. Turska-Kawa, Katowice 2012, s. 96.

⁴⁵ W. Wojtasik, *Nowa partia w systemie partyjnym...*, s. 122.

⁴⁶ A. Krzyżaniak-Gumowska, *Jak Kościół sobie Palikota wyhodował*, „Wprost” 2011, nr 42; M. Janicki, W. Władysław, *Porachunki z wyborcami*, „Polityka” 2011, nr 44.

⁴⁷ A. Turska-Kawa, W. Wojtasik, *Religiosity and electoral participation. The case of Poland*, „Studia Methodologica” 2014, t. 38, s. 20-21. W przypadku SLD takie przekonanie podzielało ponad dziesięciokrotnie mniej respondentów – tylko 7,9%.

⁴⁸ M. Cichosz, *Pozycjonowanie oferty na rynku politycznym*, w: *Segmentacja, targeting, pozycjonowanie na rynku politycznym*, red. M. Cichosz, D. Skrzypiński, Wrocław 2014, s. 136.

poprzez antyklerykalizm i obyczajową swobodę związaną z dostępem do miękkich narkotyków, był podstawą sukcesu Palikota⁴⁹. Badania w środowisku akademickim wskazywały, że kluczem do sukcesu RP były propozycje programowe w sferze światopoglądowej i dla młodych ludzi⁵⁰. Można było jednak dostrzec, że wiele istotnych problemów program RP całkowicie pomijał (ochrona zdrowia, rolnictwo i o dziwo – edukacja)⁵¹. Kampania tej partii w pewien sposób pokazała, że wyrazisty przywódca i trafiające w nisze idee mogą zastąpić brak struktur⁵².

Za trzecie źródło triumfu RP można uznać tzw. czynniki możliwego sukcesu politycznego. Najczęściej wskazuje się tu ogólnie na zmęczenie istniejącym układem partii politycznych⁵³, zwłaszcza alternacją władzy w układzie dwóch dominujących partii⁵⁴ i częściowo powiązaną z tym konwergencją ideologiczną partii⁵⁵. Nie można nie dostrzec też słabości innych partii, w szczególności SLD, które w okresie nieefektywnego przywództwa Grzegorza Napieralskiego nie było w stanie wyraziście zdefiniować własnej tożsamości politycznej⁵⁶.

Dla niektórych badaczy sukces RP to był przejaw regionalnego trendu – wzrostu siły antyestablishmentowych partii z charyzmatycznym liderem⁵⁷, takich jak „Wolność i Solidarność” na Słowacji czy „Sprawy Publiczne” w Czechach, a także w ograniczonym stopniu jako przejaw zmienności systemów partyjnych Europy Środkowo-Wschodniej⁵⁸.

Różnorodnie klasyfikowano sam RP. Krzysztof Kowalczyk określił Ruch jako partię liberalną, w podkategorii partii socjalliberalnych wraz z Partią Demokratyczną

⁴⁹ P. Krasowski, *Pozycjonowanie w kampanii parlamentarnej 2011 roku w świetle wywiadów ze sztabowcami Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej*, w: *Segmentacja, targeting, pozycjonowanie na rynku politycznym*, red. M. Cichosz, D. Skrzypiński, Wrocław 2014, s. 202.

⁵⁰ R. Marzęcki, Ł. Stach, *Dlaczego Palikot?...*, s. 83.

⁵¹ Ł. Tomczak, *Pozycjonowanie i różnicowanie oferty programowej polskich partii lewicowych*, w: *Segmentacja, targeting, pozycjonowanie na rynku politycznym*, red. M. Cichosz, D. Skrzypiński, Wrocław 2014, s. 164.

⁵² R. Radek, *Kampania wyborcza Prawa i Sprawiedliwości do parlamentu w 2011 roku*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 35, s. 94.

⁵³ Wojtasik wskazuje w tym miejscu także na to, że model parlamentaryzmu z korygującą rolą prezydenta, w sytuacji jednorodnej politycznie genezy obu ośrodków egzekutywy, nie może być czynnikiem sprzyjającym szansom nowych ruchów politycznych; W. Wojtasik, *Nowa partia w systemie partyjnym...*, s. 123.

⁵⁴ W. Wojtasik, *Sukces Ruchu Palikota...*, s. 159-174.

⁵⁵ M. Marmola, *Nowe partie w systemie partyjnym...*, s. 89.

⁵⁶ W. Wojtasik, *Nowa partia w systemie partyjnym...*, s. 123.

⁵⁷ P. Kaczyński, *Poland and Slovakia: Drawing the same lesson from two different events?*, „CEPS Commentary” 2011, <http://bit.ly/1PVh3OY> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

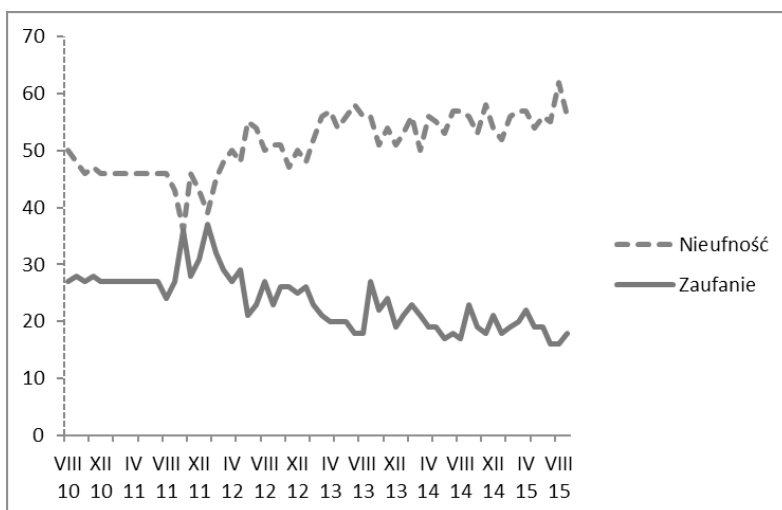
⁵⁸ B. Stanley, M. Cześniak, *Poland's Palikot Movement: Voice of the disenfranchised, missing ideological link or more of the same?*, „Party Politics” 2014, s. 13-14, <http://bit.ly/1UBZlTj> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

(wolność światopoglądowa przy zachowaniu ograniczonej interwencji państwa w wolny rynek)⁵⁹. Wojciech Sokół uznał, że w RP dominującym nurtem w apelu programowym jest nie liberalny (jak UD, UW czy PO), ale lewicowo-populistyczny⁶⁰.

Ocena aktywności politycznej Palikota w latach 2011-2015

Prowadzone w trakcie kadencji badania pokazywały dość szybko ogromną skalę zaowodu elektoratu RP, który już po roku kadencji w ponad pięćdziesięciu procentach (51,6%) deklaruował, że nie ufa żadnej partii politycznej, także RP⁶¹. Jak pokazuje wykres nr 1, regularnie zwiększała się liczba osób deklarujących nieufność wobec Janusza Palikota. Negatywny trend widoczny był też w sondażach poparcia dla partii politycznych, co jest widoczne na wykresie nr 2.

Wykres 1. Stosunek do Janusza Palikota w okresie od sierpnia 2010 do października 2015 r. (w procentach)



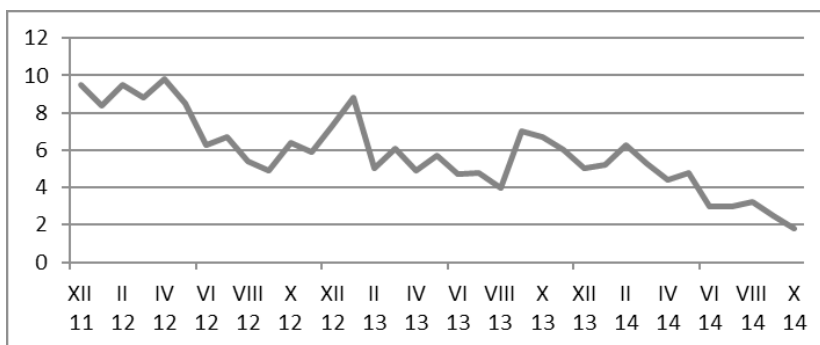
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań CBOS.

⁵⁹ K. Kowalczyk, *Typologia polskich partii politycznych według kryterium programowego*, „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 2014, nr 1, s. 78-79.

⁶⁰ W. Sokół, *Zmiany w systemie partyjnym...*; por. M. Wasiuta, *Populizm Ruchu Palikota*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, t. 45, s. 174-175. Autorka stwierdza, że istnieje przewaga liczbowa argumentów zaprzeczających tezie o populizmie Ruchu Palikota nad potwierdzającymi ją, co argumentuje tym, że RP nie przejawia znamion: niezadowolenia ludu; autorytetu charyzmatycznego; metod populistycznych (metody stosowane przez polityków RP nie są manipulacją); hegemonii ludu (RP nie prezentuje haseł dostosowanych do oczekiwań większości społeczeństwa).

⁶¹ R. Solarz, *Rytualna partycypacja...*, s. 22.

Wykres 2. Poparcie dla Ruchu Palikota/Twojego Ruchu w okresie od grudnia 2011 do października 2014 r. (w procentach)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych sondażowych.

Przede wszystkim formacja Janusza Palikota poniosła bardzo wyraźną klęskę jako struktura organizacyjna. Nigdy nie udało się też stworzyć marki partii, rozpoznawalności jako bytu autonomicznego lub choć półautonomicznego wobec swojego lidera. Jest to konsekwencja silnie spersonalizowanego charakteru formacji, ale także tego, że była to organizacja niespójna, źle zarządzana i w efekcie niestabilna. Klub RP nie był traktowany jako równoprawny przez pozostałych posłów, pojawiały się informacje o swoistym ostracyzmie⁶². Rzucała się w oczy nieporadność posłów RP w pracach Sejmu, zwłaszcza w komisjach sejmowych⁶³. Kierunek transferów poselskich jest też swoistym miernikiem pozycji i oceny perspektyw partii. W pierwszym okresie dominowały transfery do RP: Sławomir Kopyciński, Łukasz Gibała oraz Witold Klepacz. Od 2013 r. kierunek transferów był przeciwny, a jego intensywność znacznie większa. Do pierwszego odejścia doszło w tym samym dniu, kiedy podpisano porozumienie Europa Plus – 22 marca 2013 r. Wtedy to do SLD przeszedł Adam Kępiński, co zapoczątkowało proces trwający do 5 marca 2015 r., kiedy to Ruch Palikota przekształcił się w liczące 11 posłów koło poselskie.

W trakcie kadencji Sejmu Palikot wyraźnie zmienił strategię partii w kwestii doboru osób. Jeżeli jego zespół w wyborach w 2011 r. składał się głównie z polityków nieznanymi⁶⁴, dopiero zaczynających swoją działalność (jak to określił obrazowo Tomasz Lis: „czwartoligowych działaczy, drobnych cwaniaczków i przekrętaczy, [...]”

⁶² P. Chmielowski, *Byłem...*, s. 69.

⁶³ Tamże, s. 72.

⁶⁴ Nawet wyborcy RP nie rozpoznawali polityków partii innych niż lider. R. Marzęcki, Ł. Stach, *Dlaczego Palikot?...*, s. 90.

[na okrasę ze] zdeklarowanym gejem i zdeklarowaną transseksualistką”⁶⁵), to w trakcie kadencji skłonił do współpracy znanych i doświadczonych polityków lub osoby o dużej rozpoznawalności, tzw. „nejmów”, jak to podobno Palikot sam określał⁶⁶. Można tutaj przytoczyć listę wybranych „jedynek” KKW „Europa Plus Twój Ruch” w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.: Kazimiera Szczuka, Ryszard Kalisz, Andrzej Celiński, Marek Siwiec, Barbara Nowacka, Jan Hartman, Kazimierz Kutz, Robert Kwiatkowski, Paweł Piskorski, Dorota Gardias.

W RP brakowało aktywnych lokalnych struktur, istniały silne konflikty wewnętrzne. Sam Palikot taką nieufność pogłębiał, bojąc się nadmiernego wzmocnienia regionalnych liderów. Świadczyć może o tym odebranie posłom funkcji pełnomocników partii oraz brak struktur wojewódzkich Twojego Ruchu, aby nie kreować „baronów” partyjnych. Przez cały okres funkcjonowania Ruchu towarzyszyły mu niejasności dotyczące finansowania. Formuła stowarzyszenia, jakim były pierwotnie RP czy Europa Plus, ograniczała transparentność działania organizacji⁶⁷. Ostatnie z wielkich odejść z RP – Andrzeja Rozenka – też odbyło się w kontekście skandalu dotyczącego nieopłacania składek ZUS pracownikom klubu parlamentarnego. Wcześniej wielokrotnie pojawiały się informacje o finansowo pokrzywdzonych byłych politycznych współpracownikach czy kontrahentach.

Analiza opinii formułowanych przez istotną dla procesów politycznych grupę komentatorów politycznych – dziennikarzy i ekspertów – wskazuje, że momentu przełomowego w upadku wizerunku Palikota jako poważnego lidera politycznego należy szukać w 2012 r.: były nimi po części deklaracje dotyczące projektu budowy fabryk „na koszt państwa”⁶⁸, chwilowe, ale radykalne odwrócenie postaw w sprawie katastrofy smoleńskiej, a także spór z Marszałek Nowicką. Deklaracja o budowaniu fabryk pochodziła przecież ze strony bogatego prywatnego przedsiębiorcy, wcześniej opierającego program na liberalizmie ekonomicznym, który podzielała znaczna część elektoratu partii. W świetle wcześniejszej przemiany światopoglądowej stworzyło to wrażenie skrajnie instrumentalnego traktowania postulatów programowych, przesadnego nawet przy uwzględnieniu chłodnej oceny świata polityki i polityków. Nierzadko jednak wywiady Palikota bardziej ocierały się o śmieszność niż skandalizowały, jak chociażby

⁶⁵ T. Lis, *Tomasz Lis o politycznym komizmie Janusza Korwin-Mikkego*, <http://bit.ly/1Rdrley> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁶⁶ P. Chmielowski, *Byłem...*, s. 141.

⁶⁷ Według danych PKW, RP przeznaczył na kampanię wyborczą niecałe 2 mln zł, ale na działalność stowarzyszenia Ruch Poparcia Palikota wydano około 5 mln zł. W. Wojtasik, *Sukces Ruchu Palikota...*, s. 167.

⁶⁸ A. Nowakowska, D. Wielowiejska, *Palikot: Koalicja z Platformą, Kwaśniewski na premiera* (wywiad), „Gazeta Wyborcza” 30 marca 2012 r., <http://bit.ly/1IUkpaAo> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

słynna wypowiedź o rozmowach poprzez Skype'a z przywódcą hinduizmu Ravim Shankarem, który podobno prognozował politykowi triumf w 2015 r.⁶⁹

Można też formułować ocenę, że aktywność polityczna Janusza Palikota była w okresie kadencji 2011-2015 dużo mniej intensywna niż w poprzedniej kadencji sejmiku. Działań było mniej, zwłaszcza miały one powtarzalny charakter, a happening jako instrument aktywności politycznej wydaje się, że tracił skuteczność z każdą kolejną realizacją, tym bardziej jeżeli dotyczył podobnych kwestii politycznych. Aktywność Palikota w Internecie – własny blog, konto na Facebooku i Twitterze – straciły swój walor także dlatego, że przestały być wyjątkowe, stając się szybko standardem aktywności zawodowych polityków, a ponadto ich treść daleka była od oryginalnej, zachęcającej do interakcji. Zauważyć się też dało, że coraz trudniej przychodzi liderowi generowanie zainteresowania w Internecie, nieporównywalnie lepsze wyniki w tym zakresie osiągnęli inni liderzy partii o charakterze protestu czy antysystemowych – Paweł Kukiz i Janusz Korwin-Mikke⁷⁰. Znamienne, że jednym z momentów szczytowego zainteresowania Palikotem w latach 2011-2015, mierzonym w ten sposób, był spór związany z usunięciem z funkcji Wicemarszałek Nowickiej. Znamienne dlatego, że ani nie było to wydarzenie wywołane umyślnie przez Palikota, jak bywało to wcześniej, ani nie mogło być pozytywnie odebrane przez elektorat, w tym przez własną partię.

Wszystko to przełożyło się również na ograniczoną ekspozycję Palikota w mediach tradycyjnych – telewizji i prasie. Liczba przekazów prasowych w dziennikach ogólnopolskich, w których wystąpili liderzy partii politycznych w maju 2015 r.⁷¹, plasowała Palikota na trzecim miejscu, wyraźnie za Kaczyńskim i Kopacz, choć jako jedyny z liderów był zarazem kandydatem na prezydenta⁷². Co więcej, Palikot miał zdecydowanie najmniej korzystną relację opinii pozytywnych wobec negatywnych. Prawie co trzecia informacja prasowa o Palikocie miała wyraźnie negatywny wydźwięk. I dotyczy to tytułów prasowych identyfikowanych z różnymi środowiskami politycznymi: od „Gazety Polskiej Codziennie” przez „Rzeczpospolitą” po „Gazetę Wyborczą”. W tym samym czasie Twój Ruch w mediach nie istniał. Ukazało się 201 przekazów prasowych dotyczących partii, a o konkurencyjnym SLD – 1838, natomiast

⁶⁹ M. Kącki, *Palikot. Jestem na dnie*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format” 15 stycznia 2015 r., <http://bit.ly/1K289sF> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁷⁰ Google Trends, *Zainteresowanie w ujęciu czasowym*, <http://bit.ly/1K2FV0R> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁷¹ Porównywane są tutaj wybory prezydenckie i sejmowe, ale trudno uwzględnić wybory parlamentarne z 2015 r., w których Janusz Palikot w ograniczonym stopniu występował jako lider krajowy, a TR startował jako część koalicji.

⁷² Press-Service, *Raport medialny. Scena polityczna. Maj 2015*, Warszawa 2015.

o PSL – 1751. Dominacja lidera nad partią widoczna była również w udanym roku 2011, ale jednak w innych proporcjach i na innych wielkościach.

Trzeba też dodać, że formacji nie udało się doprowadzić do realizacji żadnego ze sztandarowych postulatów politycznych. Oczywiście zadanie takie jest trudne w przypadku partii opozycyjnej, ale nie wyklucza to możliwości uczestniczenia w różnych przetargach politycznych. Zwłaszcza, że formacja ta poparła być może najbardziej negatywnie odebraną decyzję polityczną rządu PO-PSL, tzw. ustawę 67. Taka postawa, nawet uwzględniając błąd w ocenie społecznej percepcji reformy, jest kompletnie niezrozumiała w wykonaniu nie tylko partii protestu czy kontestującej, ale zwyczajnie partii opozycyjnej⁷³. Z drugiej strony żaden z 71 projektów ustaw zgłoszonych przez posłów RP i TR nie został uchwalony.

Negatywnie należy ocenić decyzję Janusza Palikota dotyczącą aliansów politycznych. Na płaszczyźnie formalnej do najważniejszych dwóch wydarzeń dla RP doszło w 2013 r. – było to najpierw powstanie ruchu społecznego Europa Plus, a później przekształcenie RP w Twój Ruch (TR). Koncepcja Europy Plus pozornie mogła wydawać się atrakcyjna – nowoczesna lewica, silnie nakierowana na Europę, wsparta wizerunkami popularnych polityków takich jak były prezydent Aleksander Kwaśniewski i Ryszard Kalisz. Nie uwzględniało to jednak w żaden sposób specyfiki elektoratu RP, który nie oczekiwał nowej, lepszej lewicy, podpartej autorytetem polityków, wręcz uosabiających minione 25 lat demokracji. Wejście w sojusz z Kwaśniewskim osłabiało własny liberalny przekaz⁷⁴.

Kolejny alians i stworzenie Zjednoczonej Lewicy (ZL) to był z ówczesnej perspektywy istotny sukces Palikota. Twój Ruch, nadal bardzo słaby w sondażach, zdołał wynegocjować dla swoich polityków w ramach list ZL 10 miejsc na tzw. „jedynkach” oraz 13 miejsc na drugich pozycjach na liście. W obawie przed dominacją i pozbawieniem finansowania publicznego Palikot wymógł też na SLD koalicyjny charakter listy wyborczej, a ostatecznie na czele ZL stanęła Barbara Nowacka, polityk TR. Rzeczywiste wyniki wyborów wskazują jednak, że gdyby Zjednoczona Lewica nie startowała jako koalicja, to takie poparcie przełożyłoby się na 29 mandatów, w tym pięciu dla polityków TR: Nowacka (Warszawa), Palikot (Lublin), Szczuka (Kraków II),

⁷³ Jak pisze Łukasz Tomczak: „Poparcie dla podniesienia wieku emerytalnego przez Ruch było zgodne z deklarowanymi w trakcie kampanii wyborczej założeniami programowymi, ale niezgodne z poglądami wyborców, do których Ruch apelował. [...] W ramach elektoratów poszczególnych partii aż 79% potencjalnych wyborców Ruchu opowiedziało się przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn, a tylko 16% poparło takie rozwiązanie”. Zob. szerzej Ł. Tomczak, *Pozycjonowanie i różnicowanie oferty programowej...*, s. 168.

⁷⁴ A. Koziński, *Jarosław Flis: Wynik Korwin-Mikkego i tak jest niski. On ma 5, a nie 20 proc. głosów*, „Polska. The Times” 24 maja 2014 r., <http://bit.ly/1S8eY3F> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

Borkowski (Sosnowiec) i Kubica (Opole). Dla porównania – 23 mandaty trafiłyby do SLD, a 1 do Zielonych. Z tej ewentualnej piątki posłów TR tylko dwóch (Palikot i Borkowski) wchodziło w skład 40-osobowej reprezentacji RP, która zdobyła mandaty w 2011 r., co stanowi kolejne świadectwo organizacyjnego i personalnego chaosu w partii, a przecież często mówi się, że posłowie-inkumbenci to istotny kapitał polityczny partii parlamentarnej. Po przegranych wyborach rozpoczął się wręcz proces entropii Ruchu⁷⁵. Na oficjalnej stronie internetowej partii na koniec 2015 r. widoczne było, że partia nie ma przewodniczących w 8 z 41 okręgów⁷⁶, przestała istnieć też młodzieżówka o nazwie „Ruch Młodych”.

Kto zamiast Palikota?

Badania *exit polls* prowadzone w 2015 r. wskazały, że najpopularniejszym kierunkiem przepływu elektoratu RP z roku 2011 był Paweł Kukiz, a później formacja Kukiz '15. Zjawisko to na pewno nie wyjaśnia w pełni fenomenu sukcesu tego polityka, ale wydaje się, że może być jednym z elementów, które na takie wyjaśnienie będzie się składać. Wynika to z danych *exit polls*, które potwierdzają przeprowadzone badania wyników głosowań na poziomie obwodów. Wyborcy RP z 2011 r. w 2015 w I turze wyborów prezydenckich głosowali odpowiednio na: Pawła Kukiza – 36,6%; Janusza Palikota – 28,3%, Bronisława Komorowskiego – 12,5%, Janusza Korwin-Mikkego – 7,4%, natomiast na Andrzeja Dudę – tylko 6,5%. Zwraca uwagę, że Palikot w grupie osób w wieku 18-29 lat uzyskał poparcie w wysokości 1,9%, a w grupie uczniów i studentów tylko 2,0%. W II turze 63,0% byłych wyborców RP poparło Komorowskiego, ale należy podkreślić, że aż 84,9% głosujących w I turze na Palikota oddało głos na ówczesnego prezydenta⁷⁷. Wyborcy RP w 2015 r. w wyborach do sejmu głosowali zaś odpowiednio na: Kukiz '15 – 23,4%, Zjednoczoną Lewicę – 16,6%, KORWiN – 15,1%, Nowoczesną – 12,6%, Razem – 12,5%, Prawo i Sprawiedliwość – 9,1% i Platformę Obywatelską – 6,8%⁷⁸. Dla porównania aż 64,6% wyborców SLD z 2011 r. oddało głos na ZL.

Takie wyniki *exit polls*, zwłaszcza kierunek transferu wyborców od Palikota do Kukiza, powinny być potwierdzone przez korelacje w wybranych kategoriach elekcji 2011 i 2015 r. Na poziomie okręgów wyborczych spodziewane związki nie są

⁷⁵ *Entropia na lewicy*, <http://planktonpolityczny.blox.pl/2015/12/Entropia-na-lewicy.html> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁷⁶ *Twój Ruch. Struktury*, <http://twojruch.eu/struktury/> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁷⁷ Wybory Prezydenckie 2015, <http://bit.ly/1EB7Qkk> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁷⁸ Wybory Parlamentarne 2015. Czas decyzji, [http://bit.ly/1P0\]xp9](http://bit.ly/1P0]xp9) (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

widoczne – rezultaty RP z 2011 r. pozostają skorelowane dość silnie z wynikami ZL z 2011 r., pozornie wręcz przecząc wskazaniom *exit polls* (podobnie skorelowane są wyniki SLD z 2011 r. i ZL). Oczekiwane korelacje, które stanowią potwierdzenie obserwacji *exit polls* o związkach elektoralnych Palikota i Kukiza, widoczne są przy porównywaniu wyników obwodowych. Analiza wyników wyborów z 2011 i 2015 r. na terenie województwa zachodniopomorskiego, przy wyeliminowaniu obwodów specjalnych oraz tych, których nie sposób porównać z powodu zmian granic obwodów, prowadzi do wykazania średnich wartości korelacji zarówno w przypadku wyniku RP z 2011 r., jak i Pawła Kukiza z wyborów prezydenckich w 2015 r., a także wyniku RP i Kukiz '15 z wyborów sejmowych. Przy $n = 340$, $R^2 = 0,29$ dla wyborów prezydenckich oraz 0,19 w przypadku wyborów sejmowych.

Tabela 1. Współczynnik korelacji liniowej Pearsona wyników w wyborach do Sejmu na poziomie okręgów wyborczych: Ruchu Palikota z 2011 r. i wybranych partii w 2015 r.

Nazwa partii	PiS	PO	Razem	Korwin	Z. Lewica	Kukiz 15	Nowoczesna
Współczynnik korelacji	0,52	0,30	0,35	0,01	0,68	0,02	0,16

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 2. Współczynnik korelacji liniowej Pearsona wyników Ruchu Palikota w wyborach do Sejmu w 2011 r. i kandydatów w I turze wyborów prezydenckich w 2015 r. w 340 wybranych obwodach w województwie zachodniopomorskim

Nazwisko kandydata	Duda	Komorowski	Korwin-Mikke	Kowalski	Kukiz	Ogórek	Palikot
Współczynnik korelacji	-0,18	-0,33	0,24	0,10	0,54	0,05	0,05

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 3. Współczynnik korelacji liniowej Pearsona wyników w wyborach do Sejmu Ruchu Palikota z 2011 r. i wybranych partii w 2015 r. w 340 wybranych obwodach w województwie zachodniopomorskim

Nazwa partii	Kukiz 15	Nowoczesna	Z. Lewica	Razem	Korwin
Współczynnik korelacji	0,44	-0,07	0,10	0,29	0,29

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W przestrzeni internetowej, tak powszechnie wykorzystywanej przez dawny elektorat, poszukiwano również danych jakościowych, które można byłoby uzupełniającą traktować jako wyjaśnienie procesu zmiany preferencji wyborczych. Za

źródło potraktowano fora internetowe oraz grupy na serwisach społecznościowych Facebook oraz Twitter. Poszukiwano wypowiedzi, które zawierałyby deklarację użytkownika, że głosował w 2011 r. na RP, ale nie zamierza powtórzyć podobnego wyboru, lub już głosował w odmienny sposób. Szczególnie istotne były te wypowiedzi, które niosły w sobie choćby uproszczone wskazanie przyczyn zmiany. Takie źródło należy oczywiście traktować z ogromną ostrożnością, pamiętając o możliwościach budowania fałszywych kont i tożsamości, zjawisku *trollingu*, a nawet celowych działaniach sympatyków i członków partii. Podobnie mechanizmy interakcji internetowej mogą też mieć wieloznaczny wpływ na prawidłowość deklaracji. Mimo to wypowiedzi takie mogą być traktowane uzupełniająco przy wyjaśnianiu i zrozumieniu decyzji wyborczych, zwłaszcza młodych ludzi. Do badań dobierano głównie takie grupy i fora, których podstawowa tematyka niezwiązana była z kwestiami politycznymi czy światopoglądowymi, m.in. sportowe, modowe, zakupowe czy muzyczne.

W efekcie znaleziono po przeanalizowaniu ok. 100 grup i forów oraz po wstępnej eliminacji wypowiedzi, które sugerowały nieautentyczność, 108 wypowiedzi, które można zaklasyfikować jako pochodzące od zawiedzionych wyborców Palikota. Bliższa połowa z nich (47 wypowiedzi) nie zawierała jednak wskazania motywacji lub wyrażała ją w sposób bardzo ogólny, np. „myślałam, że będzie inny”. Najczęściej argumentowano, że Palikot „nic nie zrobił” (16 wypowiedzi brzmiących tak dosłownie lub w sposób bliskoznaczny) i okazał się być „jak wszyscy politycy” (11). Kilka wypowiedzi (4) nawiązywało do tego, że nie okazał się „nowoczesny”, jak przypuszczano. Można wyróżnić podgrupę wypowiedzi (15), które opierały się na schemacie dającym się wyrazić jako: „miał zrobić X, a zajął się tylko Y”, gdzie X – zwalczyć biurokrację, obniżyć podatki, rozwinąć gospodarkę, polepszyć prawo, pomóc młodym, a Y – walczył z krzyżem, palił trawkę. Może wydawać się zaskakujące, ale widać tu pewne podobieństwo do ocen profesjonalnych obserwatorów sceny politycznej, np. Janusz Czapiński stwierdził, że Palikot „namieszał w głowach i nic więcej nie zrobił”, a Andrzej Rychard, że partia Palikota „nie zrobiła nic, by utrzymać poparcie”⁷⁹.

Oczywiście znacznie częściej w badanych przestrzeniach można było spotkać krytyczne opinie wobec Janusza Palikota, jednak ze strony osób, które najprawdopodobniej nigdy nie należały do jego sympatyków. Tutaj argumentacja była odmienna od poprzedniej – najczęściej spotykane wypowiedzi możemy przypisać do czterech typów: 1) zarzut braku wiarygodności Palikota, który ciągle zmienia poglądy

⁷⁹ B. Tumiłowicz, *Dlaczego partia Janusza Palikota straciła poparcie wyborców?*, „Tygodnik Przegląd” 2014, nr 41.

w zależności od potrzeby; 2) wskazywanie na kontrowersyjność Palikota, łamiącego normy przyzwoitości poprzez skandale symbolizowane przez sztuczny penis i łeb świni; 3) udowadnianie pozorowanego charakteru antysystemowości Palikota, który tak naprawdę jest wyłącznie wykonawcą poleceń Platformy Obywatelskiej; 4) mniej lub bardziej wulgarne przytyki do obecności mniejszości seksualnych w szeregach jego formacji.

Można też w tym zjawisku dostrzec element szerszego trendu – przesunięcia preferencji politycznych na prawo. Zjawisko to dotyczy całości społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi młodych. W 2014 r. częstość deklaracji prawicowych wśród młodych zaczęła gwałtownie rosnąć i przewyższyła częstość deklaracji prawicowych wśród ogółu – obecnie średnio co trzeci badany (33%) w wieku od 18 do 24 lat tak określa swoje preferencje⁸⁰. A więc również i nowy popularny kandydat antysystemowy był zdecydowanie bardziej prawicowy niż Palikot. Potwierdzają to inne badania, np. takie, które wskazują, że negatywne nastawienie do uchodźców jest znacznie bardziej powszechne wśród młodych niż wśród starszych⁸¹.

Za znamienne należy też uznać fakt, że wyborcy w 2015 r. wyjątkowo często zapominali o fakcie oddania głosu na Ruch Palikota w 2011 r. Badania CBOS prowadzone po wyborach do Sejmu w 2015 r. pokazały, że tylko 3,0% z osób deklarujących udział w głosowaniu w 2011 r. twierdziło, że swój głos oddało na Ruch Palikota⁸². Ukazuje to ogromną różnicę między rzeczywistym wynikiem partii (7,0 p.p. mniej niż rzeczywisty wynik). Zjawisko w takiej skali nie dotyczyło żadnej innej partii biorącej udział w wyborach 2011 r. (najbliżej był tutaj PSL z różnicą 4,5 p.p. między rzeczywistym wynikiem a deklaracjami po 4 latach). Zachowanie takie można tłumaczyć najczęściej niechęcią do przyznania się do oddania głosu (wstyd, bo partia poniosła klęskę lub prowadziła działania dalekie od oczekiwanych w momencie oddawania głosu) lub niepamięcią (co może świadczyć o małym znaczeniu procedury wyborczej dla danej osoby lub również nieprzyjemnym doznaniu związanym z taką decyzją – nieprzyjemne wspomnienia bywają często wypierane z pamięci). W przypadku SLD różnica ta wyniosła tylko 1,2 p.p.⁸³

⁸⁰ *Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989-2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych*, Komunikat z badań CBOS nr 135/2015.

⁸¹ *Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”*, Komunikat z badań CBOS nr 149/2015.

⁸² *Przepływy elektoratów w wyborach parlamentarnych 2011 i 2015*, Komunikat z badań CBOS nr 166/2015.

⁸³ Mechanizm stojący za takim zjawiskiem nie jest na pewno oczywisty ani monokausalny – aż 49,8% deklarowało, że w 2011 r. oddało głos na PO (wobec rzeczywistych 39,2%).

Podsumowanie

Wydarzenia w okresie od początku kadencji w 2011 r. do dziś pozwalają jednoznacznie uznać, że projekt polityczny Janusza Palikota zakończył się fiaskiem. W krótkiej perspektywie Palikot przegrał, gdyż stał się ofiarą własnego taktycznego sukcesu w budowaniu Zjednoczonej Lewicy. Oceniając w dłuższej perspektywie, należy stwierdzić, że Palikot poniósł klęskę, gdyż przestał być dla swoich wyborców antysystemowy i „nowoczesny”. Charakterystyka jego elektoratu wskazywała na wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia takiego procesu, ponieważ jak wiadomo czas ruchów protestu, którym RP poniekąd był, nie jest zazwyczaj długi. Ale Palikot nie zrobił niczego, żeby temu zapobiec – nie sprawdził się jako lider politycznej organizacji, nie potrafił wpłynąć na polityczną rzeczywistość, przestał być skuteczny w relacjach z mediami. Oceniając RP jako partię polityczną, widać organizacyjno-kadrową oraz źle zdefiniowaną pozycję w relacjach parlamentarnych: rząd–opozycja.

Z perspektywy politologicznej najważniejsze jest jednak nie pytanie, co dalej na scenie politycznej robić będzie polityk z Lublina, ale gdzie powędruje ta część jego dawnego elektoratu, coraz liczniejsza, która współdecydowała o sukcesie Pawła Kukiza w 2015 r., a która nazywana bywa w nauce i publicystyce mianem elektoratu hecy⁸⁴, zgrywy⁸⁵, beki⁸⁶ czy rozrywkowym.

Media creation. Analysis of the political process of the collapse of the Palikot's Party

SUMMARY

This article aims to analyze the political activity of Palikot. The author describes his success of 2011 and activities during the seventh term of the Polish Sejm. Article tries to answer two questions: why Palikot's Party has suffered a political defeat and what happened with former voters of the party in 2015. The analysis will be based on the extensive scientific literature, mainly on the Polish electorate in 2011, but also supplemented by own research in regards to the electorate fluctuation in 2015.

⁸⁴ Flis: *Wyborcy Korwin-Mikkego to elektorat hecy. Projekt Palikota się rozpadł*, <http://bit.ly/1RdI80U> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁸⁵ Jarosław Flis: „Elektorat Kukiza poprze Dudę? To duże uproszczenie”, <http://bit.ly/1ZfqrTp> (dostęp: 30 grudnia 2015 r.).

⁸⁶ M. Gąsior, *Elektorat „beki”. Dlaczego korwiniści zagłosują na Magdalenę Ogórek*, <http://bit.ly/1ZS-3bYx> (dostęp: grudnia 2015 r.).

Events in the period from the beginning of the term till today lead to the statement that the political project of Janusz Palikot failed. In the short term, Palikot lost because he has become a victim of its own tactical success in building the United Left. Assessing the long-term, Palikot was defeated because he ceased to be credible for his anti-system voters. Characteristics of the electorate indicated a high probability of such a process as the durability of the protest parties is not usually long. But Palikot did nothing to prevent it – he has not proven himself as a leader of a political party, he could not affect the political reality, and ceased to be effective in relations with the media.

Tomasz Czapiewski – absolwent prawa i politologii na Uniwersytecie Szczecińskim, doktorat z nauk o polityce obronił na Uniwersytecie Wrocławskim. Adiunkt w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Specjalizuje się w tematyce współczesnych systemów politycznych oraz procesu polityki publicznej, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego. Wielokrotny stypendysta i wykonawca grantów ministerialnych. Autor ponad 40 artykułów naukowych i redaktor naukowy 8 monografii. Sekretarz czasopisma „Reality of Politics” oraz redaktor tematyczny „Acta Politica”, Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych w Szczecinie.

MACIEJ DRZONEK

Uniwersytet Szczeciński

Senator, doradca premiera czy eksminister? Przypadek rywalizacji na liście PO w okręgu nr 41 w 2015 r.

Wprowadzenie

Wybory parlamentarne, które odbywały się w Polsce 25 października 2015 r., z wielu względów miały charakter specyficzny. Po pierwsze, po ośmiu latach (a więc dwóch, pełnych kadencjach) sprawowania władzy przez te same ugrupowania parlamentarne – PO i PSL – dochodziło do rywalizacji, w której przewidywano, że nie zdołają one utrzymać sterów władzy. Prognozy te wyrażało wiele przeprowadzanych w 2015 r. sondaży wyborczych¹. Rezultaty wyborów parlamentarnych w zasadzie nie mogły być zaskoczeniem, przynajmniej od połowy 2015 r. Po drugie, w maju 2015 r. odbyły się wybory na prezydenta Rzeczypospolitej (8 maja – I tura i 24 maja – II tura), w których popierany przez PO, ubiegający się o reelekcję, prezydent Bronisław Komorowski przegrał z kandydatem PiS Andrzejem Dudą. Takie rozstrzygnięcie rywalizacji prezydenckiej – *a contrario* – mogło być o tyle zaskakujące, że jeszcze na początku 2015 r. badania społeczne wskazywały na bardzo wyraźną przewagę urzędującego prezydenta². Po trzecie, sposób sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL, zwłaszcza po

¹ Począwszy od 16 maja 2015 r. aż do wyborów, prawie wszystkie badania pracowni sondażowych (CBOS, Estymator, GfK, IBRIS, IPSOS, Millward Brown, Polska Press Grupy, TNS Polska, Viavox CCC) wskazywały na wygraną PiS nad PO (tylko wedle dwóch badań w tym okresie PiS i PO miały takie samo poparcie). Natomiast w okresie maj 2014 – kwiecień 2015 w 23 badaniach wygrywał PiS, w 47 – PO, a w czterech badaniach obydwie partie miały takie samo poparcie. Zob. *Zestawienie sondaży*, <http://ewybory.eu/sondaze/> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

² Np. wedle sondażu Millward Brown dla „Faktów TVN” z 12 stycznia 2015 r. Bronisława Komorowskiego popierało 65% respondentów, natomiast Andrzeja Dudę – zaledwie 21%. Badanie TNS dla TVP z 14 stycznia 2015 r. prognozowało z kolei zwycięstwo urzędującego prezydenta nad kandydatem PiS stosunkiem procentowym 56 do 19. Z kolei według badania IBRIS dla PiS z 14 lutego 2015 r. relacje te wynosiły 49 do 26. Tymczasem sondaż CBOS z 16 lutego 2015 r. szacował z kolei

tw. aferze podsłuchowej i przejściu Donalda Tuska z polityki krajowej na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, był krytycznie recenzowany. Społeczna ocena skutków rządów PO nie korespondowała ze statystycznymi danymi wskazującymi na efektywność władztwa tej formacji w koalicji z PSL³.

Już choćby powyżej wspomniane czynniki mogły powodować pewien niepokój u polityków Platformy Obywatelskiej w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych – zarówno tych, którzy w latach 2007–2015 uczestniczyli w strukturach władzy (będąc parlamentarzystami, pełniąc funkcje w ministerstwach czy zasiadając w innych formalnych lub pozaformalnych gremiach wspomagających rządzących), jak i tych, którzy zamierzali dopiero o mandaty parlamentarne się ubiegać. Przedmiotem niniejszych rozważań będzie analiza rywalizacji wewnętrznej w łonie partii rządzącej wśród polityków ubiegających się o elekcję lub reelekcję w warunkach ordynacji proporcjonalnej. Podstawowym, rozpatrywanym tutaj zagadnieniem badawczym są pytania: czy kandydat umieszczony na pozycji nr 1 na liście wyborczej gwarantuje uzyskanie najlepszego rezultatu wyborczego, a także czy lider listy wyborczej staje się „lokomotywą wyborczą” i co więcej wypełnia rolę „generatora głosów”? Poszukiwanie odpowiedzi zostanie oparte na analizie rywalizacji wewnątrzpartyjnej Platformy Obywatelskiej w okręgu nr 41 w wyborach z 2015 r. Spotkali się tam senator Norbert Obrycki (miejsce nr 1 na liście PO), doradca premier Ewy Kopacz Sławomir Nitras (miejsce nr 2) oraz były minister zdrowia Bartosz Arłukowicz (miejsce ostatnie). Każdy z wymienionych polityków miał znaczne, choć różne względem siebie, doświadczenie polityczne, wyniesione m.in. ze skutecznego startu we wcześniejszych elekcjach na różne stanowiska wybieralne. Dodatkowo frapującym elementem tej rywalizacji była podwójna gra, w której uczestniczyli Obrycki, Nitras i Arłukowicz: z jednej strony była to walka o mandat poselski, z drugiej strony politycy PO rywalizowali o pozycję w szczecińskiej Platformie, której formalny lider – Olgierd Geblewicz⁴ – nie zdecydował się na start w wyborach parlamentarnych. Rezultaty rywalizacji wewnątrzpartyjnej

wygraną B. Komorowskiego nad A. Dudą w relacji procentowej 63 do 15. Zob. <http://wyborywtoku.pl/wybory-prezydenckie-2015-sondaze/> (dostęp: 1 listopada 2015 r.).

³ Według badań CBOS rząd PO-PSL w okresie wrzesień 2014 – wrzesień 2015 miał więcej przeciwników od zwolenników w miesiącach: wrzesień 2014, luty, kwiecień-lipiec, wrzesień 2015 r. Zob. *Stosunek do rządu we wrześniu*, Komunikat z badań CBOS nr 130/2015, s. 1. Przeciętne wynagrodzenie w sferze budżetowej w 2010 r. wynosiło 3502,95 zł, a w 2014 r. – 4109,11 zł; stopa bezrobocia w 2010 r. wynosiła 12,4%, w 2014 r. – 11,4%, a w 2015 r. (w okresie styczeń-wrzesień) – 9,7%. Zob. GUS, „Biuletyn Statystyczny” 2015, nr 9, s. 28-30.

⁴ O. Geblewicz w latach 2008-2010 pełnił funkcję przewodniczącego sejmiku województwa zachodniopomorskiego, a następnie objął stanowisko marszałka województwa, które sprawował także po wyborach samorządowych z 2014 r. W 2013 r. został wybrany na przewodniczącego PO w Szczecinie.

mogły bowiem w pewnej perspektywie czasu okazać się dobrym punktem wyjścia do próby przejęcia przywództwa nad partią w Szczecinie. Ponadto niniejsze rozważania mają pozwolić na ustalenie, czy zgłoszona przez PO lista wyborcza charakteryzowała się dobrze zhierarchizowaną strukturą, zwłaszcza, czy wybrani z niej posłowie zajmowali na niej tzw. miejsca mandatowe.

Tabela 1. Wyniki ugrupowań startujących w wyborach parlamentarnych w okręgu nr 41 w 2015 r.

Rok, frekwencja	wyniki	PSL	PO	PIS	ZL SLD + TR + PPS + UP + Zieloni	.N	Kukiz '15	Korwin	PR
2015 47,27	procent gł.	3,88	31,93	29,09	8,56	8,66	8,42	5,33	4,12
	liczba gł.	14 776	121 479	110 697	32 584	32 964	32 030	20 291	15 678
	mandaty	0	5	5	–	1	1	–	–

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0/41 (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

Rywalizacja na liście PO w okręgu nr 41 – lata 2005-2011

Okręg wyborczy do Sejmu nr 41 terytorialnie w zasadzie obejmuje dawne województwo szczecińskie. W elekcjach lat 2001-2007 wybierano w nim 13 posłów, jednak w wyniku spadku liczby mieszkańców, począwszy od wyborów z 2011 r., do zdobycia w nim pozostaje 12 mandatów poselskich. Pod względem preferencji politycznych okręg ten charakteryzuje się dość specyficznymi atrybutami, z których najbardziej wyrazistym są znacząco lepsze wyniki PO w stosunku do wyników tej partii w skali ogólnopolskiej⁵.

Analizując wybory lat 2005-2015 (czyli te, w których PO uzyskiwała znaczące wyniki), wydaje się, że najbardziej klarowny charakter miała lista PO w 2005 r. Wówczas niekwestionowanym liderem listy został Krzysztof Zaremba, poseł PO na Sejm IV kadencji⁶, który skutecznie dokonał reelekcji do Sejmu, uzyskując 22 812 głosów.

⁵ Szerzej na ten temat zob. np. M. Siedziako, *Wpływy partii politycznych na Pomorzu Zachodnim, w: Partynie czy bezpartynnie? Szkice o zdobywaniu władzy lokalnej*, red. M. Drzonek, Szczecin 2014, s. 7-24; T. Czapiewski, *Preferencje partyjne mieszkańców Szczecina w wyborach do Sejmu, w: Szczecin, obywatele, samorząd. Przyczynek do retrospekcji 25 lat*, red. M. Drzonek, Kraków-Szczecin 2015, s. 54; R. Czyszkiewicz, *Rzeczpospolita z gminnego nadania. Zachowania wyborcze mieszkańców regionu szczecińskiego 1991-2007*, Toruń 2009; M. Drzonek, *Wybory jako inwestycja polityczna – przypadki szczecińskie*, w: *Polityka i media. Zapiski powyborcze 2011*, red. tenże, Kraków 2012, s. 171-189.

⁶ Krzysztof Zaremba nosi rozpoznawalne w Szczecinie nazwisko – jest wnukiem pierwszego wojennego prezydenta miasta, Piotra Zaremby. K. Zaremba w 1998 r. został wybrany na radnego

Stanowiło to 26,25% spośród wszystkich głosów oddanych na listę PO. Pozycję drugą zajmował wówczas Sławomir Nitras, który uzyskał również drugi wynik, otrzymując 16,38% głosów oddanych na PO. Ponadto mandaty poselskie z list PO w 2005 r. otrzymali Magdalena Kochan i Arkadiusz Litwiński, przy czym ta pierwsza, startując z pozycji 3., otrzymała czwarty wynik (7,24%), a ten drugi, zajmując pozycję 7. na liście PO, uzyskał trzeci wynik (8,96%). Szczegółowe rezultaty zostały zebrane w tabeli nr 3.

Tabela 2. Wyniki kandydatów PO w okręgu nr 41 w 2005 r. Uwzględniono wszystkich polityków, którzy w latach 2005-15 przynajmniej raz zdobyli mandat poselski z listy PO

Wybory 2005					
lista	kandydaci	poz.	mandat	głosy	% lista
PO	Krzysztof Zaremba	1	tak	22 812	26,25
PO	Sławomir Nitras	2	tak	14 238	16,38
PO	Arkadiusz Litwiński	7	tak	7794	8,96
SdPl	Bartosz Arłukowicz	2	–	7225	42,61
PO	Magdalena Kochan	3	tak	6294	7,24
PO	Cezary Urban	6	–	4069	4,68

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://www.wybory2005.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W78/41.htm> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

Rywalizacja w 2007 r., a więc podczas wyborów, w których PO uzyskała bardzo dobre rezultaty, przebiegała już w bardziej napiętej atmosferze. Rok wcześniej Krzysztof Zaremba został pozbawiony szefostwa nad partią, a jego miejsce zajął Sławomir Nitras, który w wyborach parlamentarnych był liderem listy PO. Konflikt na linii Nitras–Zaremba m.in. dotyczył startu w wyborach na prezydenta Szczecina w 2006 r., w których ten ostatni jako wnuk pierwszego prezydenta miasta chciał startować, bez wątplenia mając szanse na efektywność w tej rywalizacji. Sławomir Nitras doprowadził jednak do wystawienia z poparciem PO, wówczas szerzej nieznanego, Piotra Krzystka, który wybory wygrał⁷. Sukces PO w wyborach samorządowych w 2006 r. z pewnością wzmocnił pozycję Nitrasa. W 2007 r. ponownie został wybrany posłem, otrzymując ponad 65 tys. głosów i skupiając na sobie prawie 1/3 spośród wszystkich oddanych na PO w okręgu nr 41 (30,61%). Do Sejmu z list PO dostali się wówczas

Szczecina – z mandatu zrzekł się, kiedy w 2001 r. został posłem. W latach 2001-2006 pełnił funkcję szefa regionu PO na Pomorzu Zachodnim, w 2007 r. zdobył mandat senatorski, uzyskując rekordowy wynik 203 922 głosów. W 2009 r. zrezygnował z członkostwa w PO, w 2014 r. został radnym sejmiku zachodniopomorskiego z list PiS, a w 2015 r. posłem z list tej partii.

⁷ Piotr Krzystek, wskutek konfliktu z Sławomirem Nitrasem, w kolejnych dwóch elekcjach (2010 i 2014) z powodzeniem dokonywał reelekcji jako kandydat niezależny.

również (w kolejności uzyskanych wyników, w nawiasach miejsca na liście PO): Michał Marcinkiewicz (5), Arkadiusz Litwiński (3), Magdalena Kochan (2), Renata Zaremba (14), Sławomir Preiss (9) oraz Cezary Urban (4). Tylko Sławomir Nitras i Arkadiusz Litwiński uzyskali wówczas adekwatny do pozycji na liście wynik wyborczy. Na uwagę zasługują rezultaty Michała Marcinkiewicza i Renaty Zaremby. Choć efektywność w rywalizacji wewnątrzpartyjnej z pozycji 5., a zwłaszcza z 14. w istocie nie zdarza się zbyt często, to jednak należy zauważyć, że wymienieni politycy skorzystali zapewne na zbieżności ich nazwisk z nazwiskami premiera Kazimierza Marcinkiewicza oraz posła Krzysztofa Zaremby. Szczegółowe rezultaty posłów PO wybranych w 2007 r. w okręgu nr 41 zostały zebrane w tabeli nr 3.

Tabela 3. Wyniki kandydatów PO w okręgu nr 41 w 2007 r. Uwzględniono wszystkich polityków, którzy w latach 2005-15 przynajmniej raz zdobyli mandat poselski z listy PO

Wybory 2007					
lista	kandydaci	poz.	mandat	głosy	% lista
PO	Sławomir Nitras	1	tak	65 776	30,61
PO	Michał Marcinkiewicz	5	tak	22 073	10,27
LiD	Bartosz Arłukowicz	3	tak	21 543	28,87
PO	Arkadiusz Litwiński	3	tak	19 827	9,22
PO	Magdalena Kochan	2	tak	17 052	7,93
PO	Renata Zaremba	14	tak	10 931	5,08
PO	Sławomir Preiss	9	tak	10 153	4,72
PO	Cezary Urban	4	tak	8 646	4,02
PO	Konstanty Oświęcimski	7	tak	7 975	3,71

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W5/41.htm> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

W 2011 r., jak wspomniano wyżej, choć PO otrzymała nieco niższe poparcie niż w 2007 r., to jednak nadal, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim, było ono bardzo wysokie. W rywalizacji w 2011 r. zabrakło dwóch oponentów z poprzednich lat: Krzysztofa Zaremby i Sławomira Nitrasa. Nitras w 2009 r. został wybrany na europosła, a po konflikcie z szefem regionu PO Stanisławem Gawłowskim, pozostawał w niełasce władz partii i nie pozwolono mu na start w wyborach parlamentarnych z tego roku⁸.

⁸ Nasuwa się w tym miejscu refleksja, że niektórzy politycy niejako zbyt szybko przechodzą na kolejne szczeble kariery, przez co zbyt daleko oddalają się od swoich politycznych mateczników. Można postawić tezę, że gdyby K. Zaremba zbyt szybko nie przeszedł do polityki warszawskiej (poseł od 2001 r.), to pewnie miałby szansę na prezydenturę Szczecina w 2006 r. Podobnie, gdyby S. Nitras

Wydawać się więc mogło, że PO będzie miała problem ze wskazaniem lidera swojej listy w okręgu nr 41. Niespodziewanie pozycję tę otrzymał Bartosz Arłukowicz, który tuż przed wyborami przeszedł do PO⁹. Jak się okazało, ten pomysł, którego autorstwo przypisywano Donaldowi Tuskowi, okazał się bardzo trafny, ponieważ były działacz formacji lewicowych otrzymał ponad 101 tys. głosów (57,12% na liście PO), co stanowiło jeden z najlepszych wyników w 2011 r. (czwarty po Donaldzie Tusku, Jarosławie Kaczyńskim i Bogdanie Zdrojewskim). Pozwoliło to PO uzyskać dodatkowy mandat w okręgu nr 41 – ostatnia pod względem poparcia posłanka PO, Ewa Żmuda-Trzebiatowska, otrzymała wówczas tylko 4906 głosów. Ponadto posłami z listy PO zostali wówczas ponownie Arkadiusz Litwiński, Magdalena Kochan, Konstanty Oświęcimski i Renata Zaremba. Pierwszy raz mandat, poza wspomnianą Ewą Żmudą-Trzebiatowską, otrzymała także Zofia Ławrynowicz. Szczegółowe rezultaty posłów PO wybranych w 2011 r. w okręgu nr 41 zostały zebrane w tabeli nr 4.

Tabela 4. Wyniki kandydatów PO w okręgu nr 41 w 2011 r. Uwzględniono wszystkich polityków, którzy w latach 2005-15 przynajmniej raz zdobyli mandat poselski z listy PO

Wybory 2011					
lista	kandydaci	poz.	mandat	głosy	% lista
PO	Bartosz Arłukowicz	1	tak	101 746	57,12
PO	Magdalena Kochan	2	tak	14 198	7,97
PO	Arkadiusz Litwiński	3	tak	9396	5,27
PO	Konstanty Oświęcimski	5	tak	7459	4,19
PO	Renata Zaremba	4	tak	6355	3,57
PO	Zofia Ławrynowicz	7	tak	5057	2,84
PO	Ewa Żmuda-Trzebiatowska	9	tak	4906	2,75
PO	Cezary Urban	6	-	3424	1,92

Źródło: Opracowanie własne na podstawie <http://wybory2011.pkw.gov.pl/rfl/pl/2dae958f70652a57d-9cf41c1a59dc317.html> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

nie powędrował do polityki brukselskiej, to w 2011 r. prawdopodobnie nie miałby problemów ze startem w elekcji parlamentarnej.

⁹ B. Arłukowicz, w 2007 r. wybrany na posła z list LiD, był skonfliktowany z liderem SLD G. Napieralskim i zasadniczo to wpłynęło na jego decyzję opuszczenia formacji lewicowej. Dodatkowo szczeciński SLD zarzucał mu, iż w 2010 r., pomimo wyraźnego oczekiwania ze strony działaczy tej partii, nie zdecydował się na start w wyborach na prezydenta Szczecina, zwłaszcza, że wewnętrzpartyjne badania wskazywały, iż miał duże szanse na wygraną.

Ustalenia pojęciowe

Dla dalszych rozważań, aby odpowiedzieć na główne pytania niniejszych dociekań, warto określić pojęcia „lokomotywy wyborczej” oraz tzw. miejsc mandatowych na listach wyborczych.

Z punktu widzenia liderów partii najistotniejsze jest, aby na daną listę padło jak najwięcej głosów – rozkład tych głosów na poszczególnych kandydatów jest kwestią drugorzędną. Chcąc uzyskać maksymalnie dużą liczbę głosów, partie starają się, aby kandydaci zgłaszani na daną listę reprezentowali różne części okręgu wyborczego. Ponadto partyjne szefostwo poszukuje osób popularnych w różnych środowiskach, a zwłaszcza stara się znaleźć lidera danej listy, o którym wiadomo, że jego nazwisko przyciągnie dużą rzeszę wyborców¹⁰. System przeliczania głosów na mandaty może bowiem prowadzić do sytuacji, że bardzo popularny kandydat otrzyma („wygeneruje”) tak dużą liczbę głosów, że wystarczy ich na uzyskanie kolejnego mandatu dla danej listy. A zatem popularne określenie „lokomotywa wyborcza”, albo lepiej „generator głosów” (bo istnieje subtelna różnica między tymi pojęciami, o czym niżej), jest tutaj odnoszone do takiego kandydata na liście wyborczej, którego wystawienie w wyborach spowoduje uzyskanie największej liczby głosów na daną listę oraz – co więcej – łączy się z uzasadnionym prawdopodobieństwem, że ich liczba będzie na tyle wysoka, iż da szansę na zdobycie kolejnego mandatu w okręgu. Praktyka działania partii politycznych pokazuje, że kandydat, w którym pokłada się nadzieję na generowanie głosów, dostaje na liście pozycję nr 1. Powszechnie wiadomo, co potwierdził w swoich badaniach choćby Jarosław Flis¹¹, że pewna część mandatów poselskich jest rzeczywiście uzyskiwana przez kandydatów startujących właśnie z pozycji nr 1. A zatem tzw. „jedynka” powszechnie jest uważana za „lokomotywę wyborczą”, czyli lidera listy, który wedle oczekiwań szefostwa partii powinien skupić na sobie maksymalnie dużą liczbę głosów. Co więcej, od „jedynki” oczekuje się ponadto właśnie wygenerowania głosów,

¹⁰ W wyborach zawsze pojawia się pytanie: czy dla wyborcy większe znaczenie ma szyld partii, czy nazwisko konkretnego kandydata na liście wyborczej tej partii? Rozważania na ten temat zob. A. Gendźwiłł, J. Raciborski, *Jak głosują wyborcy w warunkach preferencyjnych list wyborczych: przypadek Polski*, „Decyzje” 2014, nr 22, s. 47-69.

¹¹ J. Flis, *Złudzenia wyboru. Społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do sejmiku i senatu*, Kraków 2014, s. 208-223. Zob. także J. Raciborski, *Rywalizacja czy kooperacja? O listach partyjnych w wyborach parlamentarnych*, w: *Demokracja w Polsce. Doświadczenia zmian*, red. U. Jakubowska, K. Skarżyńska, Warszawa 2005, s. 222-230; K. Marcinkiewicz, *Electoral contexts that assist voter coordination: Ballot position effects in Poland*, „Electoral Studies” 2014, vol. 33, s. 322-334. Rafał Matyja z kolei wprowadził interesującą kategorię „indeksu interwencji”, czyli odsetka wyborców wskazujących kandydata innego niż ten z miejsca nr 1 – zob. szerzej tenże, *Rywalizacja polityczna w Polsce*, Kraków-Rzeszów 2013, s. 340-345.

które pozwoliłyby na zdobycie dodatkowego mandatu. „Lokomotywa” niekoniecznie więc musi okazać się „generatorem”, bo nie każdy kandydat z pozycji nr 1 listy jest na tyle silny, aby przyciągnąć do siebie wielkie rzesze wyborców¹².

Wiedza o tym, że z pozycji nr 1 trudno nie zostać wybranym (przede wszystkim z list dużych lub popularnych w danym czasie partii), działa jednak i w drugą stronę. Liderzy partii w niektórych sytuacjach świadomie umieszczają wybraną osobę na pozycji nr 1 na liście kandydatów po to tylko, aby taki pretendent z dużym prawdopodobieństwem mógł uzyskać mandat. W takim przypadku „jedyńka” będzie tylko „lokomotywą”, lecz nie „generatorem głosów”.

Warto też zastanowić się nad atrybutami, którymi powinien charakteryzować się polityk, od którego można oczekiwać wypełnienia funkcji „lokomotywy” (zdobycie największej liczby głosów na liście) i „generatora” (zdobycie największej liczby głosów i umożliwienie uzyskania kolejnego mandatu). Praktyka obsadzania na pierwszej pozycji na liście przez partie pokazuje, że pojawiają się tam różne osoby. Podstawowym atrybutem będzie rozpoznawalność kandydata przez znaczną część potencjalnych wyborców przy jednoczesnej zgodności jego dotychczasowej działalności z ideami prezentowanymi przez partię¹³. Ta rozpoznawalność może wynikać z dotychczasowego doświadczenia politycznego, ale również z innych form aktywności publicznej. Dobrze wybrana „jedyńka” powinna, co najistotniejsze, nie tylko skupić na sobie twardy elektorat danej partii, ale przede wszystkim powinna przyciągnąć wyborców niezdecydowanych oraz tych, którzy dotychczas popierali inne ugrupowania polityczne. Ten ostatni wymóg jest w zasadzie warunkiem *sine qua non* prawdopodobieństwa wygenerowania dodatkowego mandatu.

Pojęcie miejsc mandatowych odnosi się do pozycji na liście wyborczej, której zajęcie umożliwi zdobycie mandatu. Wedle propozycji Jarosława Flisa są to „takie miejsca od góry listy, które odpowiadają liczbie mandatów zdobytych przez daną partię w danym okręgu”¹⁴. Powyższa interpretacja tego pojęcia ma charakter aposterioryczny – nie

¹² Na generowanie mandatu wskazują minimalne liczby głosów potrzebnych do zdobycia mandatu z list danego ugrupowania. Np. w wyborach z 2015 r. w okręgu nr 19 (Warszawa) Jarosław Kaczyński zdobył mandat, otrzymując 202 424 głosy, a Jarosławowi Krajewskiemu z tej samej listy wystarczyło ich tylko 4753. Z kolei Ewa Kopacz otrzymała 230 894 głosy, a Joannie Fabisiak na liście PO wystarczyło tylko 3512 głosów, aby wejść do Sejmu. Jeszcze większe dysproporcje widać na przykładzie list Nowoczesnej i Kukiz '15. Ryszard Petru zdobył 129 088 głosów, Kornelia Wróblewska – 3945, a Zbigniew Gryglas – tylko 1011 (*sic!*). Z kolei Paweł Kukiz otrzymał 76 665 głosów, a Jacek Wilk – 2420. Tak więc w Warszawie w 2015 r. jeden mandat wart był od nieco ponad 1 tys. do ponad 230 tys. głosów.

¹³ Choć w tej mierze są i wyjątki, choćby Bartosz Arłukowicz, polityk o proweniencji lewicowej, który najwięcej głosów uzyskiwał startując z list PO.

¹⁴ J. Flis, *Złudzenia wyboru...*, dz. cyt., s. 209.

można bowiem określić, które pozycje na liście są „mandatowe” aż do momentu, kiedy mandaty zostaną przydzielone, a więc do ogłoszenia wyników wyborów. Z punktu widzenia startujących w elekcji kandydatów pożądanym byłoby także znalezienie informacji apriorycznej na temat atrybutu „mandatowości” konkretnych miejsc na liście wyborczej.

Wydaje się, że można zaproponować pewne rozwiązanie pośrednie, wprowadzając w tym miejscu pojęcie „liczby prawdopodobnych miejsc mandatowych” (L_{PMM}). Można je obliczyć wedle wzoru: $L_{PMM} = L_M \times W_p$, gdzie L_M to liczba mandatów uzyskanych przez partię w poprzednich wyborach w danym okręgu, a W_p to współczynnik poparcia dla partii obliczony na podstawie ilorazu prognozowanego poparcia w nadchodzących wyborach oraz rzeczywistego poparcia z ostatnich wyborów. Współczynnik ten dla PO wynosił 0,59 (średnie poparcie z ostatnich prognoz w 2015 r. z 22-23 października 2015 r. wynosiło ok. 23%, wynik z 2011 r. – 39,18%). Tak więc L_{PMM} wynosiła dla PO w okręgu nr 41 – 4,06, po zaokrągleniu – cztery mandaty. Oczywiście proponowany sposób wyliczenia liczby miejsc mandatowych dla danej listy ma charakter szacunkowy. Wydaje się zatem, że przy powyższym sposobie wyliczania miejsc mandatowych należy przyjąć błąd oszacowania rządu +/-1 miejsce.

Biorąc pod uwagę błąd oszacowania można zatem było prognozować, że Platforma zdobędzie w okręgu szczecińskim od 3 do 5 mandatów, zarezerwowanych dla kandydatów z miejsc od 1. do 5. W tym miejscu, biorąc pod uwagę przypadek listy PO w okręgu nr 41 z 2015 r., warto zwrócić uwagę na kolejną trudność apriorycznego szacowania miejsc mandatowych. Bartosz Arłukowicz otrzymał miejsce ostatnie (nr 24) na liście – czy zatem z góry był skazany na niepowodzenie wyborcze? Wydaje się, że rozsądne byłoby postawienie tezy, że w sytuacji startu z miejsca ostatniego dotychczasowego posła (a w praktyce każdego kandydata cieszącego się ponadprzeciętną popularnością w danym okręgu wyborczym) należałoby uznać je za „mandatowe”, co w konsekwencji oznaczałoby, iż na liście PO atrybut „mandatowości” w 2015 r. w analizowanym okręgu miały pozycje od 1. do 4. oraz ostatnia.

Pojęcie miejsc mandatowych na listach wyborczych można powiązać z określeniem efektywnej listy wyborczej. Ma ono charakter aposterioryczny i pozwala na dokonanie oceny, czy dana lista wyborcza okazała się efektywna w rywalizacji wyborczej. Przyjęto tutaj, że efektywna lista wyborcza powinna spełniać następujące kryteria: a) kandydaci uzyskują mandaty w liczbie nie mniejszej od liczby prawdopodobnych miejsc mandatowych; b) wybrani posłowie mają wyniki adekwatne lub wyższe od zajmowanych pozycji na liście; c) startujący kandydaci zwiększyli poparcie w stosunku do poprzednich wyborów.

PO w wyborach 2015 r.

W 2015 r. w PO, tak jak w poprzednich latach, listy wyborcze przygotowywano w poszczególnych regionach, a następnie wysyłano je do akceptacji władz krajowych partii. Tam decydujące zdanie miała premier Ewa Kopacz. Pierwotnie bowiem pierwszą pozycję na liście Platformy Obywatelskiej w okręgu nr 41 zarezerwowano dla Bartosza Arłukowicza, a Sławomir Nitras miał otrzymać dopiero miejsce dziewiąte¹⁵. Premier Kopacz skorzystała ze swoich uprawnień i w istotny sposób zmieniła listę w stosunku do tego, co zaproponowali działacze z Pomorza Zachodniego – były minister zdrowia znalazł się na końcu listy, pozycję pierwszą otrzymał senator Norbert Obrycki, a tuż za nim znalazł się Sławomir Nitras¹⁶.

W myśl przyjętych powyżej założeń, na pierwotnej, zaproponowanej na początku sierpnia 2015 r. przez władze regionu liście, „lokomotywą wyborczą” miał być Arłukowicz, a Nitras otrzymując pozycję nr 9 teoretycznie nie otrzymałby miejsca mandatowego. „Biorące” miejsca otrzymały też dotychczasowe posłanki Magdalena Kochan (nr 2) i Renata Zaremba (nr 3), a kolejne pozycje do siódmego włącznie przekazano pozostałym dotychczasowym posłom (Oświęcimski, Żmuda-Trzebiatowska, Ławrynowicz, Litwiński). W tej konstelacji w miarę pewne efektywności wyborczej mogły być zatem posłanki z pozycji numer 2 i 3 oraz „jedynka”, a szanse na mandat mieliby także parlamentarzyści z pozycji 4. i 5. Wedle propozycji władz regionalnych ostatnią pozycję na liście miał otrzymać marszałek Olgierd Geblewicz¹⁷. Jak wspomniano powyżej premier Kopacz znacząco zmodyfikowała kolejność poszczególnych kandydatów, tym samym dobre, mandatowe pozycje wyjściowe otrzymali Norbert Obrycki (nr 1), Sławomir Nitras (nr 2) oraz Bartosz Arłukowicz (ostatnia), a pozycje Magdaleny Kochan (nr 3) i Renaty Zarembki (4) można było uznawać za biorące. Zaskakująca była stosunkowo niska pozycja posła Litwińskiego, który jako poseł trzech kadencji otrzymał dopiero szóste miejsce, oraz wysoka pozycja młodego radnego ze

¹⁵ R. Molenda, *Listy PO zaskoczeniem? „Tu będzie jeszcze rewolucja”*, <http://radioszczecin.pl/1,127990,listy-po-zaskoczeniem-tu-bedzie-jeszcze-rewolucj> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

¹⁶ N. Skawińska, *Obrycki „jedynką” ze Szczecina, Hok z Koszalina. Kopacz zdegradowała nagranych ministrów*, <http://radioszczecin.pl/1,128247,obrycki-jedynka-ze-szczecina-hok-z-koszalina-kop> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

¹⁷ P. Muskała, *Gawłowski o Nitrasie: „Jest bardzo wysoko”. Senatorowie? „Nie przykładali się”*, <http://radioszczecin.pl/1,127948,gawlowski-o-nitrasie-jest-bardzo-wysoko-senatoro> (dostęp: 11 grudnia 2015 r.). W cytowanej informacji S. Gawłowski powiedział o S. Nitrasie: „Mamy siedmiu posłów. Do tego jest porozumienie z Młodymi Demokratami i uzgodnienie, że ich przedstawiciel będzie wysoko, a więc ósmy. Sławomir Nitras jest pierwszy spoza tej grupy, która uzyskała tego typu rekomendacje wcześniej. Pierwszy, a więc możliwie najwyżej. Jest bardzo wysoko”. Ta sarkastyczna wypowiedź niewątpliwie potwierdzała, że konflikt pomiędzy obydwojma politykami PO był ciągle aktualny.

Szczecina (Arkadiusza Marchewki – nr 8 – wysoka, ponieważ dotychczasowa posłanka ze Świnoujścia – Ewa Żmuda-Trzebiatowska dostała miejsce nr 9).

Taki układ listy PO mógł rodzić pytanie o to, kto miał być „lokomotywą wyborczą”: rekordzista z 2011 r. na ostatnim miejscu w 2015 r., były minister zdrowia, Bartosz Arłukowicz czy może doradca Ewy Kopacz w KPRM, były europoseł (2009-2014), a wcześniej poseł, Sławomir Nitras, czy też nagle umieszczony na pozycji „jedyńki” senator Norbert Obrycki? Ten ostatni w publicznych wypowiedziach nie krył zaskoczenia nie tylko z powodu swojej pozycji na liście wyborczej, ale i ze względu na konieczność ubiegania się o mandat poselski, a nie rywalizacji o kolejną kadencję w Senacie¹⁸. Wydaje się, że z uwagi na wcześniejsze dokonania polityczne i dobre wyniki wyborcze z poprzednich wyborów, a także otrzymane pozycje na liście PO w 2015 r. to raczej Sławomir Nitras i Bartosz Arłukowicz mogli pretendować do uzyskania najlepszego wyniku aniżeli w ostatniej chwili usytuowany na pozycji nr 1 Norbert Obrycki. Rezultaty wyborcze potwierdziły tę hipotezę. W tabeli nr 5 zaprezentowano wyniki elekcji z 2015 r.

Tabela 5. Wyniki kandydatów PO w okręgu nr 41 w 2015 r. Uwzględniono wszystkich polityków, którzy w latach 2005-2015 przynajmniej raz zdobyli mandat poselski

Wybory 2015					
lista	kandydaci	pozycja	mandat	głosy	% lista
PO	Sławomir Nitras	2	tak	20 930	17,23
PO	Bartosz Arłukowicz	24	tak	20 678	17,02
PO	Norbert Obrycki	1	tak	16 617	13,68
PO	Magdalena Kochan	3	tak	8972	7,39
PO	Arkadiusz Marchewka	8	tak	7147	5,88
PO	Zofia Ławrynowicz	5	–	6881	5,66
PO	Arkadiusz Litwiński	6	–	6765	5,57
PO	Renata Zaremba	4	–	5616	4,62
PO	Konstanty Oświęcimski	7	–	5412	4,46
PO	Ewa Żmuda-Trzebiatowska	9	–	5351	4,40

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0/41 (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

¹⁸ Zob. A. Kutys, *Obrycki zaskoczony „jedyнкą” na liście do sejmu*, <http://radioszczecin.pl/1,129205,obrycki-zaskoczony-jedynka-na-liscie-do-sejmu&s=3&si=3&sp=3>, 1 września 2015 (dostęp: 11 grudnia 2015 r.). N. Obrycki najprawdopodobniej bardzo ściśle wiązał swoją dalszą karierę polityczną z Senatem RP, ponieważ pomimo uzyskania mandatu poselskiego 25 października 2015 r., jeszcze trzy tygodnie po wyborze do Sejmu RP na jego oficjalnej stronie internetowej widniała informacja „Norbert Obrycki, Senator RP”, zob. <http://norbertobrycki.pl/index.php/senat/>, 16 listopada 2015 (dostęp: 11 grudnia 2015 r.).

Wyniki wyborcze pokazały, iż największe poparcie otrzymał jednak doradca premier Ewy Kopacz, choć 0,21 punktu procentowego przewagi nad drugim, byłym ministrem zdrowia, nie stanowiło dużej różnicy. Zaskakująco niski rezultat jak na „jedynkę” w okręgu o dominujących preferencjach dla Platformy odnotował Norbert Obrycki, który otrzymał o ponad 4 tys. mniej głosów od Sławomira Nitrasa i Bartosza Arłukowicza. Warto też zauważyć, iż w okręgu nr 41 żaden z kandydatów PO, który zdobył mandat lub miał wcześniejsze doświadczenie parlamentarne nie uzyskał wyniku adekwatnego do zajmowanej pozycji na liście wyborczej w 2015 r. Trzech polityków osiągnęło wyniki lepsze od pozycji na liście (S. Nitras – wynik 1, poz. 2; B. Arłukowicz – wynik 2, poz. 24; A. Marchewka – wynik 5, poz. 8), a rezultaty aż siedmiu spośród nich były gorsze od otrzymanych miejsc na liście (N. Obrycki – wynik 3, poz. 1; M. Kochan – wynik 4, poz. 3; Z. Ławrynowicz – wynik 6, poz. 5; A. Litwiński – wynik 7, poz. 6; R. Zaremba – wynik 8, poz. 4, K. Oświęcimski – wynik 9, poz. 8; E. Żmuda-Trzebiatowska – wynik 10, poz. 9). Relatywnie najwięcej, poza Norbertem Obryckim (który jednak mandat zdobył) straciła Renata Zaremba, która zajmowała w zasadzie miejsce mandatowe, a mandatu nie zdobyła.

Rezultaty kandydatów PO pokazują względną stabilność poparcia potrzebnego do uzyskania mandatu. Minimalny wynik potrzebny do zdobycia mandatu wyniósł 5,88% poparcia na listę PO. Tak więc rozpiętość pomiędzy mandatowym wynikiem najslabszym i najlepszym nie była duża, wyniosła nieco ponad 10 punktów procentowych (11,35). We wcześniejszych elekcjach na liście PO w okręgu nr 41 odnotowywano znacznie większe różnice: w 2011 r. wynosiła ona aż 54,28 punktów procentowych, w 2007 r. – 26,9 punktów procentowych, a w 2005 – 19,01 punktów procentowych. Niewątpliwie mała rozpiętość pomiędzy najwyższym i najniższym rezultatem mandatowym świadczyła o braku „generatora głosów” na liście PO.

Spostrzeżenie powyższe potwierdza także inne zestawienie. W 2011 r., kiedy rolę „generatora głosów” bez wątpienia spełnił Bartosz Arłukowicz (zebrał 57,12% głosów oddanych na listę PO), posłami wybranymi z listy PO zostały dwie kandydatki, Zofia Ławrynowicz i Ewa Żmuda-Trzebiatowska, które otrzymały odpowiednio 2,84% i 2,75% spośród głosów oddanych na listę. Jak wspomniano, co prawda w 2015 r. obydwie posłanki bezskutecznie ubiegały się o reelekcję, ale zarazem każda z nich odnotowała znaczący przyrost poparcia, nie tylko mierzonego procentowo, lecz także w liczbie głosów, które na nie oddano. Zofia Ławrynowicz w 2015 r. uzyskała 5,66% (6881) głosów, co oznaczało przyrost o 1884 głosy, czyli o 36,01% w stosunku do 2011 r. Z kolei Ewa Żmuda-Trzebiatowska w 2015 r. zdobyła 4,4% (5351) głosów, co stanowiło zwiększenie poparcia o 445 głosów, czyli o 8,32% względem 2011 r. Żadna z nich nie zdobyła mandatu w 2015 r., ale, po pierwsze, zwiększenie poparcia dla nich

i niezdobycie mandatu świadczyło o braku „generatora głosów” na liście PO w 2015 r., a po drugie, wszyscy pozostali kandydaci z doświadczeniem parlamentarnym odnotowali zmniejszenie poparcia. Co więcej, posłowie, którzy z listy PO w 2015 r. startowali po raz trzeci (R. Zaremba, K. Oświęcimski) lub czwarty (M. Kochan, A. Litwiński), odnotowali najłabszy wynik od 2007 r. Każdy z nich w kolejnych wyborach od 2007 r. miał coraz słabsze wyniki (a w przypadku A. Litwińskiego spadek ten był widoczny nawet od 2005 r.).

Podsumowanie

Przypadek listy PO zgłoszonej w wyborach do Sejmu RP w 2015 r. w okręgu nr 41 pokazuje, że nie zawsze „jedynka” jest realną „lokomotywą wyborczą”, a z pewnością nie zawsze kandydat umieszczony na pozycji pierwszej generuje dodatkowe głosy. Senator Obrycki, uzyskując dopiero trzeci wynik wyborczy, nie wypełnił więc roli „generatora głosów”. Doradca premier Kopacz, Sławomir Nitras, co prawda osiągnął najlepszy wynik, ale nie był on tak wysoki, aby można go było uznać za generujący głosy. Podobny wniosek można wysnuć z rezultatu Bartosza Arłukowicza, niewiele tylko niższego od wyniku Sławomira Nitrasa.

Można zatem dojść do generalnego wniosku, że lista PO zgłoszona z okręgu nr 41 nie była optymalnie przygotowana. Uzasadnione jest domniemanie, że gdyby na pozycji pierwszej umieszczono Bartosza Arłukowicza (lub Sławomira Nitrasa), to uzyskaliby oni wynik wyższy niż Norbert Obrycki. O złej konstelacji kandydatów na liście świadczyło także to, iż żaden z kandydatów zdobywających mandat lub mających wcześniejsze doświadczenie parlamentarne nie uzyskał wyniku adekwatnego do zajmowanej pozycji na liście, a tylko w przypadku trzech z nich realny rezultat był wyższy od pozycji na liście. Analiza w odniesieniu do listy PO potwierdziła możliwość apriorycznego, szacunkowego wyliczenia prawdopodobnej liczby miejsc mandatowych. Ponieważ jedna z kandydatek (Renata Zaremba), mając miejsce mandatowe, mandatu nie zdobyła, to i ten argument można uznać za uzasadniający wniosek o nieefektywnym układzie listy PO.

Jako przyczyny nieadekwatnego do sytuacji wewnątrzpartyjnej PO ułożenia jej listy wyborczej można podać kryzys przywództwa lokalnej PO, wewnętrzne konflikty pomiędzy niektórymi działaczami, a także błędy popełnione w kampanii wyborczej. Oczywiście, co należy uwypuklić, pomimo błędów w pozycjonowaniu poszczególnych kandydatów na liście, PO odniosła sukces w okręgu nr 41, ponieważ uzyskała lepszy wynik od PiS – partii, która wygrała wybory w Polsce w 2015 r. Można zatem przypuszczać, że rezultaty PO w okręgu szczecińskim byłyby jeszcze lepsze, gdyby

politycy tej partii potrafili ze sobą bardziej efektywnie współpracować. Z pewnością efektywność listy PO w okręgu nr 41 była zdecydowanie niższa od możliwej do uzyskania w 2015 r.

Senator, Prime Minister's Advisor or Ex-minister? The Case of Rivalry on Civic Platform's Electoral List in Constituency no. 41 in 2015 Elections

SUMMARY

The aim of the article is the analysis of interior party rivalry between its candidates to Polish parliament (lower chamber – Sejm). As an example it was taken the case of one of the mayor party – Civic Platform – in constituency no 41 (the part of West Pomerania). The main section of the article is devoted to the parliamentary election in 2015, but there was also made the wide overview on elections from the years 2005, 2007 and 2011. In 2015 on the election list of Civic Platform there were senator (Norbert Obrycki, 2011-2014), The Prime Minister Ewa Kopacz's advisor (ex-member of European parliament, Sławomir Nitras) and ex-chief of Health Ministry (Bartosz Arłukowicz, who had the 4th result in Poland in 2011 parliamentary elections). Obrycki was on the first position on the list, Nitras – second and Arłukowicz – last. But Obrycki had only 3rd election result.

The main questions are: who was the real leader of the electoral list of Civic Platform in ballot no 41 in 2015 parliamentary elections? Can the leader of the electoral list always generate so many votes that will allow to gain additional mandate to the list?

Maciej Drzonek – dr hab., prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, politolog (magisterium, doktorat i habilitację bronił na Uniwersytecie Jagiellońskim), pracuje w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, redaktor kwartalnika „Acta Politica Polonica” (dawn. ZN Uniwersytetu Szczecińskiego „Acta Politica”); analityk i komentator wydarzeń politycznych; zajmuje się problematyką wyborów, władzy, polityki lokalnej i PR, publikował także na temat jedności Europy i relacji państwo–Kościoł.

MARIUSZ DYDUCH

Uniwersytet Śląski w Katowicach

(Nie)czerwone serce Zagłębia Dąbrowskiego¹ – sympatie wyborcze mieszkańców powiatu będzińskiego w wyborach w latach 2010-2015

Analizy wyników wyborów od wielu lat pozostają w sferze szczególnych zainteresowań badaczy zajmujących się naukami społecznymi. Dane te wskazują bowiem na preferencje wyborcze mieszkańców określonego terytorium, a tym samym są źródłem wiedzy o przekonaniach wyborców, o reprezentowanych przez nich poglądach politycznych oraz sposobach postrzegania politycznej rzeczywistości. Na kształt percepcji politycznej oraz jej wypadkową w postaci podejmowania decyzji politycznej o charakterze wyborczym ma wpływ wiele czynników². Próba ich zdefiniowania oraz analizy dla badacza sceny politycznej w skali mikro jawią się jako szczególnie interesujące, stąd przedmiotem rozważań niniejszego opracowania jest obszar ośmiu gmin tworzących samorządowy organizm, którym jest powiat będziński. Szczególne położenie tej jednostki samorządu terytorialnego w samym centrum znajdującego się we środkowo-wschodniej części województwa śląskiego³ Zagłębia Dąbrowskiego, uchodzącego dotychczas za bastion poparcia dla partii lewicowych⁴, dynamika polskiej sceny

¹ Tytuł opracowania został zaczerpnięty z hasła promocyjnego powiatu będzińskiego, które brzmi „Powiat będziński sercem Zagłębia”.

² Szczegółowy katalog determinant zachowań wyborczych przedstawia S. Wróbel, który wymienia wśród nich czynniki kulturowe, historyczne, ekonomiczne, społeczne, rasowe i etniczne, prawne, psychologiczne i polityczne. Por. S. Wróbel, *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*, w: *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się*, red. P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, Katowice 2000, s. 122.

³ Obszar obecnego województwa śląskiego skupia w sobie historyczne ziemie Małopolski Zachodniej (Zagłębie Dąbrowskie), obszar Śląska (który przynależał do Cesarstwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego), ziemię częstochowską oraz Podbeskidzie.

⁴ Zob. P. Bielecki, *Zachowania wyborcze mieszkańców Zagłębia i Górnego Śląska*, w: *Zagłębie Dąbrowskie. Tożsamość, Samorządność. Polityka*, red. M. Kaczmarczyk, W. Wojtasik, Sosnowiec 2011, s. 125, por. także M. Dyduch, *Wpływ czynników historyczno-kulturowych na kształtowanie się*

politycznej oraz występowanie czynników historycznych, kulturowych, społecznych i ekonomicznych mają bezpośrednie przełożenie na wyniki wyborcze uzyskiwane przez aktorów politycznych na tym obszarze. Przedmiotem niniejszej rozprawy będzie stwierdzenie, w jakim stopniu wymienione determinanty oraz sąsiedztwo gmin historycznie przynależących do Górnego Śląska mają wpływ na zachowania wyborcze mieszkańców powiatu będzińskiego. Ze względu na podejmowany temat będzie ona miała charakter empiryczny, a analizą objęte zostaną wyniki wyborów prezydenckich oraz parlamentarnych, które odbyły się w latach 2010, 2011 oraz 2015. Autor podejmuje próbę omówienia rezultatów poszczególnych elekcji w ujęciu porównawczym, a dla podkreślenia różnic preferencji wyborczych mieszkańców regionu zestawia je z wynikami uzyskiwanymi w samorządach sąsiadujących z powiatem będzińskim, zwracając przy tym uwagę na przesunięcia preferencji oraz zależności występujące w dwu elekcjach: parlamentarnej i prezydenckiej.

Wybory parlamentarne i prezydenckie

Powiat będziński jako jednostka samorządowa składająca się z ośmiu gmin w wyborach do Sejmu RP oraz wyborach prezydenckich wraz z innymi jednostkami samorządowymi (Sosnowcem, Dąbrową Górniczą, Jaworzniem oraz powiatem zawierciańskim) znajduje się w granicach okręgu wyborczego nr 32⁵. W skład powiatu wchodzi cztery gminy miejskie (Będzin, Czeladź, Sławków i Wojkowice), trzy gminy wiejskie (Bobrowniki, Mierzęcice oraz Psary) oraz jedna gmina miejsko-wiejska (Siewierz). W celu omówienia sympatii wyborczych mieszkańców powiatu będzińskiego autor przedstawi wyniki uzyskane przez partyjne komitety wyborcze w wyborach do Sejmu RP oraz kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta w 2010 oraz 2015 r. w poszczególnych gminach powiatu. W celu uzyskania pełnego obrazu preferencji politycznych mieszkańców powiatu będzińskiego na tle regionu, w kontekście omawianych wcześniej czynników je determinujących, zostaną przedstawione także wyniki wyborów do Sejmu RP oraz prezydenckich w gminach ościennych, bezpośrednio

preferencji wyborczych mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, „Studia Politologiczne” 2013, vol. 29, s. 178.

⁵ Zgodnie z załącznikiem nr 2 do Kodeksu wyborczego (Dz. U. z 2011 r. Nr 21, poz. 112), który wprowadza w wyborach do Senatu RP jednomandatowe okręgi wyborcze, w wyborach do Senatu RP powiat będziński znajduje się w granicach okręgu wyborczego nr 76, w skład którego oprócz powiatu będzińskiego wchodzi także powiat zawierciański oraz miasto Dąbrowa Górnicza, będące powiatem grodzkim. Miasta Sosnowiec i Jaworzno, wchodzące w wyborach do Sejmu RP w skład okręgu wyborczego nr 32, w wyborach do Senatu RP tworzą odrębny okręg wyborczy nr 77, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20110210112> (dostęp: 11 stycznia 2015 r.).

sąsiadujących administracyjnie z powiatem będzińskim, w tym w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Jaworznie, Łazach, Porębie, powiecie zawierciańskim (okręg nr 32), powiecie myszkowskim, Myszkowie, Koziegłowach (okręg nr 28), Ożarowicach, Świerklańcu (okręg nr 29), Siemianowicach Śląskich, Katowicach (okręg nr 31).

W analizie obszaru będącego tematem opracowania wykorzystano metodę ilościową, przy czym dane źródłowe w całości pochodzą ze stron internetowych Państwowej Komisji Wyborczej.

Wyniki wyborów prezydenckich w 2010 r.

Elekcja na urząd prezydenta w 2010 r. w Polsce przebiegała w wyjątkowo „specyficznej”, biorąc pod uwagę sytuację polityczną, atmosferze. Wskutek tragicznych wydarzeń związanych z katastrofą lotniczą pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. oraz śmiercią ówczesnego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, urząd prezydenta został opróżniony przed upływem kadencji, która mijała 23 grudnia 2010 r. Zgodnie z art. 131 ust. 2 pkt 2 Konstytucji RP⁶ w chwili śmierci Prezydenta jego obowiązki przejmuje Marszałek Sejmu. Konsekwencją wydarzeń było także ogłoszenie przyspieszonego terminu wyborów, który został wyznaczony na 20 czerwca 2010 r.⁷ Ewentualna druga tura wyborów miała zostać przeprowadzona 4 lipca 2010 r.

Tabela 1. Wyniki wyborów prezydenckich w pierwszej turze (20 czerwca 2010 r.) w powiecie będzińskim

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	54,94	54,45	55,04	55,24	55,01	51,18	52,64	50,77	55,48	56,36
Marek JUREK	1,06	0,55	0,55	0,36	0,55	0,72	0,57	0,51	1,03	0,57
Jarosław KACZYŃSKI	36,46	24,94	23,65	26,19	23,65	27,66	24,48	33,16	32,62	18,91
Bronisław KOMOROWSKI	41,54	46,59	47,91	48,08	47,91	39,85	46,2	37,32	41,53	53,39

⁶ *Konstytucja RP*, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, <http://isap.sejm.gov.pl/Details-Servlet?id=WDU19970780483> (dostęp: 16 listopada 2015 r.).

⁷ Zgodnie z art. 128 ust. 2 Konstytucji RP w przypadku opróżnienia urzędu Prezydenta RP Marszałek Sejmu jest zobligowany do wyznaczenia terminu nowych wyborów w terminie nie późniejszym niż 14 dni od dnia opróżnienia urzędu. Wybory zaś winny się w dniu wolnym od pracy przypadającym w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia terminu wyborów. Data wyborów została ustalona przez Marszałka Sejmu RP mocą postanowienia z dnia 21 kwietnia 2010 r., <http://www.biuletyn.net/ntbin/start.asp?podmiot=czarna/&strona=14&typ=podmenu&menu=211&id=218&str=1> (dostęp: 11 stycznia 2015 r.).

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Janusz KORWIN-MIKKE	2,48	2,69	2,81	2,78	2,81	2,26	2,83	3,12	2,44	3,09
Andrzej LEPPER	1,28	0,93	0,58	0,82	0,58	1,44	1,39	1,64	1,12	1,53
Kornel MORAWIECKI	0,13	0,13	0,19	0,1	0,19	0,1	0,04	0,14	0,19	0,12
Grzegorz NAPIERAŁSKI	13,68	21,57	21,8	19,05	21,8	24,42	21,78	20,6	19,11	19,81
Andrzej OLECHOWSKI	1,44	1,52	1,74	1,28	1,74	1,08	1,57	1,32	1,12	1,59
Waldemar PAWLAK	1,75	0,81	0,53	1,15	0,53	2,03	1,01	1,92	0,55	0,59
Bogusław ZIĘTEK	0,18	0,28	0,23	0,19	0,23	0,46	0,14	0,28	0,29	0,41

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT1/PL/WYN/W/240100.htm> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Frekwencja wyborcza w badanych powiatach nie odbiegała znacząco od liczby głosujących w skali kraju. Interesujące z pozycji badacza jest jednak to, że do urn wyborczych w trakcie wyborów prezydenckich w 2010 r. chętniej udali się mieszkańcy gmin miejskich niż terenów wiejskich. W powiecie będzińskim liderem pod względem frekwencji była gmina Wojkowice (56,36%), natomiast najmniej osób zagłosowało w gminach Mierzęcice (51,18%) oraz Siewierz (50,77%), czyli tych najdalej na północ oddalonych od dużych ośrodków miejskich.

Spośród wszystkich kandydatów najwyższym poparciem wśród mieszkańców powiatu będzińskiego cieszył się Bronisław Komorowski (w skali powiatu uzyskał on wynik 46,59% głosów), drugą lokatę zajął Jarosław Kaczyński – 24,94%, trzecie miejsce przypadło kandydatowi lewicy Grzegorzowi Napierałskiemu, który ostatecznie w skali powiatu uzyskał wynik 21,57%. Porównując wyniki tychże kandydatów z tymi uzyskanymi w skali kraju, należy stwierdzić, że w skali powiatu będzińskiego Bronisław Komorowski uzyskał o 5,05 punktu procentowego lepszy wynik niż w kraju, natomiast Jarosław Kaczyński osiągnął w gminach powiatu będzińskiego aż o 11,52 punktów procentowych gorszy rezultat niż w całej Polsce. Interesującym wydaje się wynik uzyskany przez kandydata lewicy Grzegorza Napierałskiego, który w skali kraju finalnie cieszył się sympatią 13,68% wszystkich głosujących, a w powiecie będzińskim wynik ten osiągnął poziom 21,57%, co stanowi prawie 7,9 punktów procentowych różnicy na korzyść kandydata.

Na ogólny sukces kandydata Platformy Obywatelskiej, chociaż nie tak spektakularny jak można było sądzić, złożył się fakt jego zwycięstwa w każdej z gmin powiatu będzińskiego, przy czym w gminie Wojkowice uzyskał on 53,39% wszystkich ważnych głosów. Najniższy wynik kandydat PO uzyskał w gminie Mierzęcice (39,85 %)

oraz w gminie Siewierz (37,32%). Kandydat reprezentujący centrową część sceny politycznej w gminie Siewierz wygrał z kandydatem PiS różnicą 4,16 punktów procentowych, przy czym w gminie miejskiej Wojkowice różnica ta wyniosła aż 34,48 punktów procentowych, w gminie Będzin i Czeladź jednakowo, po 24,26 punktów. Takie różnice wyników wskazują, że środowiska wiejskie są skłonne częściej oddać głos na kandydata identyfikującego się z poglądami konserwatywnymi, nie kryjącego swoich związków z przedstawicielami Kościoła oraz zdecydowanie promującego lewicowy charakter programu, jeśli chodzi o kwestie społeczne i ekonomiczne. Kandydat środowiska liberalnego poparcie zyskuje w ośrodkach miejskich, wśród mieszkańców osiedli-blokowisk, wśród których nie występują silnie wykształcone relacje międzyludzkie czy poczucie lokalnego patriotyzmu⁸.

O sukcesie wyborczym w powiecie będzińskim, który jednakże nie miał przełożenia na ogólny wynik w skali kraju, może mówić Grzegorz Napieralski, reprezentujący Sojusz Lewicy Demokratycznej. Prawie w każdej spośród ośmiu gmin powiatu uzyskał on bowiem wynik ponad dwudziestoprocentowy. Największą sympatią kandydat ten cieszył się w gminie Mierzęcice (aż 24,42%, tylko o 3,24 punktu procentowego mniej niż kandydat PiS-u). Najgorsze wyniki kandydat lewicy zanotował w gminie Bobrowniki (19,05%), Sławków (19,11%) oraz Wojkowice (19,81%). W tej ostatniej Napieralski zwyciężył symbolicznie (różnica 0,9% punktu procentowego) z Jarosławem Kaczyńskim. Pozostali kandydaci nie uzyskali znaczących wyników, nawet kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak, którego partia zawsze cieszyła się stosunkowo dużym poparciem środowisk wiejskich, zwłaszcza tych skupionych wokół Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Najlepszy wynik Pawlak uzyskał w gminie Mierzęcice – 2,03 %, przy czym w miastach wartość ta oscylowała wokół 0,5%. Na porażkę tego kandydata mógł mieć wpływ brak zorganizowanych struktur PSL-u w gminach powiatu będzińskiego oraz widocznej kampanii wyborczej kandydata na tym obszarze.

Wskutek nieuzyskania przez żadnego z kandydatów wyniku umożliwiającego wygraną już w pierwszej turze, ponowne głosowanie odbyło się 4 lipca 2010 r. Tym razem w szranki stanęło dwóch kandydatów, którzy w pierwszej turze wyborów osiągnęli najwyższy wynik w kraju: Bronisław Komorowski (41,54%) oraz Jarosław Kaczyński (36,46%). Wyniki drugiej tury wyborów w gminach powiatu będzińskiego odbiegały od tych uzyskanych przez obu kandydatów w skali ogólnopolskiej.

⁸ Zob. T. Zarycki, A. Nowak, *Hidden dimensions: the stability and structure of regional political cleavages in Poland*, „Communist and Post-Communist Studies” 33 (2000), 3, s. 331-354.

Tabela 2. Wyniki wyborów prezydenckich w drugiej turze (4 lipca 2010 r.) w powiecie będzińskim

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	55,31	53,71	53,48	55,28	54,21	52,09	52,91	51,09	56,63	55,01
Jarosław KACZYŃSKI	46,99	35,61	33,64	36,28	34,06	41,32	35,82	47,57	44,24	27,4
Bronisław KOMOROWSKI	53,01	64,39	66,36	63,72	65,94	58,68	64,18	52,43	55,76	72,6

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/240100.htm> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Poziom frekwencji w powiecie będzińskim był porównywalny do tendencji ogólnopolskiej. Także w drugiej turze wyborów prezydenckich najmniej wyborców zagłosowało w gminach wiejskich zlokalizowanych w północnej części powiatu (Mierzęcice 52,09% oraz Siewierz 51,09%). Liderem pod względem liczby wyborców w ponownym głosowaniu została gmina Sławków, w której poziom uczestnictwa w wyborach odnotowano na poziomie 56,63%.

We wszystkich gminach powiatu będzińskiego 4 lipca 2010 r. zdecydowanym zwycięzcą okazał się Bronisław Komorowski. Najwyższy wynik uzyskał on, podobnie jak w pierwszej turze wyborów, w gminie Wojkowice, gdzie pokonał konkurenta różnicą aż 45,2 punktów procentowych. Komorowski dobre wyniki osiągnął także w gminach miejskich (Będzin 66,36%, Czeladź 65,94%) oraz w tych spośród gmin wiejskich, w których odsetek mieszkańców napływowych jest największy (Psary 64,18% czy Bobrowniki 63,72%). Najmniejszą różnicę w głosach oddanych na Komorowskiego oraz Kaczyńskiego zanotowano, podobnie jak w pierwszej turze wyborów, w gminach zlokalizowanych w północnej części powiatu będzińskiego, najdalej położonych od dobrze rozwiniętych ośrodków miejskich, w bezpośrednim sąsiedztwie powiatów o charakterze rolniczym – myszkowskim, tarnogórskim czy zawierciańskim. W gminie Siewierz różnica w ostatecznych wynikach wyniosła zaledwie 4,86 punktu procentowego.

Wyniki wyborów prezydenckich z 2010 r. w powiecie będzińskim ciekawie prezentują się na tle rezultatów osiągniętych przez poszczególnych kandydatów w gminach bezpośrednio sąsiadujących z powiatem będzińskim.

Tabela 3. Wyniki wyborów prezydenckich w 2010 roku w pierwszej turze w gminach i powiatach sąsiadujących z powiatem będzińskim

	Kraj	Powiat będziński	Łazy	Poręba	Powiat zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat myszkowski	Ożarówce	Świerklaniec	Powiat tarnogórski	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	54,94	54,45	52,56	52,86	51,9	51,49	45,30	49,84	56,21	52,33	52,73	53,74	54,33	59,79
Marek JUREK	1,06	0,55	0,56	0,21	0,59	0,77	0,6	0,81	1,41	1,8	2,13	1,63	1,41	1,39
Jarosław KACZYŃSKI	36,46	24,94	29,91	25,85	32,74	31,2	41,84	35,53	36,95	35,52	32,62	37,61	25,67	28,03
Bronisław KOMOROWSKI	41,54	46,59	40,93	44,04	37,02	41,08	31,14	37,02	37,07	46,6	47,23	43,17	51,9	51,83
Janusz KORWIN-MIKKE	2,48	2,69	2,49	3,37	2,47	2,62	2,29	2,53	2,02	2,24	2,71	2,24	2,75	2,97
Andrzej LEPPER	1,28	0,93	1,05	0,6	1,51	1,11	2,46	1,71	1,25	0,67	0,79	0,55	0,6	0,44
Kornel MORAWIECKI	0,13	0,13	0,12	0,13	0,13	0,12	0,21	0,16	0,12	0,06	0,12	0,1	0,15	0,13
Grzegorz NAPIERAŁSKI	13,68	21,57	22,11	22,88	21,65	20,22	17,86	18,97	18,19	10,66	11,62	12,09	14,91	12,52
Andrzej OLECHOWSKI	1,44	1,52	1,24	1,33	1,16	1,5	1,01	1,3	0,85	1,61	1,72	1,81	1,77	1,84
Waldemar PAWLAK	1,75	0,81	1,08	1,1	2,03	0,95	2,23	1,59	1,77	0,69	0,77	0,52	0,51	0,48
Bogusław ZIĘTEK	0,18	0,28	0,52	0,5	0,69	0,42	0,36	0,37	0,36	0,15	0,29	0,28	0,34	0,35

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/240000.htm> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Bronisław Komorowski prawie we wszystkich gminach i powiatach sąsiednich uzyskał wynik niższy niż w powiecie będzińskim (wyjątkami są Katowice i Siemianowice Śląskie). Poza powiatem będzińskim dużo lepsze wyniki osiągnął także Jarosław Kaczyński. W każdej z badanych gmin i powiatów kandydat ten otrzymał więcej niż 24,94% uzyskane w skali całego powiatu będzińskiego. Najwięcej, bo aż 41,84%, głosów kandydat ten otrzymał w gminie Koziegłowy, najmniej zaś w Porębie (25,85%), Siemianowicach Śląskich (25,67%) oraz Katowicach (28,03%)⁹. Odwrotne do kandydata Prawa i Sprawiedliwości wyniki poza powiatem będzińskim osiągał Bronisław Komorowski. Oprócz Siemianowic Śląskich (osiągnięty rezultat na poziomie 51,9%) oraz Katowic (51,83%) we wszystkich ościennych gminach i powiatach kandydat PO uzyskał gorsze wyniki niż

⁹ Analizując mapę wyników wyborczych w powiecie zawierciańskim, w skład którego jako najbardziej na zachód położona gmina wchodzi Poręba, można zauważyć, że teren ten wyróżnia się pod względem demograficznym i ekonomicznym od pozostałych gmin powiatu zawierciańskiego, które w przeciwieństwie do Poręby mają charakter wiejski, ze słabo rozwiniętą bazą przemysłową i usługową. Katowice i Siemianowice Śląskie to gminy, w których prężnie działają struktury Platformy Obywatelskiej, dlatego kandydat tego komitetu zdobył większą liczbę głosów.

średnia dla powiatu będzińskiego. Najniższy rezultat, poniżej 40%, Komorowski osiągnął na terenach wiejskich, zwłaszcza w powiecie zawierciańskim (37,02%) oraz powiecie myszkowskim¹⁰ (37,02%). Analizując wyniki wyborcze kandydata Sojuszu Lewicy Demokratycznej Grzegorza Napieralskiego daje się zauważyć tendencja polegająca na tym, że otrzymał on wyższe od oficjalnych wyniki w gminach zlokalizowanych w bliskim sąsiedztwie z miastami konurbacji górnośląskiej, w skład których wchodzi także miasta Zagłębia Dąbrowskiego (w Porębie 22,88% oraz Łazach 22,11%). Gorsze wyniki kandydat ten uzyskał w gminach kulturowo oraz historycznie przynależących do Górnego Śląska, w tym w Świerkłańcu (10,66%), w gminach powiatu tarnogórskiego (11,62%). Pozostali kandydaci w głosowaniu na urząd prezydenta znacząco odbiegali w zakresie otrzymanych wyników od J. Kaczyńskiego, B. Komorowskiego czy G. Napieralskiego.

Omawiając zagadnienie frekwencji wyborczej w gminach sąsiadujących z powiatem będzińskim, można sformułować jednoznaczny wniosek, że im dalej od ośrodka miejskiego jest zlokalizowana gmina, tym mniejszy poziom partycypacji wyborczej wyróżnia jej mieszkańców. Powyższe zestawienie potwierdza tę tezę. Najmniej uczestniczących w wyborach było w gminie Koziegłowy w powiecie myszkowskim (45,30%), natomiast najwięcej osób w gminie Katowice (59,79%) oraz Ożarówce (56,21%).

Analizując wyniki wyborów drugiej tury, która odbyła się 4 lipca 2010 r., zauważyć należy, że w gminach o charakterze miejskim zwyciężał Bronisław Komorowski. Jarosław Kaczyński, mimo ostatecznej przegranej z kandydatem PO, lepsze wyniki osiągnął na terenach wiejskich.

Tabela 4. Wyniki wyborów prezydenckich w drugiej turze 4 lipca 2010 r.

	Kraj	Powiat	Łazy	Poręba	Powiat Zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat Myszkowski	Ożarówce	Świerklaniec	Powiat tarnogórski	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	54,94	54,45	52,27	53,79	52,99	51,86	47,53	51,13	55,32	52,65	52,28	52,86	52,25	57,48
Jarosław KACZYŃSKI	46,99	35,61	43,53	38,3	47,79	43,64	56,66	48,96	51,24	44,78	42,18	47,4	34,16	36,24
Bronisław KOMOROWSKI	53,01	64,39	56,47	61,7	52,21	56,36	43,34	51,04	48,76	55,22	57,82	52,6	65,84	63,76

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/240000.htm> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

¹⁰ Warto zaznaczyć, że wyniki Bronisława Komorowskiego w Myszkowie i powiecie myszkowskim są dokładnie odmiennie od wyników Jarosława Kaczyńskiego. W obu przypadkach różnica wynosi ok. 10%: J. Kaczyński więcej głosów otrzymał w powiecie myszkowskim, natomiast B. Komorowski – w mieście Myszkowie.

Jarosław Kaczyński wśród omawianych gmin najlepszy wynik uzyskał w gminie Koziegłowy – 58,66% oraz Ożarowice – 51,24% i tylko w tych dwu pokonał Bronisława Komorowskiego. Drugi kandydat zdecydowanie wygrywał w dużych miastach, w tym w Siemianowicach Śląskich różnicą 31,68 punktów procentowych (uzyskał 65,84% głosów), w Katowicach – różnicą 27,52 punktów procentowych (63,76% poparcia) oraz w Porębie – 23,4 punktów procentowych (przy 61,7% wszystkich głosów). Kaczyński, choć nie wygrał z kandydatem PO w żadnej gminie poza Ożarowicami, najmniejszą różnicę głosów odnotował na obszarach wiejskich, w tym w powiecie myszkowskim (jedynie 2,08 punkty procentowe różnicy), zawierciańskim (4,42 punkty procentowe) oraz w Piekarach Śląskich (5,2 punktów procentowych). Także pod względem frekwencji sytuacja była analogiczna jak w pierwszej turze wyborów – największą liczbę głosujących odnotowano w gminie Katowice (57,48%) oraz Ożarowice (55,32%), a najmniejszą ponownie w gminie Koziegłowy (47,53%).

Wyniki wyborów do Sejmu RP w 2011 r.

Wybory parlamentarne do Sejmu RP¹¹ odbyły się 9 października 2011 r. mocą postanowienia wydanego przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego 4 sierpnia 2011 r.¹² W okręgu nr 32, w którego granicach leży powiat będziński, w sumie zarejestrowane zostały listy wyborcze ośmiu komitetów. Frekwencja wyniosła 49,84%.

¹¹ W tym samym dniu odbyły się także wybory do Senatu RP. Powiat będziński, zgodnie z zapisami załącznika nr 2 do ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20110210112> (dostęp: 16 listopada 2015 r.)), jest częścią okręgu wyborczego nr 76. W 2011 r. do Senatu RP w tym okręgu startowało ośmiu kandydatów, reprezentujących zarówno komitety partyjne, jak i komitety wyborcze wyborców. Najwięcej głosów w okręgu zdobył Zbigniew Meres (30,64%) reprezentujący Platformę Obywatelską, drugie miejsce przypadło wdowie po śp. Grzegorzowi Dolniaku, pośle PO, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r., Barbarze Dolniak (22,36%), trzecie miejsce zajął Arkadiusz Grabowski z PiS-u (17,51%), a czwarte kandydatka SLD Genowefa Grabowska (14,82%). Barbara Dolniak wystartowała w wyborach parlamentarnych jako kandydatka niezależna, bez poparcia jakiegokolwiek partii politycznej.

¹² Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 4 sierpnia 2011 r. w sprawie zarządzenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 162, poz. 978, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111620978> (dostęp: 11 stycznia 2015 r.).

Tabela 5. Wyniki wyborów do Sejmu RP 9 października 2011 r.

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	48,92	49,84	50,10	49,14	52,33	46,25	49,28	44,86	48,87	51,14
Prawo i Sprawiedliwość	29,89	19,87	18,77	21,87	18,63	21,04	18,64	25,64	27,85	17,36
Polska Jest Najważniejsza	2,19	2,27	2,11	2,12	2,99	1,2	2,17	2,27	2,29	1,77
Sojusz Lewicy Demokratycznej	8,24	13,4	14,44	11,18	12,31	13,03	13,93	14,36	14,86	11,51
Ruch Palikota	10,02	15,25	15,56	12,95	15,82	14,79	15,74	12,65	13,03	18,02
Polskie Stronnictwo Ludowe	8,36	3,48	2,03	5,25	1,78	17,07	4,09	7,31	2,71	2,41
Polska Partia Pracy – Sierpień 80	0,55	0,7	0,72	0,66	0,78	0,71	0,6	0,65	0,42	0,73
Platforma Obywatelska RP	39,18	44,23	45,62	45,17	46,88	31,45	44,37	35,75	38,16	47,33
Prawica RP	0,24	0,78	0,74	0,8	0,81	0,71	0,64	1,06	0,69	0,87

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/240000/pl/240100.html#tabs-1> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

W skali kraju zwycięzcą wyborów okazała się Platforma Obywatelska, uzyskując w sumie 39,18% głosów, drugie miejsce przypadło Prawu i Sprawiedliwości (29,89%), a trzecia lokata Ruchowi Palikota (10,02% głosów). Czwarte miejsce zajął Sojusz Lewicy Demokratycznej (8,36%). W powiecie będzińskim wyniki okazały się nieco odmienne, ponieważ PO zdobyła aż 44,23% (o ponad 5 punktów procentowych więcej niż na poziomie ogólnopolskim), a PiS aż o 10 punktów mniej niż w skali kraju. O prawie 5 punktów procentowych lepszy wynik osiągnął także Ruch Palikota oraz SLD. Z analizy rezultatów wyborczych w poszczególnych gminach powiatu będzińskiego wynika, że największym poparciem PO cieszyła się w gminach miejskich (Wojkowice 47,33%, Czeladź 46,88%, Będzin 45,62%) oraz w gminach wiejskich, które z racji bliskiego sąsiedztwa z miastami często są wybierane jako miejsce zamieszkania przez ludność miejską chcącą osiedlić się poza miastem (Bobrowniki 45,17%, Psary 44,37%). Najmniej zwolenników Platforma Obywatelska znalazła wśród mieszkańców gmin Siewierz – 35,75% oraz Mierzęcice – 31,45%, czyli w gminach najbardziej oddalonych od miast Zagłębia Dąbrowskiego, słabiej zurbanizowanych, w mniejszym stopniu zamieszkałych przez ludność napływową. Poniżej poziomu 40% poparcia (38,16%) PO uzyskała także w gminie miejskiej Sławków. Taki wynik można uzasadnić odrębnością terytorialną gminy Sławków na mapie powiatu będzińskiego wynikającą z tego, że Sławków stanowi swoistą „wyspę” przynależną do powiatu będzińskiego pomiędzy administracyjnymi granicami Dąbrowy Górniczej oraz powiatu olkuskiego w województwie małopolskim.

Na preferencje mieszkańców powiatu będzińskiego nieco odmienne od wyników ogólnopolskich wskazują wyniki uzyskane przez Prawo i Sprawiedliwość, które – inaczej niż PO – większym zaufaniem cieszy się wśród mieszkańców gmin wiejskich niż miejskich. Wynik ponad dwudziestoprocentowy partia ta uzyskała w gminach Bobrowniki¹³ (21,87%), Mierzęcice (21,04%), Siewierz (25,64%) oraz Sławków (27,85%).

Lepsze wyniki w powiecie będzińskim niż w skali kraju odnotowały także ugrupowania, które programowo deklarują się jako centrolewicowe i lewicowe. Podczas gdy w skali kraju SLD wraz z Ruchem Palikota otrzymało w sumie poparcie na poziomie ok. 18%, w gminach powiatu będzińskiego wynik ten był zdecydowanie wyższy i kształtował się na poziomie 27-30%. Ruch Palikota przy tym uzyskał lepsze rezultaty niż SLD, w tym najwyższy wynik w środowiskach miejskich (Wojkowice 18,02%, Będzin 15,56%, Czeladź 15,82% oraz gmina Psary 15,74%). Co istotne, wyniki we wszystkich gminach były zbliżone, najniższy rezultat komitet ten otrzymał w gminie Siewierz (12,65%) oraz gminie Bobrowniki (12,95%). Sojusz Lewicy Demokratycznej w powiecie będzińskim także odnotował wyższe rezultaty niż w skali kraju, a najwyższym poparciem cieszył się wśród mieszkańców miast Będzin – 14,44% i Sławków – 14,86% oraz gminy Siewierz – 14,36%. Najniższy wynik, ale jedynie o 3,68% niższy od najlepszego, partia ta uzyskała w gminie Bobrowniki (11,18%). Bardzo dobre wyniki formacji lewicowych w powiecie będzińskim są efektem tkwiących w świadomości mieszkańców reminiscencji z tzw. złotej dla tego regionu „Epoki Gierka”, które składają się na częstszy wybór kandydatów z list partii lewicowych. Jako szczególnie interesująca z naukowego punktu widzenia jawi się konfrontacja wyników wyborczych uzyskanych przez komitety wyborcze w powiecie będzińskim z rezultatami uzyskanymi w gminach i powiatach sąsiednich.

¹³ Dobry wynik w tej gminie PiS może zawdzięczać kandydaturze Waldemara Andzela, posła na Sejm RP w V, VI, VII i VIII kadencji, który jest mieszkańcem gminy Bobrowniki, a na liście wyborczej PiS w wyborach w 2011 r. (także w 2015) zajmował drugą lokatę. Obserwując działalność polityczną tego kandydata, dało się zauważyć, że szczególnie dużą aktywność wykazywał na terenach wiejskich, wśród społeczności lokalnych skupionych wokół środowisk Ochothiczych Straży Pożarnych oraz Kół Gospodyń Wiejskich.

Tabela 6. Wyniki wyborów do Sejmu RP z 9 października 2011 r. w gminach i powiatach sąsiadujących z powiatem będzińskim

	Kraj	Powiat	Sosnowiec	Dąbrowa Górna.	Jaworzno	Łazy	Poręba	Powiat Zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat Myszkowski	Ożarówce	Świerklaniec	Powiat Tarnogórski	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	48,92	49,84	51,49	49,87	50,00	46,32	47,78	46,14	44,14	39,17	42,82	51,40	45,69	47,32	47,54	49,41	56,12
Prawo i Sprawiedliwość	29,89	19,87	20,4	19,82	24,83	23,59	18,89	23,17	25,74	29,43	30,39	27,52	27,41	26,29	28,93	21,2	21,58
Polska Jest Najważniejsza	2,19	2,27	2,11	2,08	2,12	3,67	1,17	1,79	1,69	2,72	1,54	1,52	2,31	2,62	3,84	4,05	4,08
Sojusz Lewicy Demokratycznej	8,24	13,4	15,22	12,07	9,03	11,19	12,07	12,39	9,06	6,56	7,91	7,17	6,18	7,62	5,79	6,78	6,19
Ruch Palikota	10,02	15,25	15,29	16,03	12,65	14	18,26	13,66	17,05	9,23	15,36	11,21	7,62	9,05	9,66	11,79	10,87
Polskie Stronictwo Ludowe	8,36	3,48	1,94	4,63	2,65	5,46	8,92	11,59	5,27	8,24	8,63	12,17	5,81	6,32	2,08	1,72	3,14
Polska Partia Pracy – Sierpień 80	0,55	0,7	0,8	0,85	0,59	0,67	0,75	0,92	0,87	0,95	1,54	0,41	0,72	0,78	0,77	0,72	0,74
Platforma Obywatelska RP	39,18	44,23	43,48	43,83	47,45	40,67	39,01	35,84	38,12	40,51	32,96	40,15	49,94	47,32	46,93	51,65	51,00
Prawica RP	0,24	0,78	0,78	0,69	0,69	0,67	0,93	0,65	1,76	2,36	1,68						
Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke	1,06														1,99	2,09	2,4

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/240000/pl/okr-32.html?tab=2#tabs-> (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Z analizy wynika, że poparcie dla Platformy Obywatelskiej jest wyższe przede wszystkim w ośrodkach miejskich, skoncentrowanych i zurbanizowanych, zwłaszcza na terenie Górnego Śląska: Katowice – 51,00%, Siemianowice Śląskie – 51,65% czy Świerklaniec w powiecie tarnogórskim – 49,94%. Jednocześnie partie lewicowe, Ruch Palikota oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej, osiągnęły w tych gminach wyniki zdecydowanie niższe niż w sąsiadujących z nimi gminach powiatu będzińskiego (Świerklaniec – RP 7,62 %, SLD 5,79%, Piekary Śląskie – RP 9,66%, SLD 5,79%, powiat tarnogórski – RP 9,05%, SLD 7,62%). Takie wyniki wyborcze świadczące

o preferencjach mieszkańców znajdują wyjaśnienie w czynnikach historycznych i społecznych, które determinują podjęcie określonych decyzji politycznych. Teren Górnego Śląska historycznie przynależał do zaboru pruskiego, gdzie ważną rolę odgrywała religia, przywiązanie do tradycji i kultury, kultywowanie odrębności wyrażonej istnieniem gwary śląskiej itd. Na terenach wiejskich, zwłaszcza w gminach powiatu zawierciańskiego oraz tarnogórskiego, względnie wysokie poparcie kształtujące się na poziomie 8-12% uzyskało Polskie Stronnictwo Ludowe. W gminach miejskich wyniki te były zdecydowanie niższe.

Z powyższej danych wynika, że w wyborach parlamentarnych w 2011 r. mieszkańcy powiatu będzińskiego głosowali podobnie jak większość Polaków, którzy poparli Platformę Obywatelską – zarówno ci z większych miast, jak i (choć w mniejszym stopniu) mieszkańcy gmin wiejskich. Interesujące z punktu widzenia badacza jawią się wyniki partii lewicowych, które w porównaniu z gminami sąsiednimi w powiecie będzińskim cieszyły się zdecydowanie wyższym poparciem. W powiecie będzińskim mniejszym odsetkiem głosów w porównaniu do wyników ogólnopolskich dysponowała partia Prawo i Sprawiedliwość. Pozostałe komitety wyborcze osiągnęły w powiecie będzińskim oraz gminach ościennych rezultaty adekwatne do wyników krajowych¹⁴.

Pod względem frekwencji wybory do Sejmu w 2011 r. nie odbiegały od tendencji zauważonych przy wyborach prezydenckich w 2010 r. Zarówno w gminach tworzących powiat będziński, jak i w gminach ościennych największy odsetek głosujących reprezentują społeczności miejskie (Katowice 56,12%, a w powiecie będzińskim gmina Czeladź 52,33%). Najmniejsza frekwencja była natomiast wśród mieszkańców terenów wiejskich oraz tych najdalej położonych względem większych ośrodków miejskich (Koziegłowy 39,17%).

Wyniki wyborów prezydenckich w 2015 r.

W 2015 r. w Polsce odbyły się podwójne wybory – prezydenckie oraz parlamentarne. W kontekście podejmowanego w niniejszym opracowaniu tematu warto określić zależności pomiędzy obiema elekcjami w zakresie dynamiki preferencji mieszkańców powiatu będzińskiego.

Wybory prezydenckie w 2015 r. mocą postanowienia Marszałka Sejmu RP¹⁵ zostały wyznaczone na dzień 10 maja, ewentualna druga tura miała się odbyć 24 maja.

¹⁴ Wyższe od średnich krajowych rezultaty na badanym terenie osiągał komitet wyborczy Prawica RP.

¹⁵ Postanowienie Marszałka Sejmu RP z 4 lutego 2015 r. o zarządzeniu wyborów Prezydenta RP, http://pkw.gov.pl/g2/oryginal/2015_02/15381cc404a5da1dff8a99ed23cb888.pdf (dostęp: 11 stycznia 2015 r.).

Zgodnie z kalendarzem wyborczym Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała finalnie 11 kandydatów zgłoszonych przez komitety, które zebrały w ustalonym terminie 100 tys. podpisów popierających rekomendowanych przez nich kandydatów.

W pierwszej turze wyborów w powiecie będzińskim frekwencja wyniosła 48,54%, a kandydaci uzyskali następujące wyniki:

Tabela 7. Wyniki wyborów prezydenckich w pierwszej turze w dniu 10 maja 2015 r.

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	48,96	48,54	47,92	50,51	49,11	47,71	49,96	48,48	49,36	46,24
Grzegorz BRAUN	0,83	0,59	0,48	0,47	0,48	0,65	0,54	0,74	1,07	0,81
Andrzej DUDA	34,76	25,44	24,12	27	24,12	28,9	24,39	33,73	33,71	21,57
Adam JARUBAS	1,6	0,89	0,79	1,08	0,79	1,43	0,93	1,74	0,5	0,58
Bronisław KOMOROWSKI	33,77	38,62	39,56	38,84	39,56	32,18	38,81	30,37	33,11	42,22
Janusz KORWIN-MIKKE	3,26	3,22	3,09	3,39	3,09	3,11	3,65	3,77	3,62	3,23
Marian KOWALSKI	0,52	0,43	0,41	0,39	0,41	0,38	0,6	0,37	0,46	0,5
Paweł Piotr KUKIZ	20,8	24,77	24,97	23,87	24,97	28,39	25,57	23,6	22,95	22,7
Magdalena OGÓREK	2,38	3,41	3,47	2,61	3,47	3,11	3,26	3,5	2,27	5,18
Janusz PALIKOT	1,42	1,96	2,53	1,41	2,53	1,16	1,64	1,49	1,6	2,36
Paweł TANAJNO	0,2	0,2	0,16	0,18	0,16	0,14	0,21	0,23	0,28	0,29
Jacek WILK	0,46	0,47	0,42	0,76	0,42	0,55	0,39	0,47	0,43	0,55

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie/2401 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

W porównaniu do wyników ogólnopolskich, w których nieznacznie wygrał Andrzej Duda przed Bronisławem Komorowskim, w powiecie będzińskim o ponad 13 punktów procentowych lepszy wynik uzyskał Komorowski. W poszczególnych gminach także wygrywał Komorowski, poza gminami Sławków (33,11% uzyskał Komorowski, 33,71% Duda) oraz Siewierz (30,37% Bronisław Komorowski, 33,73% Andrzej Duda). Kandydat PiS najlepsze wyniki uzyskiwał w gminach wiejskich, przy czym jego główny konkurent najwięcej zwolenników miał wśród mieszkańców miast powiatów Wojkowice 42,22%, Będzin 39,56%, Czeladź 39,56% oraz gmin wiejskich zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie miast Bobrowniki 38,84% i Psary 38,81%. Nowy aktor na scenie politycznej, Paweł Kukiz wśród wyborców w powiecie będzińskim cieszył się wyższym poparciem w stosunku do tego uzyskanego w skali kraju, przy czym we wszystkich gminach powiatu będzińskiego głosy oddane na jego osobę rozkładały się

mniej więcej równomiernie (najwyższy wynik osiągnął w gminie Mierzęcice 28,39%). Taka sama tendencja w udzielonym poparciu jest zauważalna w przypadku Janusza Korwin-Mikkego, którego głosy w każdej z gmin powiatu, bez względu na charakter wiejski czy miejski, rozkładały się podobnie.

Stosunkowo niskie poparcie, w porównaniu do ogólnych tendencji dla tego regionu kraju w zakresie popierania partii lewicowych, w powiecie będzińskim otrzymała kandydatka Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przy ostatecznym wyniku w kraju kształtującym się na poziomie 2,38%, w powiecie będzińskim Magdalena Ogórek otrzymała wprawdzie wyższe poparcie (największe poparcie 5,18% w gminie Wojkowice, 3,5% w gminie Siewierz, a 3,47% w Będzinie i Czeladzi). Można było jednak oczekiwać lepszych wyników kandydatki lewicy, biorąc pod uwagę poparcie mieszkańców powiatu wyrażane kandydatom ugrupowań lewicowych podczas innych wyborów. Niższe niż ogólnopolskie poparcie w powiecie będzińskim odnotował kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego Adam Jarubas. Poparcie powyżej 1% otrzymał on w gminie Siewierz (1,74%), Mierzęcice (1,43%) i Bobrowniki (1,08). W pozostałych gminach powiatu sympatia dla tego kandydata przełożyła się na ok. 0,5% głosów.

Wskutek nieuzyskania przez żadnego z kandydatów wymaganej liczby głosów do wygrania w pierwszej turze, ponowne głosowanie w wyborach prezydenckich odbyło się 24 maja 2015 r., w którym udział wziął kandydat PiS Andrzej Duda oraz Bronisław Komorowski.

Tabela 8. Wyniki wyborów prezydenckich w drugiej turze z 24 maja 2015 r.

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	55,34	54,49	54,02	55,30	55,15	53,12	55,79	53,45	56,05	53,86
Andrzej DUDA	51,55	40,99	38,54	43,41	38,7	48,23	40,43	51,36	49,78	35,67
Bronisław KOMOROWSKI	48,45	59,01	61,46	56,59	61,3	51,77	59,57	48,64	50,22	64,33

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na http://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Ponowne_glosowanie/2401 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich wskazują, że w powiecie będzińskim w siedmiu na osiem gmin zwyciężył urzędujący prezydent. Największy procent zaufania społecznego zyskał on w gminie Wojkowice (64,33%), nieco niższy w sąsiadującej z nią także miejskiej gminie Będzin (61,46%) oraz wiejskiej, jednak w ostatnim czasie chętnie zasiedlanej przez ludność napływową z miast konurbacji górnośląskiej, gminie Psary (59,57%). Najniższy wynik Bronisław Komorowski osiągnął w najdalej na

północ położonej gminie Siewierz 48,64%, o 15,69 punktów procentowych mniej niż w gminie Wojkowice, i tylko w tej gminie przegrał z Andrzejem Dudą. Ten z kolei najlepszy wynik osiągnął właśnie w gminie Siewierz (51,36%), a najniższy wskaźnik poparcia dla tego kandydata odnotowano w gminie Wojkowice (35,67%) i Będzin (38,54%). Porównując wyniki obu kandydatów z rezultatami uzyskanymi przez nich w skali ogólnopolskiej, stwierdzić należy, że poparcie dla obu kandydatów w powiecie będzińskim jest inne. Różnice wyników są wyraźne, a odsetki uzyskanych głosów tylko nieznacznie różniące się od tych ogólnopolskich zanotowano w gminie Siewierz.

Porównując wyniki zarówno z pierwszej, jak i drugiej tury wyborów prezydenckich uzyskanych przez kandydatów w powiecie będzińskim oraz w gminach i powiatach ościennych dostrzec można różnice w preferencjach wyborczych mieszkańców tej części województwa śląskiego.

Frekwencja wyborcza w pierwszej turze wyborów była niższa niż w poprzednich elekcjach. Tym razem najwięcej wyborców do urn udało się w wiejskiej gminie Bobrowniki i Sławków. W wyborach mniej chętnie uczestniczyli także mieszkańcy większych miast (w Będzinie w pierwszej turze zagłosowało tylko 47,92%, a w Czeladzi 49,11%). Wciąż niskim poziomem uczestnictwa wykazali się mieszkańcy gmin wiejskich, jednakże w rankingu frekwencji najniższą lokatę zajęła gmina Wojkowice (w pierwszej turze głosowania tylko nieco 46%).

Tabela 9. Wyniki wyborów prezydenckich w pierwszej turze 10 maja 2015 r. w gminach i powiatach sąsiadujących z powiatem będzińskim

	Kraj	Powiat będziński	Sosnowiec	Dąbrowa Górna	Jaworzno	Łazy	Poręba	Powiat zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat myszkowski	Ozarowice	Świerklaniec	Powiat tarnogórski	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	55,34	54,49	48,14	48,61	48,89	47,51	45,10	46,90	46,08	42,92	45,49	54,17	48,13	49,37	48,85	49,05	53,20
BRAUN Grzegorz	0,83	0,59	0,56	0,54	0,66	0,42	0,28	0,49	0,72	0,63	0,75	0,73	0,49	0,94	0,64	0,62	0,71
DUDA Andrzej	34,76	25,44	26,01	26,11	31,72	30,96	26,85	34,35	32,09	38,86	35,52	31,92	32,29	31,67	33,07	24,03	25,97
JARUBAS Adam	1,6	0,89	0,81	0,77	0,72	1,00	0,81	2,18	1,04	1,62	1,49	0,94	0,42	0,62	0,47	0,56	0,52
KOMOROWSKI Bronisław	33,77	38,62	38,49	37,51	33,34	35,52	35,4	30,19	31,68	27,39	26,52	32,41	36,54	35,99	34,86	41,76	41,97
KORWIN-MIKKE Janusz	3,26	3,22	3,25	3,34	3,35	3,81	3,00	3,3	4,22	3,87	3,86	3,83	3,47	3,62	3,36	3,67	3,36
KOWALSKI Marian	0,52	0,43	0,46	0,48	0,49	0,5	0,75	0,48	0,55	0,28	0,45	0,37	0,27	0,31	0,32	0,36	0,34
KUKIZ Paweł	20,8	24,77	24,11	24,98	24,64	26,9	26,29	23,64	24,51	22,91	23,64	25,69	22,71	22,7	23,84	24,21	22,01
OGÓREK Magdalena	2,38	3,41	3,52	3,42	2,69	2,85	4,18	3,24	3,03	2,39	2,8	2,4	2,17	2,3	1,96	2,48	2,45
PALIKOT Janusz	1,42	1,96	2,14	2,1	1,62	1,5	1,72	1,62	1,53	1,34	1,34	1,02	1,22	1,26	0,94	1,57	1,86
TANAJO Paweł	0,2	0,2	0,2	0,2	0,18	0,1	0,25	0,12	0,24	0,22	0,2	0,08	0,13	0,15	0,15	0,19	0,26
WILK Jacek	0,46	0,47	0,49	0,57	0,59	0,45	0,47	0,39	0,39	0,49	0,43	0,61	0,29	0,44	0,38	0,55	0,55

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie/24 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Z powyższego zestawienia wynika, że w pierwszej turze wyborów prezydenckich Andrzej Duda największym poparciem wyborców cieszył się w gminach powiatu zawierciańskiego (34,35%) oraz powiatu myszkowskiego (35,52%). W gminach Koziegłowy i Myszków, sąsiadujących z gminą Siewierz, kandydat uzyskał wynik odpowiednio 38,86% oraz 32,09%. Najniższe wyniki kandydat odnotował w gminach miejskich zlokalizowanych na zachód od Brynicy (Katowice 25,97%, Siemianowice Śląskie 24,03%) oraz w gminach Zagłębia Dąbrowskiego (Sosnowiec 26,01%, Dąbrowa Górnicza 26,11%). Bronisław Komorowski cieszył się najwyższym poparciem w tych gminach, gdzie jego główny rywal uzyskał rezultaty najniższe, czyli w ośrodkach miejskich, silnie zurbanizowanych, zamieszkałych przez ludzi lepiej wykształconych, w większym stopniu aktywnych zawodowo, tj. w gminie Katowice (41,97%), Siemianowice Śląskie (41,76%), Sosnowiec (38,49%), Dąbrowa Górnicza (37,51%). Najniższe natomiast poparcie kandydat osiągnął w gminach wiejskich, oddalonych od większych aglomeracji, w większości zamieszkałych przez osoby starsze bądź mniej mobilne oraz w mniejszym stopniu aktywne zawodowo – w powiecie zawierciańskim, w którym zlokalizowane są gminy o charakterze rolniczym (poparcie 30,19%) oraz myszkowskim (27,52%). Właśnie na tych obszarach, ze względu na charakter rolniczy gmin je tworzących, można było oczekiwać wyższego niż w innych obszarach regionu poparcia dla kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w programie wyborczym zawsze podkreśla szczególną ważność sprawy polskiej wsi i rolnictwa. Kandydat PSL Adam Jarubas w wyborach prezydenckich w 2015 r. nie otrzymał jednak żadnego znaczącego poparcia. Najwyższy wynik, 2,18%, uzyskał w powiecie zawierciańskim, natomiast w gminach miejskich poparcie to oscylowało między 0,5% a 1%. Pewien rodzaj nowości, przede wszystkim ze względu na charakter głoszonych haseł oraz formę działania, do kampanii wyborczej wprowadził Paweł Kukiz, którego wyniki w wyborach w okręgach w gminach miejskich i wiejskich leżących wokół powiatu będzińskiego były względnie porównywalne i analogiczne do tych uzyskanych w samym powiecie będzińskim. Głosy oddane na tego kandydata były równo podzielone na gminy wiejskie i miejskie, przy czym najwyższe wyniki uzyskał on w gminie Łazy w powiecie zawierciańskim (26,7%), a najniższe w gminie Katowice (22,01%). Podobna tendencja rozkładu głosów, mimo zdecydowanie niższych rezultatów, jest zauważalna w przypadku analizy poparcia przekazanego kandydatce Sojuszu Lewicy Demokratycznej Magdalenie Ogórek oraz reprezentującemu ugrupowanie KORWiN Januszowi Korwin-Mikkemu¹⁶. Tenże kandydat na prezydenta uzyskał wyższe wyniki od kandydatki SLD (w Myszkowie aż 4,22%, najniższy wynik w gminie Poręba w powiecie zawierciańskim – 3,00%). Wyniki

¹⁶ Pełna nazwa partii to Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja. Ugrupowanie to powstało w styczniu 2015 r. na wniosek działaczy Kongresu Nowej Prawicy lojalnych względem Janusza Korwin- Mikkego, który utracił pozycję lidera tego ugrupowania.

Magdaleny Ogórek oraz Janusza Palikota są o tyle zaskakujące, że w 2011 r. w wyborach parlamentarnych ugrupowania obu kandydatów (zarówno SLD, jak i Ruch Palikota) osiągnęły bardzo wysokie notowania, zwłaszcza w gminach Zagłębia Dąbrowskiego, w skład którego wchodzi m.in. Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza oraz gminy powiatu będzińskiego. Z analizy wyników kandydatów reprezentujących komitety partii lewicowych w wyborach prezydenckich z 2015 r. nie widać natomiast dużych różnic, jeśli chodzi o odsetek głosów uzyskanych przez nich w powiecie będzińskim oraz gminach ościennych.

W drugiej turze wyborów prezydenckich 24 maja 2015 r. w gminach sąsiadujących z powiatem będzińskim głosy rozkładały się następująco:

Tabela 10. Wyniki wyborów prezydenckich w drugiej turze głosowania 25 maja 2015 r. w gminach i powiatach sąsiadujących z powiatem będzińskim

	Kraj	Powiat	Sosnowiec	Dąbrowa Górn.	Jaworzno	Łazy	Poręba	Powiat Zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat Myszkowski	Ożarówce	Świerklaniec	Powiat Tarnogórski	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	55,34	54,49	54,40	54,81	54,49	52,94	52,52	52,92	51,03	49,06	51,02	58,32	53,72	54,02	53,98	54,07	58,58
Andrzej DUDA	51,55	40,99	41,59	42,43	49,55	49,55	44,32	53,38	54,25	56,84	54,25	53,82	49,01	48,54	50,98	39,09	40,76
Bronisław KOMOROWSKI	48,45	59,01	58,41	57,57	50,45	50,45	55,68	46,62	45,75	43,16	45,75	46,18	50,99	51,46	49,02	60,91	59,24

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych na stronie http://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie/24 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Z powyższej analizy wynika, że w gminach miejskich większą liczbę głosów uzyskał kandydat Platformy Obywatelskiej, najwięcej w Siemianowicach Śląskich 60,91%, Katowicach 59,24% oraz w Sosnowcu 58,41% oraz Dąbrowie Górniczej 57,57%. Najmniejsze poparcie dla Bronisława Komorowskiego wyrazili wyborcy z gmin wiejskich, w tym Koziegłowy (43,16%), w innych gminach wchodzących w skład powiatu myszkowskiego (45,75%) oraz w gminach powiatu zawierciańskiego (46,62%). Jednocześnie kandydat Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Duda na tych terenach zanotował najwyższy wskaźnik poparcia: 54,25% w Myszkowie, tyle samo wyniósł średni wskaźnik głosów oddanych na niego we wszystkich gminach powiatu myszkowskiego oraz 53,38% w powiecie zawierciańskim. Najniższe wyniki kandydat PiS-u uzyskał w gminach miejskich, w tym w Siemianowicach Śląskich 39,09%, Katowicach 40,76% oraz w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, w Sosnowcu 41,59% oraz w Dąbrowie Górniczej 42,43%, czyli w miastach tradycyjnie uchodzących za bastion partii lewicowych.

W kwestii partycypacji wyborczej mieszkańców gmin ościennych do powiatu będzińskiego daje się zauważać trwająca od kilku wyborów prawidłowość polegająca na niskim stopniu udziału w głosowaniach mieszkańców gmin wiejskich, w tym w prezentowanym katalogu jednostek prym z najniższym poziomem partycypacji wiedzy gmina Koziegłowy. Analiza wyników wyborów wskazuje również, że najchętniej głosują mieszkańcy Katowic oraz Ożarowic.

Wyniki wyborów do Sejmu RP¹⁷ z 25 października 2015 r.

Wybory do Sejmu i Senatu RP w 2015 r. zgodnie z artykułem 98 ust. 2 Konstytucji RP zarządził mocą postanowienia¹⁸ prezydent Bronisław Komorowski na dzień 25 października 2015 r. W powiecie będzińskim frekwencja wyniosła 51,52%. W okręgu nr 32, w skład którego wchodzi powiat będziński, zarejestrowanych zostało osiem komitetów wyborczych, które osiągnęły następujące wyniki:

Tabela 11. Wyniki wyborów do Sejmu RP z 25 października 2015 r. w powiecie będzińskim

	Kraj	Powiat	Będzin	Bobrowniki	Czeladź	Mierzęcice	Psary	Siewierz	Sławków	Wojkowice
Frekwencja	50,92	51,52	51,39	52,36	52,55	48,11	53,39	49,92	53,23	49,14
Prawo i Sprawiedliwość	37,58	27,00	24,96	29,27	25,86	31,58	25,96	33,66	34,42	23,65
Platforma Obywatelska	24,07	24,8	24,96	23,88	25,89	20,56	24,65	21,64	24,34	28,63
Partia Razem	3,62	4,57	4,31	4,65	5,39	4,15	4,98	3,93	3,88	4,35
KORWIN	4,76	4,88	4,48	5,09	5,12	5,82	4,88	5,59	5,16	4,38
PSL	5,13	1,8	0,85	3,94	1,09	6,52	2,42	3,56	0,94	1,27
Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni	7,55	15,7	19,3	11,49	15,09	10,39	14,31	10,77	11,4	14,66
KWW „Kukiz '15”	8,81	10,4	9,2	10,64	9,66	13,42	9,59	13,96	11,43	12,66
Nowoczesna Ryszarda Petru	7,6	10,9	11,94	11,04	11,09	7,56	13,22	6,9	8,43	10,41

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych dostępnych ze strony internetowej http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0/32/2401 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

¹⁷ W tym samym dniu odbyły się wybory do Senatu RP. Powiat będziński leży w granicach okręgu wyborczego nr 76, a kandydatami do fotela senatorskiego z tego terenu w 2015 r. byli Zbigniew Meres (PO), Arkadiusz Grabowski (PiS) oraz Rafał Pietrzyk (Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni). Zwyciężył A. Grabowski (36,40%), Z. Meres zdobył tylko 1,52 %. Trzecie miejsce zajął R. Pietrzyk z 28,72%.

¹⁸ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 lipca 2015 r. w sprawie zarządzenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20150001017> (dostęp: 11 stycznia 2015 r.), zmienione mocą postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 3 sierpnia 2015 r. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20150001131> (dostęp: 11 stycznia 2015 r.).

W omawianych wyborach w powiecie będzińskim największym poparciem mieszkańców cieszyło się Prawo i Sprawiedliwość (27,00%), jednakże wynik ten jest o ponad 10% niższy niż ten, który partia osiągnęła w skali całego kraju. Podobnie jak w poprzednich elekcjach najlepsze wyniki partia ta odnotowała na terenach wiejskich, najdalej oddalonych od miast, w gminie Mierzęcice (31,58%), Siewierz (33,66%) i Sławków (34,42%). Najniższe poparcie kandydaci tego ugrupowania osiągnęli w gminach miejskich (Wojkowice 23,65%, Będzin 24,96%, Czeladź 25,86%) oraz w gminie wiejskiej Psary (25,96%). Podobnie głosy rozkładały się w wyborach prezydenckich w maju 2015 r. – w tych samych gminach kandydat PiS-u osiągał odpowiednio najwyższe i najniższe notowania.

Wynik Platformy Obywatelskiej w powiecie będzińskim (24,8%) był taki sam jak ogólnopolski. W skali gmin powiatu będzińskiego poparcie dla tego ugrupowania rozkładało się prawie równomiernie, najgorsze wyniki PO odnotowała jednakże w tych gminach, gdzie najlepiej wypadało PiS (Mierzęcice 20,56%, Siewierz 21,64%), poza gminą Sławków (24,34%). Najwyższe notowania formacja ta osiągnęła w Wojkowicach – 28,63%, Czeladzi – 25,89 %, Będzinie – 24,96 % (dokładnie tyle samo głosów uzyskał PiS) oraz w gminie Psary – 24,65%. Biorąc pod uwagę wyniki Bronisława Komorowskiego uzyskane zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze wyborów prezydenckich 2015 r., można było oczekiwać lepszego rezultatu tej partii w wyborach do Sejmu RP.

Rezultaty elekcji parlamentarnej wskazują jednak na przesunięcie poparcia elektoratu na kandydatów innych ugrupowań, w tym komitetu wyborczego Nowoczesna Ryszarda Petru, która w ostatnich wyborach stanowiła nową jakość na scenie politycznej, a w powiecie będzińskim sumarycznie osiągnęła rezultat na poziomie prawie 11%, co było lepszym wynikiem od ogólnopolskiego o 3,4 punktu procentowego¹⁹. Najlepszy wynik komitet ten uzyskał w gminie Psary (aż 13,22%), kolejne wysokie pozycje kandydaci ugrupowania uzyskali w gminach miejskich (Będzin 11,94%, Czeladź 11,09%, Bobrowniki 11,04% oraz Wojkowice 10,41%). Najniższy wynik Nowoczesna Ryszarda Petru zanotowała w gminach miejskich Mierzęcice – 7,56% oraz Siewierz – 6,9% oraz w Sławkowie – 8,43%.

Podobnie jak Nowoczesna Ryszarda Petru nową ofertę wyborczą przedstawił Paweł Kukiz, który po dużym sukcesie w wyborach prezydenckich z maja 2015 r. utworzył własny komitet wyborczy Kukiz '15. W skali powiatu będzińskiego ugrupowanie

¹⁹ Do bardzo dobrego wyniku Nowoczesnej Ryszarda Petru w powiecie będzińskim z pewnością przyczyniła się kandydatura Barbary Dolniak, która w wyborach parlamentarnych w 2011 r. ubiegała się o mandat senatorski. W ostatecznej rozgrywce zajęła drugie miejsce za wygranym kandydatem PO Zbigniewem Meresem, z wynikiem 22,36%. Barbara Dolniak to wdowa po pośle Grzegorzcu Dolniaku, który był jednym z liderów PO nie tylko na poziomie powiatu, ale także w skali kraju.

to osiągnęło wynik wyborczy na poziomie 10,4%. Najwięcej zwolenników kandydaci Kukiz '15 mieli wśród mieszkańców terenów wiejskich, w tym w gminie Siewierz – 13,96%, Mierzęcice – 13,42%, w gminie Wojkowice – 12,66% oraz Sławków – 11,43%. Najniższe, jednak nie bardzo odbiegające od pozostałych, wyniki komitet ten osiągnął w gminach miejskich (Będzin 9,2%, Czeladź 9,66%, Psary 9,59%).

Interesującym zjawiskiem z politologicznego punktu widzenia są wyniki, jakie w skali powiatu będzińskiego osiągnął Koalicyjny Komitet Wyborczy „Zjednoczona Lewica (SLD + TR + PPS + UP + Zieloni)”. Podczas gdy wyniki ogólnopolskie tejże koalicji kształtują się na poziomie 7,5%, w powiecie będzińskim średni ze wszystkich gmin rezultat końcowy to aż 15,7%. Warto wspomnieć, że w wyborach prezydenckich kandydatka Sojuszu Lewicy Demokratycznej, największej spośród wszystkich formacji budujących byt polityczny pod nazwą „Zjednoczona Lewica”, osiągnęła bardzo niskie wyniki. Duży sukces lewicy w wyborach parlamentarnych w 2015 r. to zasługa odpowiedniego doboru kandydatów na listach. Dowodem tego jest wynik 19,3% osiągnięty przez kandydatów koalicji w gminie Będzin. W Zagłębiu Dąbrowskim, w tym przede wszystkim w gminach powiatu będzińskiego, jedną z najlepszych kampanii wyborczych przeprowadził Sebastian Szaleniec, startujący z drugiego miejsca listy wyborczej Zjednoczonej Lewicy, pełniący szereg funkcji samorządowych, a więc znany mieszkańcom regionu. Kandydatów lewicy popierali głównie wyborcy z ośrodków miejskich, w Czeladzi – 15,09%, w Wojkowicach – 14,66 %, a w gminie Psary – 14,31%. Najmniej mieszkańców z preferencjami lewicowymi zamieszkuje tereny wiejskie, w tym gminę Mierzęcice – 10,39% oraz Siewierz – 10,77%.

Stosunkowo wysokie wyniki wyborcze, świadczące o preferencjach mieszkańców powiatu skierowanych na nową jakość w polityce, osiągnęły partie zarówno KORWiN, jak i Razem, które we wszystkich gminach uzyskały porównywalne wyniki. Tylko w gminie Siewierz i Sławków obie formacje miały odwrotne wyniki (w Sławkowie 3,88% otrzymała Partia Razem przy 5,16% KORWiN, natomiast w Siewierzu na Partię Razem zagłosowało 3,93%, a na „Korwinistów” 5,59%). Słaby wynik w skali powiatu będzińskiego osiągnęło Polskie Stronnictwo Ludowe (1,8%); najlepszy wynik „ludowcy” osiągnęli w gminie Mierzęcice (6,52%), a najmniejszym zaufaniem obdarzyli tę partię mieszkańcy Będzina (0,85%).

Tabela 12. Wyniki wyborów do Sejmu RP z 25 października 2015 r. w gminach i powiatach ościennych

	Kraj	Powiat będziński	Sosnowiec	Dąbrowa Gór.	Jaworzno	Łazy	Poręba	Powiat zawierciański	Myszków	Koziegłowy	Powiat myszkowski	Ożarówce	Swierklaniec	Powiat TG	Piekary Śląskie	Siemianowice Śl.	Katowice
Frekwencja	50,92	51,52	52,12	52,25	51,71	49,83	48,36	49,03	46,24	41,91	46,03	53,98	51,45	51,25	59,66	51,41	57,31
Prawo i Sprawiedliwość	37,58	27	27,97	28,41	34,57	31,7	26,7	33,63	33,2	40,1	36,64	38,3	37,8	35,5	39,4	27,5	29,1
Platforma Obywatelska	24,07	24,8	27,2	25,18	25,22	25,4	30,1	24,24	21,2	17,4	20,12	19,9	25,8	26,3	24,8	30,7	31,1
Partia Razem	3,62	4,57	4,71	5,13	3,96	3,98	3,95	3,45	4,01	3,2	3,54	3,47	2,84	3,74	3,75	4,36	4,24
KORWIN	4,76	4,88	4,91	4,83	5,08	5,34	5,11	4,27	5,84	5,02	5,03	5,05	5,09	5,03	6,18	5,89	5,55
PSL	5,13	1,8	1,11	0,95	2,96	3,9	4,37	6,34	3,96	7,59	5,78	8,64	3,97	3,81	0,83	1,13	1,08
Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni	7,55	15,7	15,92	15,53	9,23	11,3	12,5	10,25	13,6	7,99	11,18	6,76	4,39	5,57	5,64	8,05	7,33
Kukiz '15	8,81	10,4	9,01	9,71	11,1	11,4	10,9	12,25	10,3	12,9	10,67	11,1	9,43	10,6	9,49	9,82	8,35
Nowoczesna Ryszarda Petru	7,6	10,9	9,17	10,26	7,88	7	6,33	5,57	6,6	5,13	5,96	5,85	10,4	8,95	6,48	8,89	11
KWW Zbigniewa Stonogi	0,28								1,02	0,71	0,83						
KWW Grzegorza Brauna „Szcześć Boże”	0,09								0,31	0,21	0,25	0,17	0,25	0,44			
Zjednoczeni dla Śląska	0,12														3,39	3,68	2,31

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych na stronie internetowej http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0 (dostęp: 25 kwietnia 2016 r.).

Z analizy wyników wyborczych miast i gmin sąsiadujących z powiatem będzińskim wynika, że zdecydowanie lepsze notowania niż na terenie będącym przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu Prawo i Sprawiedliwość uzyskało w gminach okręgu nr 29 (w Ożarowicach 38,3%, Świerkłańcu 37,8%), okręgu nr 28 (Koziegłowy 40,1% i Myszków 33,2%) oraz w powiecie zawierciańskim (33,63%). Wśród miast najwięcej zwolenników ta formacja zdobyła w Piekarach Śląskich 39,4%, a w sąsiadujących z nimi Siemianowicach Śląskich wynik ten był jednym z najniższych (27,5%, po Porębie w powiecie zawierciańskim – 26,5%).

Wyniki Platformy Obywatelskiej kształtowały się mniej więcej na takim samym poziomie, oprócz gmin wiejskich, gdzie poparcie było najniższe (Koziegłowy 17,4%, Ożarowice 19,9%, powiat myszkowski 20,12%). Preferencje polityczne koncentrujące się na Platformie Obywatelskiej w najwyższym stopniu przejawiają mieszkańcy dużych miast, w tym Katowic – 31,1%, Siemianowic Śląskich – 30,7%, a także gminy Poręba w powiecie zawierciańskim – 30,0%.

W miarę jednakowo w gminach znajdujących się w okręgach nr 28, 29, 31 i 32 rozkładały się głosy oddane na Partię Razem i partię KORWiN, przy czym lepsze wyniki osiągnęła partia KORWiN. Analizując wyniki osiągnięte przez Polskie Stronnictwo Ludowe, można zauważyć, że preferencje polityczne dotyczące „ludowców” ujawniali wyborcy zamieszkujący gminy wiejskie – Ożarowice (8,64%), Koziegłowy (7,39%) oraz gminy powiatu zawierciańskiego (ogółem 6,34%).

PSL uzyskał najmniejsze poparcie w miastach, w tym m.in. w Piekarach Śląskich (0,83%), Katowicach (1,08%) i Siemianowicach Śląskich (1,13%). Równorzędnie rozkładającym się poparciem wśród mieszkańców gmin okręgów sąsiadujących z powiatem będzińskim, mimo że niższym pod względem wartości procentowych względem siebie, mogły się cieszyć dwie nowe oferty polityczne zaproponowane przez komitety Kukiz '15 oraz Nowoczesna Ryszarda Petru. Pierwszy komitet wygrał jednak z Nowoczesną na terenach wiejskich (powiat zawierciański 12,25%, Koziegłowy 12,9%, Ożarowice 11,1%). Nowoczesna Ryszarda Petru najlepsze wyniki, podobnie jak Platforma Obywatelska, osiągnęła w gminach śląskich, w tym w Katowicach (11%), Świerkłańcu (10,4%) oraz w Siemianowicach Śląskich (8,89%). Interesującym materiałem dla badaczy zachowań wyborczych są wyniki, jakie w wyszczególnionych w tabeli gminach i powiatach uzyskał koalicyjny komitet wyborczy „Zjednoczona Lewica (SLD + TR + PPS + UP + Zieloni)”. O ile w miastach Zagłębia Dąbrowskiego wyniki są analogiczne do tych, które komitet ten uzyskał w powiecie będzińskim (Sosnowiec 15,92%, Dąbrowa Górnicza 15,53%, Poręba 12,5%, Łazy 11,3%), o tyle w miastach i gminach wiejskich Górnego Śląska wyniki te były zdecydowanie niższe. W ośrodkach miejskich, w tym Katowicach, na kandydatów lewicy głosowało tylko

7,33%, a w Siemianowicach Śląskich 8,05%. Jeszcze mniej wyborców lewica przekonała do siebie w konserwatywnych gminach powiatu tarnogórskiego – 5,57%, w tym w gminie Ożarówce – 6,76% oraz Świerklaniec – 4,39%. Także w Piekarach Śląskich odsetek głosujących na koalicję partii lewicowych był niewielki – 5,64%. To słabszy wynik niż uzyskany w tym mieście przez partię KORWIN.

Odnosząc się do zagadnienia frekwencji, należy wskazać, że wśród gmin graniczących z powiatem będzińskim we wszystkich analizowanych elekcjach najwyższy odsetek uczestniczących w wyborach występował w gminach najbardziej zurbanizowanych (Piekary Śląskie 59,66%, Katowice 57,31%). Najmniej osób głosowało w gminach wiejskich, w części północnej województwa śląskiego (Koziegłowy 41,91%). W powiecie będzińskim natomiast wysokość udziału procentowego mieszkańców w wyborach jest zmienna. W wyborach parlamentarnych w 2015 r. najwyższa frekwencja była w gminach Psary (53,39%) oraz Sławków (53,23%).

Konkluzje

Przytoczone w analitycznej części opracowania dane dotyczące wyników wyborów do Sejmu RP oraz prezydenckich w latach 2010-2015 jednoznacznie wskazują na niejednorodny charakter preferencji wyborczych mieszkańców powiatu będzińskiego. W powiecie będzińskim, będącym jednostką samorządową składającą się z czterech gmin miejskich (Będzin, Czeladź, Wojkowice oraz zlokalizowany jako eksklawa, niegraniczący bezpośrednio z gminami powiatu Sławków), trzech gmin wiejskich (Bobrowniki, Mierzęcice oraz Psary) oraz jednej gminy miejsko-wiejskiej (Siewierz), da się wyróżnić wyraźny podział na dwie części: południową, bardziej zurbanizowaną oraz lepiej rozwiniętą pod względem przede wszystkim sektora usług, tworzoną przez miasta Będzin i Czeladź, oraz północną, słabiej rozwiniętą, o bardziej rolniczym charakterze, którą zajmują gminy Mierzęcice oraz Siewierz. Taki podział znajduje swoje odbicie w wynikach badań prezentowanych powyżej.

We wszystkich omawianych w niniejszym opracowaniu wyborach kandydaci reprezentujący Platformę Obywatelską oraz partie lewicowe zdecydowanie lepsze wyniki osiągnęli w gminach miejskich, zurbanizowanych, wśród społeczności, których życie koncentruje się w osiedlach budynków wielomieszkaniowych, w tym powstałych w drugiej połowie XX w. z tzw. „wielkiej płyty”, zasiedlanych przez osoby napływowe z terenów całej Polski, które przybywały do Zagłębia Dąbrowskiego w celach zarobkowych. Brak silnie wykształconej wśród mieszkańców osiedli identyfikacji z miejscem zamieszkania oraz relacji społecznej, istnienie infrastruktury technicznej, edukacyjnej oraz kulturalnej pozwalającej na korzystanie w łatwiejszy, przystępniejszy i przede

wszystkim tańszy sposób z dóbr i usług oraz większe możliwości angażowania się w inicjatywy lokalne czy w działalność organizacji pozarządowych – to wszystko miało wpływ na pozyskanie przez nich dodatkowych kompetencji społecznych oraz wykształcenie tolerancyjnych postaw względem odmienności.

W gminach wiejskich zlokalizowanych w północnej części powiatu będzińskiego, we wszystkich omawianych wyżej wyborach dużo lepsze wyniki w porównaniu do pozostałych rezultatów komitetów i kandydatów osiągała partia Prawo i Sprawiedliwość. Najwyższe poparcie partia ta uzyskiwała zwłaszcza w gminie Mierzęcice i Siewierz, które są położone najdalej na północ na mapie powiatu będzińskiego. Preferencje wyborców koncentrujące się na partii konserwatywnej są konsekwencją szeregu czynników, m.in. tego, że gminy te budują zamknięte, hermetyczne społeczności lokalne, oparte na silnych więzach międzyludzkich, czemu sprzyja częsty fakt zamieszkiwania w jednej miejscowości osób połączonych więzami rodzinnymi. Oddalenie od większych ośrodków miejskich powoduje zmniejszenie mobilności mieszkańców, zwłaszcza seniorów, a brak odpowiedniej oferty edukacyjnej czy kulturalnej sprzyja wyjazdom ludzi młodych do większych ośrodków miejskich. W gminach wiejskich w dużo mniejszym stopniu niż w miastach rozwijają swoją działalność organizacje pozarządowe pozwalające na aktywność społeczną i zaangażowanie w życie lokalne, co przekładałoby się na budowę kapitału społecznego. Jedynymi formami partycypacji zamieszkujących środowiska wiejskie jest Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koła Gospodyń Wiejskich, których profil działalności zazwyczaj jest atrakcyjny dla starszej generacji mieszkańców wsi i małych miasteczek. W środowiskach wiejskich stosunkowo niski stopień poparcia uzyskuje Polskie Stronnictwo Ludowe, co może być zaskakujące, biorąc pod uwagę profil głoszonych przez tę partię haseł programowych (wyjątkiem jest gmina Mierzęcice, gdzie jak wskazują wyniki przeprowadzonej analizy, odsetek głoszących na tę partię w porównaniu do całościowych wyników i tak jest najwyższy). PSL traci poparcie w środowiskach wiejskich na rzecz PiS, które często w swoim programie podkreśla konieczność wspierania rolników oraz mieszkańców wsi, zyskując tym samym sympatię tych środowisk. Mieszkańcy małych miejscowości w mniejszym stopniu są skłonni oddawać głosy na partie głoszące hasła liberalne i lewicowe, jednakże na omawianym obszarze odsetek ten jest i tak stosunkowo wysoki.

Na mapie powiatu będzińskiego ciekawym przypadkiem jest gmina Psary i miasto Sławków. W gminie Psary, mimo wiejskiego charakteru i bezpośredniego sąsiedztwa z gminą Mierzęcice i Siewierz, sympatie polityczne mieszkańców są tożsame z preferencjami mieszkańców ośrodków miejskich, głównie Będzina i Czeladzi. Na tym obszarze wyborcy są skłonni częściej oddać swoje głosy na przedstawicieli partii liberalnych i lewicowych, a w mniejszym stopniu na kandydatów reprezentujących

poglądy konserwatywne. Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej wnioski dotyczące profilu wyborców, należy stwierdzić, że gmina Psary to prężnie rozwijający się obszar, na którym, ze względu na bliskie położenie większych miast, w tym także konurbacji górnośląskiej, chętnie osiedla się ludność napływowa z większych miast. W gminie Psary, ze względu na dogodną infrastrukturę oraz walory przyrodnicze, powstają całe osiedla domów jednorodzinnych, w których mieszkają przede wszystkim ludzie młodzi, lepiej wykształceni, aktywni na rynku pracy, posiadający stałe i stosunkowo wysokie dochody. Takie kategorie społeczne chętniej oddają głosy na partie liberalne i lewicowe niż na ugrupowania głoszące konserwatywne hasła programowe.

Wspomniana gmina Sławków to interesujący przykład jednostki samorządowej stanowiącej eksklawę terytorialną. Gmina ta, mimo że jest administracyjną częścią powiatu będzińskiego, nie sąsiaduje bezpośrednio z gminami powiatu, stanowiąc tym samym „wyspę” zlokalizowaną pomiędzy miastem Dąbrowa Górnicza a powiatem olkuskim administracyjnie przynależącym do województwa małopolskiego. Taki zamknięty charakter miasta, oddalenie od większych ośrodków miejskich konurbacji śląskiej, słabiej rozwinięta infrastruktura transportowa czy edukacyjna wpływa na atrakcyjność i wyjątkowy charakter miejsca, jednakże w świetle omawianego zagadnienia skutkuje społecznością zamkniętą, połączoną silną siecią wzajemnych relacji, co swoje odzwierciedlenie znajduje w poparciu udzielonym chętniej partiom konserwatywnym niż głoszącym liberalne, radykalne czy lewicowe programy.

W odniesieniu do tytułu niniejszego opracowania sugerującego lewicowe sympatie polityczne mieszkańców powiatu będzińskiego należy zaznaczyć, że mimo słabych wyników partii lewicowych w wyborach w latach 2010-2015 kandydaci reprezentujący listy wyborcze ugrupowań lewicowych w gminach powiatu będzińskiego wciąż znajdowali swoich zwolenników. Przeprowadzona analiza wyników wyborczych pokazuje, że kandydaci lewicowi w gminach powiatu będzińskiego, niezależnie od podziału na charakter wiejski czy miejski, otrzymywali wysokie poparcie w porównaniu do wyników ogólnopolskich w każdej z omawianych elekcji (poza prezydenckimi w 2015 r.). Takie wyniki są konsekwencją m.in. czynników historycznych determinujących zachowania wyborcze. Obszar powiatu będzińskiego zawsze przynależał do Zagłębia Dąbrowskiego, na terenie którego już z końcem XIX w. dynamicznie rozwijały się ruchy socjalistyczne²⁰, a na sympatie dla idei lewicowych wśród mieszkańców duży wpływ miał przemysłowy charakter tego regionu. Wyniki partii lewicowych na tym obszarze prezentują się szczególnie interesująco w zestawieniu z rezultatami

²⁰ M. Dyduch, *Wpływ czynników historyczno-kulturowych na kształtowanie się preferencji wyborczych mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego*, „Studia Politologiczne” 2013, vol. 29, s. 177.

uzyskanymi przez te ugrupowania na terenach bezpośrednio sąsiadujących z powiatem będzińskim. Przeprowadzona analiza wskazuje, że w gminach ościennych, zwłaszcza historycznie przynależnych do Śląska, poparcie to było dużo niższe. Kandydaci reprezentujący Platformę Obywatelską uzyskiwali więcej głosów w dużych miastach (Katowice, Siemianowice Śląskie), natomiast przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości cieszyli się zdecydowanie wyższym poparciem w gminach wiejskich będących częścią powiatu myszkowskiego i zawierciańskiego niż w powiecie będzińskim czy miastach Górnego Śląska.

Przedmiotowe wnioski znajdują swoje teoretyczne uzasadnienie w literaturze traktującej o czynnikach historycznych, które wpływają na głosujących oraz decydują o konkretnym zachowaniu wyborczym. Różnice w wynikach poparcia kandydatów reprezentujących kandydatów ugrupowań lewicowych i prawicowych jest uzasadnione m.in. tym, że teren powiatu będzińskiego jako część Zagłębia Dąbrowskiego historycznie zajmuje ziemie tzw. „Trójkąta Trzech Cesarzy”, czyli tereny przynależące aż do początku XX w. do Prus, Austrii i Rosji. Historia tych terenów, zmiana struktury społecznej²¹ i niejednorodna dynamika rozwoju także determinują preferencje wyborcze głosujących. Powyższe czynniki oddziałują na decyzje o samym udziale w głosowaniu. Omówione w opracowaniu dane dotyczące frekwencji wskazują, że chętniej w głosowaniach brali udział mieszkańcy gmin bardziej zurbanizowanych, dynamicznie się rozwijających oraz historycznie osadzonych na ziemiach Górnego Śląska. Mniejszym zainteresowaniem aktywnym uczestnictwem w procesie wyborów wykazywali się mieszkańcy gmin powiatu będzińskiego, który znajduje się w granicach dawnych ziem przynależących do zaboru rosyjskiego. Wśród gmin powiatu, w porównaniu z gminami miejskimi, jeszcze mniej osób głosowało w gminach o charakterze wiejskim, położonych najdalej względem rozwiniętych miast regionu. Analiza konfrontatywna poziomu frekwencji z gminami sąsiadującymi z powiatem pozwala sformułować wniosek, że im dalej od ośrodków miejskich, tym zainteresowanie wyborami wśród mieszkańców było mniejsze, a wyniki ugrupowań politycznych uczestniczących w wyborach potwierdzają, że głosujący na tych terenach reprezentowali w większości elektorat preferujący tradycjonalizm i wartości konserwatywne.

²¹ Szerzej na ten temat zob. T. Zarycki, A. Nowak, *Hidden dimensions: the stability and structure of regional political cleavages in Poland*, „Communist and Post-Communist Studies” 33 (2000), 3, s. 331-354.

(Non)red heart of Zagłębie Dąbrowskie – Voters' Preferences of Będzin County in 2010-2015 Political Elections

SUMMARY

The aim of this study is to analyse voting behaviour of the Będzin County's residents during the presidential and parliamentary elections in 2010-2015. The author discusses election results of each elections including the percentage results of each candidate and party and also comments the reasons of voting behaviour in each municipality belonging to the Będzin County. In order to present characteristics of the position of the Będzin district and its consequences on the decisions of the electoral inhabitants, the author compares the results of electoral candidates and parties obtained in the municipalities adjacent to the district Będzin.

Mariusz Dyduch – ukończył filologię germańską (spec. dydaktyka jęz. niemieckiego) oraz politologię (spec. samorządowa) na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, studiował także nauki polityczne na Universität Stuttgart w Niemczech (Erasmus). Obecnie jest doktorantem w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ w Katowicach. Autor prac dotyczących polityki lokalnej i regionalnej, problematyki samorządu terytorialnego w Polsce i Europie, zachowań wyborczych oraz polityki edukacyjnej. Uczestnik konferencji naukowych i kongresów oraz projektów o charakterze naukowym i komercyjnym. Pracownik samorządowy, radny Rady Miejskiej w Siewierzu (od 2010 r.). Inicjator i koordynator projektów międzynarodowych z zakresu edukacji obywatelskiej i politycznej, uczestnik licznych konferencji w Europie i na Kaukazie organizowanych przez Departament Młodzieży Rady Europy oraz Komisję Europejską.

PAWEŁ MATUSZEWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Facebook w kampaniach wyborczych 2015 r. Analiza znaczenia portalu społecznościowego w e-demokracji

Wprowadzenie

Internet stworzył nowe, dotychczas nieistniejące możliwości uczestniczenia w polityce¹. Obywatel posiadający dostęp do sieci może bez trudu wyszukiwać interesujące go informacje polityczne, dzielić się tymi informacjami, zabierać głos w wieloosobowych dyskusjach, wyrażać swoje poglądy, organizować m.in. spotkania i demonstracje, mobilizować do uczestnictwa w wyborach, agitować za określonymi opcjami politycznymi, a także wpływać na procesy decyzyjne poprzez zabieranie głosu na oficjalnych kontaktach instytucji publicznych i polityków, podpisywanie elektronicznych petycji² i wspieranie różnych akcji politycznych³. Zmiany zaszły też w samej formule komunikacji politycznej. Dotychczasowy model polegający na komunikowaniu treści politycznych z jednego źródła, poprzez media, do wielu odbiorców został zastąpiony przez komunikację wielu osób z wieloma⁴. Dodatkowo coraz więcej danych wskazuje, że ludzie przestają ufać tradycyjnym mediom, a zamiast tego coraz częściej poszukują informacji w Internecie, w którym, niewielkim kosztem, mogą znaleźć to, czego szukali i ze źródeł, które uznają za wiarygodne⁵. Powyższe tendencje skłoniły badaczy

¹ Por. *Connecting Democracy: Online Consultation and the Flow of Political Communication*, ed. by S. Coleman, P. M. Shane, London 2011; S. Coleman, J. G. Blumler, *The Internet and Democratic Citizenship: Theory, Practice and Policy*, Cambridge–New York 2009.

² Obecnie do największych tego typu platform należy avaaz.org.

³ Zob. R. J. Dalton, *Citizen Politics: Public Opinion and Political Parties In Advanced Industrial Democracies*, Washington 2008, s. 57; S. Stieglitz, L. Dang-Xuan, *Social Media and Political Communication: A Social Media Analytics Framework*, „Social Network Analysis and Mining” 3 (2012), no. 4, s. 1277-1291.

⁴ N. Danneman, R. Heimann, *Social Media Mining with R*, Birmingham 2014, s. 8.

⁵ Zob. S. Coleman, J. G. Blumler, *The Internet...*, dz. cyt., s. 12-13.

do sformułowania tezy o powstaniu e-demokracji, w której obywatelskość⁶ wyraża się poprzez aktywność w cyberprzestrzeni.

Powyższe zjawisko jest stosunkowo nowe i mówiąc o e-demokracji, nie sposób nie wspomnieć o jego kilku ograniczeniach. Najważniejsze z nich dotyczy różnego rodzaju barier w dostępie do Internetu. Po pierwsze, są to m.in. bariery techniczne (choć wciąż występują, to rozwijające się technologie dostępu do Internetu m.in. poprzez sieci komórkowe skutecznie je niwelują) i ekonomiczne (zbyt wysokie koszty dla niektórych gospodarstw domowych). Po drugie, są to bariery związane z umiejętnościami posługiwania się nowymi technologiami (związane z tzw. kompetencjami cyfrowymi). W konsekwencji zarówno w badaniach prowadzonych w Polsce, jak i demokracjach zachodnich obserwować można podobne zależności między polityczną aktywnością w Internecie, a zmiennymi społeczno-demograficznymi. Wyraźne znaczenie ma poziom edukacji (dodatnia korelacja) oraz wiek (korelacja ujemna). W przypadku Polski znaczenie ma także wielkość miejscowości zamieszkania (korelacja dodatnia), zainteresowanie polityką (korelacja dodatnia) i poglądy polityczne (najbardziej aktywne są osoby o poglądach prawicowych)⁷. Struktura osób uczestniczących w procesach e-demokracji nie pokrywa się zatem ze strukturą wszystkich obywateli. Z tego względu nieuprawnione jest – przynajmniej w tej chwili – generalizowanie wniosków wyciąganych z danych dotyczących wirtualnej aktywności na ogół społeczeństwa. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że według danych z kampanii prezydenckiej w 2015 r. aż 37% dorosłych Polaków (nieco ponad 11 milionów uprawnionych do głosowania) czerpało informacje o partiach i kandydatach startujących w wyborach z Internetu. Oznacza to, że duża część społeczeństwa kształtuje swoje przekonania i w konsekwencji podejmuje zachowania m.in. na podstawie tego, co znaleźli na monitorach swoich komputerów. Jest to skala, którą trudno zignorować w ramach współczesnych badań socjologicznych.

W artykule skupię się tylko na jednej z wielu przestrzeni funkcjonowania e-demokracji – portalu Facebook. Wybrałem tę platformę z trzech względów. Po pierwsze, jest to największe w Polsce medium społecznościowe. Obecnie ma ok. 13 mln aktywnych

⁶ Obywatelskość traktuję w tym miejscu nie jako przynależność do wspólnoty politycznej, ale jako uczestnictwo w życiu politycznym (zbieranie informacji, dyskusowanie nad problemami politycznymi, podejmowanie aktywności wywierającej wpływ na system polityczny i decyzje polityczne, np. uczestnictwo w wyborach, przynależność do stowarzyszeń) i tożsamość polityczną. Por. S. Coleman, J. G. Blumler, *The Internet...*, dz. cyt., s. 4-5; J. Raciborski, *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2011, s. 44-51.

⁷ Zob. R. Dalton, *Citizen Politics...*, dz. cyt., s. 76; M. Feliksiak, *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie*, raport CBOŚ, Warszawa 2015).

użytkowników (według danych firmy Sotrender z maja 2015 r.⁸; dla porównania Twitter – 3,67 mln według badań Megapanel PBI/Gemius z maja 2015 r., N = 11 905⁹). Po drugie, Facebook jest przestrzenią wymiany informacji, opinii oraz dyskusji z obywatelami i między obywatelami a np. politykami. Nieco bardziej popularny w badaniach zachodnich Twitter służy raczej do rozpropagowywania własnych poglądów za pomocą swoich sieci kontaktów¹⁰. Po trzecie, Facebook umożliwia podejmowanie różnego rodzaju aktywności, takich jak wyrażanie aprobaty dla treści generowanych przez polityków i użytkowników, zwiększanie zasięgu wybranych treści poprzez udostępnianie ich znajomym oraz komentowanie i branie udziału w dyskusjach.

W artykule postawiono następujące pytanie badawcze: Jaka była skala politycznej aktywności użytkowników Facebooka w trakcie kampanii prezydenckiej i parlamentarnej?

Metodologia

Dane, na których opiera się artykuł, są publicznie dostępnymi informacjami pochodzącymi z portalu Facebook. Zostały one pobrane w sposób automatyczny za pomocą konektora API¹¹.

Ramy czasowe kampanii politycznych są dość umowne. Ze względu na zachowanie kryteriów porównywalności obu kampanii zdecydowałem się na okres od ogłoszenia przez Państwową Komisję Wyborczą listy zarejestrowanych kandydatów na urząd Prezydenta RP (31 marca 2015 r.) do I tury wyborów prezydenckich (10 maja 2015 r.)¹² oraz od daty ogłoszenia przez Państwową Komisję Wyborczą listy komitetów wyborczych utworzonych w związku z wyborami do Sejmu i Senatu RP (11 września 2015 r.) do dnia wyborów (25 października 2015 r.)¹³. W przypadku kampanii prezydenckiej

⁸ *Fanpage Trends Maj 2015 – polityka, piłka nożna i mocne debiuty*, <http://blog.sotrender.com/pl/2015/06/fanpage-trends-maj-2015> (dostęp: 30 października 2015 r.).

⁹ *Sotrender Twitter Trends – lipiec 2015 | 140znakow.pl*, <http://140znakow.pl/sotrender-twitter-trends-lipiec-2015> (dostęp: 30 października 2015 r.).

¹⁰ Por. S. Stieglitz, L. Dang-Xuan, *Social Media and Political Communication...*, dz. cyt., s. 1277-1291.

¹¹ Dane oraz oprogramowanie do ich analizy dostarczyła firma BrandON Media Sp. z o.o. na podstawie umowy o współpracy z Zakładem Socjologii Polityki w Instytucie Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

¹² Po pierwszej turze wyborów kampania zmienia charakter, ponieważ rozgrywa się już głównie między dwoma kandydatami. Z tego względu zdecydowałem się nie analizować okresu między I a II turą wyborów prezydenckich w badaniach porównawczych, w których drugą kampanią jest kampania parlamentarna.

¹³ Obserwacją objęto odpowiednio 40 i 44 dni kampanii.

dane zostały pobrane 1 czerwca 2015 r., a w przypadku kampanii parlamentarnej 5 listopada 2015 r.

Zebrany materiał obejmuje zachowania 397 114 użytkowników na fanpage'ach kandydatów na urząd Prezydenta RP oraz 241 887 użytkowników fanpage'ów partii politycznych¹⁴. W pierwszym przypadku poddałem analizie profile kandydatów, którzy w sondażach przedwyborczych przekroczyli próg 0,5% poparcia. W drugim przypadku do analizy wybrane zostały partie, które zarejestrowały swoje listy kandydatów do Sejmu we wszystkich okręgach wyborczych.

Użytkownik Facebooka ma trzy możliwości aktywnego zareagowania na treści publikowane na fanpage'u: może je polubić, udostępnić lub skomentować.

Polubienie jest formą zachowania, która wskazuje na pozytywny stosunek do użytkowników lub danych treści zamieszczanych na Facebooku¹⁵. Polubić można post, udostępnienie oraz komentarze pod nimi. Z samym polubieniem może jednak wiązać się sporo znaczeń. Może ono wyrażać aprobatę, podziw, uznanie, poparcie, docenienie itp. Nie sposób też wskazać, jaki rodzaj motywacji stoi za obserwowanym aktem polubienia. Może to być działanie oparte tylko na prostym afekcie („podoba mi się to”), ale mogą z nim być też związane bardziej złożone emocje (np. współdzielenie radości lub obaw) oraz procesy poznawcze (np. zgadzanie się z argumentacją lub poglądami). Liczba polubień nie dostarcza zatem informacji o motywach działania, ale w dość wiarygodny sposób wskazuje, ile aktywnych sympatyków mieli poszczególni kandydaci i partie polityczne (dany post można polubić tylko raz).

Drugi typ zachowania użytkowników Facebooka to udostępnienie polegające na przekazaniu danego posta z fanpage'a osobom z kręgu znajomych. W odróżnieniu od polubienia nie ma ono jednoznacznie pozytywnego charakteru, ponieważ może mu towarzyszyć np. krytyczny komentarz. Konsekwencją udostępnień jest rosnący zasięg treści politycznych z danych fanpage'ów, a co za tym idzie większe prawdopodobieństwo dotarcia do potencjalnych sympatyków. Badania przeprowadzone w Polsce w 2013 r. przez IPSOS wykazały, że najczęstszymi motywami udostępniania były chęci podzielenia się czymś interesującym (54%), ważnym (37%), zabawnym (34%), chęć zarekomendowania czegoś (29%), wyrażenie poparcia dla jakiejś sprawy (24%), dodanie czegoś do wątku rozmowy (24%), poinformowanie innych o swoich przekonaniach i wyrażenie siebie (22%), a także podzielenie się czymś unikalnym

¹⁴ Wyjątek stanowił przypadek Kukiz '15. Oficjalny fanpage był bardzo rzadko uaktualniany i dużo rzadziej odwiedzany niż profil Pawła Kukiza, dlatego zdecydowałem się analizować ten drugi.

¹⁵ L. Rosen, *The Power of "Like"*, „Psychology Today”, <http://www.psychologytoday.com/blog/re-wired-the-psychology-technology/201207/the-power> (dostęp: 3 listopada 2015 r.).

(21%)¹⁶. W dużej części przypadków można zatem traktować udostępnienia jako formę agitacji politycznej.

Ostatni typ aktywności, którą mogą podjąć użytkownicy Facebooka to komentowanie. Może ono przybierać różne formy: od lakonicznego zdania pod postem opublikowanym na fanpage'u, do złożonej interakcji pomiędzy wieloma użytkownikami, którzy wzajemnie sobie odpowiadają. Facebook tworzy tym samym przestrzeń do wymiany poglądów oraz czerpania informacji od innych użytkowników¹⁷.

Wyniki

LICZBA UŻYTKOWNIKÓW

Pierwszą wartością, która wskazuje na różnice między kampanią prezydencką a parlamentarną, jest liczba aktywnych użytkowników Facebooka podejmujących interakcje na badanych fanpage'ach. W porównywalnym przedziale czasowym było to 397 114 użytkowników w kampanii prezydenckiej i 241 887 w kampanii parlamentarnej. Choć jest zauważalny wyraźny spadek, to należy te dwie liczby interpretować bardzo ostrożnie. W dużej mierze może on wynikać z przyjętej metodologii. O ile w kampanii prezydenckiej faktycznie większość informacji zamieszczanych na Facebooku przez kandydatów i/lub ich sztaby znajdowała się na ich fanpage'ach, to w przypadku kampanii parlamentarnej informacje te były w niektórych przypadkach dzielone między oficjalne fanpage'e ugrupowań politycznych oraz fanpage'e liderów politycznych (które nie były objęte obserwacją).

Warto też zwrócić uwagę, że obydwa zbiory nie są rozłączne, tzn. część użytkowników, która była aktywna w czasie kampanii prezydenckiej, przejawiała też aktywność w kampanii parlamentarnej. Łącznie na tę liczbę złożyło się 93 172 profile. Oznacza to, że 148 715 (61,5%) użytkowników w czasie kampanii parlamentarnej nie wchodziło wcześniej w interakcje na fanpage'ach kandydatów na urząd Prezydenta RP.

¹⁶ Zob. *Global "Sharers" on Social Media Sites Seek to Share Interesting (61%), Important (43%) and Funny (43%) Things* | Ipsos, <http://www.ipsos-na.com/news-polls/pressrelease.aspx?id=6239> (dostęp: 3 listopada 2015 r.); nie wymieniłem odpowiedzi, które uzyskały poniżej 20% wskazań.

¹⁷ B. Debatin, *The Internet as a New Platform for Expressing Opinions and as a New Public Sphere*, w: *The SAGE Handbook of Public Opinion Research*, ed. by W. Donsbach, M. W. Traugott, London, 2008, s. 64-72.

LICZBA POSTÓW OPUBLIKOWANYCH NA FANPAGE'ACH KANDYDATÓW I PARTII POLITYCZNYCH

W czasie kampanii politycznych wyraźnie wzrasta liczba publikowanych postów. Porównując kampanię prezydencką i parlamentarną, można zauważyć, że w obu przypadkach sztaby dbały o to, aby obserwujący na bieżąco otrzymywali aktualne informacje. W kampanii prezydenckiej na jeden fanpage przypadało średnio 4,42 posta. W kampanii parlamentarnej wartość była nieco niższa – 3,69.

Można również dostrzec wyraźne różnice między różnymi alternatywami politycznymi w ramach obu kampanii. Wśród fanpage'y kandydatów na prezydenta najwięcej postów (powyżej mediany) opublikowano na fanpage'u Pawła Kukiza, Mariana Kowalskiego, Janusza Korwin-Mikkego i Adama Jarubasa. W trakcie kampanii parlamentarnej najczęściej treści były publikowane na fanpage'ach Partii KORWiN, Zjednoczonej Lewicy, Pawła Kukiza i Prawa i Sprawiedliwości (por. tabela 1).

Tabela 1. Liczba postów opublikowanych w trakcie kampanii prezydenckiej i parlamentarnej 2015 r.

Wybory prezydenckie 2015 r.		Wybory parlamentarne 2015 r.		Różnica
fanpage	liczba postów	fanpage	liczba postów	
Andrzej Duda	164	Prawo i Sprawiedliwość	191	+27
Adam Jarubas	191	Polskie Stronnictwo Ludowe	105	-86
Bronisław Komorowski	112	Platforma Obywatelska	100	-12
Janusz Korwin-Mikke	203	Partia KORWiN	326	+123
Marian Kowalski	239	-	-	-
Paweł Kukiz	324	P. Kukiz	203	-121
Magdalena Ogórek	64	Zjednoczona Lewica	222	+4
Janusz Palikot	154			
-	-	Partia Razem	111	+111
-	-	Nowoczesna	71	+71
Razem:	1451	Razem:	1329	-122

POLUBIENIA POD POSTAMI

Choć liczba postów na profilach partii i kandydatów pośrednio może wskazywać, jak ważne są społeczności internetowe dla sztabów wyborczych, to z punktu widzenia e-demokracji ważnym elementem analizy jest także reakcja internautów na publikowane treści. W przypadku Facebooka za podstawową reakcję można uznać wciśnięcie przycisku „lubię to”.

Porównanie całościowe obu kampanii nie ukazuje znaczących różnic. Mediana w trakcie kampanii prezydenckiej wyniosła 425 polubień na post, podczas gdy

w kampanii parlamentarnej była o 3 polubienia wyższa. Interesujących poznawczo wyników dostarcza jednak zestawienie danych dla fanpage'y kandydatów z danymi ugrupowań politycznych. Z tabeli 2 wynika, że posty prawie wszystkich ugrupowań, które wspierały kandydatów w wyborach prezydenckich są rzadziej lubiane niż posty publikowane przez kandydatów. Mediana polubień postów na fanpage'u partii KORWiN jest niższa o 2045 polubienia w stosunku do postów publikowanych przez Janusza Korwin-Mikkego w trakcie kampanii prezydenckiej. W przypadku PO różnica mediany polubień wynosi -547 (w porównaniu do fanpage'a Bronisława Komorowskiego), PiS $-266,5$ (w porównaniu do fanpage'a Andrzeja Dudy), Pawła Kukiza $-49,5$ (w porównaniu do kampanii prezydenckiej), PSL -48 (w porównaniu do fanpage'a Adama Jarubasa). Różnice na korzyść ugrupowań politycznych widać jedynie w przypadku koalicji Zjednoczonej Lewicy ($+64,5$). Podkreślić należy, że porównywalny zagregowany wynik między obiema kampaniami jest konsekwencją bardzo dużej popularności dwóch ugrupowań, które powstały już po wyborach prezydenckich: partii Razem i .Nowoczesna. Obie odnotowały najwyższe mediany polubień przypadających na post, choć statystycznie nie są one różne od median dwóch największych partii – PO i PiS.

Tabela 2. Mediana polubień pod postami

Wybory prezydenckie 2015 r.			Wybory parlamentarne 2015 r.			Różnica
fanpage	mediana polubień	95% CI	fanpage	mediana polubień	95% CI	
A. Duda	914,5	826-1035	PiS	648	563-727	$-266,5^*$
A. Jarubas	62,0	58-67	PSL	14	11-18	-48^*
B. Komorowski	1195	1058-1391	PO	648	540-782	-547^*
J. Korwin-Mikke	2573,0	2088-3002	KORWiN	528	437-644	-2045^*
M. Kowalski	178,0	142-204	–	–	–	–
P. Kukiz	520,5	421-607	P. Kukiz	471	346-571	$-49,5$
M. Ogórek	414,5	295-505	ZL	194	160-230	$+64,5^{*18}$
J. Palikot	108,5	99-118				
–	–	–	Partia Razem	772	628-880	–
–	–	–	.Nowoczesna	721	668-959	–
Ogółem:	425	390-468	Ogółem:	428	379-476	+3

* Różnica istotna na poziomie $p < 0,05$.

¹⁸ Mediana polubień pod postami M. Ogórek i J. Palikota wyniosła 125,5 (95% przedział ufności: 112-138).

UDOSTĘPNIENIA POSTÓW

W przypadku udostępnień postów zaobserwować można podobne tendencje jak przy polubieniach (zob. tabela 3). Treści na fanpage'ach partii politycznych były istotnie rzadziej udostępniane niż treści na fanpage'ach kandydatów tych partii w wyborach prezydenckich. Po raz kolejny wyjątek stanowił profil Pawła Kukiza (brak różnic statystycznych) i Zjednoczonej Lewicy (wzrost mediany o 26,5). Posty partii Razem i .Nowoczesnej były najczęściej udostępnianymi postami na Facebooku.

Zestawienie ze sobą zbiorczych wyników z kampanii prezydenckiej i parlamentarnej wskazuje, że użytkownicy Facebooka chętniej dzielili się treściami politycznymi w trakcie drugiej z nich.

Tabela 3. Mediana liczby udostępnień postów

Wybory prezydenckie 2015 r.			Wybory parlamentarne 2015 r.			Różnica
fanpage	mediana udostępnień	95% CI	fanpage	mediana udostępnień	95% CI	
A. Duda	74,0	61-100	PiS	20	9-37	-50*
A. Jarubas	8,0	8-10	PSL	6	4-7	-2*
B. Komorowski	58,5	44-77	PO	67	55-89	-8,5
J. Korwin-Mikke	126	97-148	KORWiN	66	50-78	-60*
M. Kowalski	19	15-25	-	-	-	-
P. Kukiz	80	70-95	P. Kukiz	86	65-101	+6
M. Ogórek	27,5	22-52	ZL	42,5	36-50	+26,5 ^{*19}
J. Palikot	13	11-15				
-	-	-	Partia Razem	131	114-157	-
-	-	-	Nowoczesna	146	118-188	-
Ogółem:	41	38-44	Ogółem:	54	49-61	+13*

* Różnica istotna na poziomie $p < 0,05$.

KOMENTARZE UŻYTKOWNIKÓW

Liczba komentarzy zostawianych pod postami partii politycznej jest niższa w porównaniu do postów zamieszczanych przez kandydatów tych partii na urząd Prezydenta RP. Wyraźnie rzadziej były komentowane posty zamieszczane na profilu PO (w porównaniu do profilu Bronisława Komorowskiego), partii KORWiN (w porównaniu do profilu Janusza Korwin-Mikkego), Pawła Kukiza i Zjednoczonej Lewicy (w porównaniu do fanpage'a M. Ogórek i J. Palikota). W przypadku fanpage'y PiS i Andrzeja Dudy oraz

¹⁹ Mediana udostępnień postów M. Ogórek i J. Palikota wyniosła 16 (95% przedział ufności: 13-19).

PSL i Adama Jarubasa nie zanotowano istotnych statystycznie różnic. Podobnie jak przy poprzednim wskaźniku najlepsze wyniki uzyskała Nowoczesna (zob. tabela 4).

Tabela 4. Mediana liczby komentarzy pod postami

Wybory prezydenckie 2015 r.			Wybory parlamentarne 2015 r.			Różnica
fanpage	mediana komentarzy	95% CI	fanpage	mediana komentarzy	95% CI	
A. Duda	41,5	36-55	PiS	39	31-47	-2,5
A. Jarubas	2	2-3	PSL	2	1-2	0
B. Komorowski	188	152-215	PO	50	37-61	-138*
J. Korwin-Mikke	142	128-166	KORWiN	22	18-24	-120*
M. Kowalski	11	9-13	-	-	-	-
P. Kukiz	51,5	45-58	P. Kukiz	33	27-39	-18,5*
M. Ogórek	44,5	32-71	ZL	10	8-12	-12* ²⁰
J. Palikot	19,5	16-21				
-	-	-	Partia Razem	29	23-34	-
-	-	-	Nowoczesna	62	49-72	-
Ogółem:	33	29-36	Ogółem:	22	20-24	-11*

* Różnica istotna na poziomie $p < 0,05$.

DYSKUSJA I PODSUMOWANIE

Facebook jest tylko jedną z wielu przestrzeni w Internecie, na której dochodzi do wymiany poglądów politycznych. Wśród pozostałych można wymienić: inne popularne media społecznościowe, blogi, strony internetowe poświęcone polityce i wydarzeniom politycznym z możliwością komentowania (czasem takie dyskusje pojawiają się spontanicznie na stronach i pod artykułami, które wcale nie poruszają tematów związanych z polityką) oraz fora dyskusyjne²¹. Facebook ma jednak cechy, które tę platformę wyróżniają, takie jak: 1) ogromna liczba użytkowników (13 mln aktywnych kont w Polsce) wytwarzających treści, reagujących na treści wytworzone przez innych oraz wzajemnie obserwujących się w ramach sieci znajomości; 2) oficjalna obecność polityków, partii i instytucji politycznych, samodzielnie decydujących, co i w jakiej formie przekazują (bez pośrednictwa tradycyjnych mediów); 3) możliwość dyskusowania zarówno

²⁰ Mediana komentarzy pod postami M. Ogórek i J. Palikota wyniosła 22 (95% przedział ufności: 20-25).

²¹ R. W. Neuman, B. Bimber, M. Hindman, *The Internet and Four Dimensions of Citizenship*, w: *The Oxford Handbook of American Public Opinion and the Media*, ed. by L. R. Jacobs, R. Y. Shapiro, Oxford 2011, s. 22-42.

z aktorami politycznymi, jak i zwykłymi obywatelami; 4) możliwość wyrażania przez obywateli swoich poglądów, dzielenia się nimi i ich propagowania; 5) możliwość „policzenia się” – sprawdzenia, czy dane poglądy są mniejszościowe czy większościowe w ramach dostępnych społeczności. Facebook stwarza zatem warunki do wymiany myśli między olbrzymią liczbą użytkowników o znacząco różnej pozycji społecznej. Przytoczone w artykule dane pozwalają jedynie bardzo orientacyjnie wskazać, w jakim stopniu Facebook pełni w Polsce rolę takiego miejsca. Należy też wyraźnie podkreślić, że badani byli tylko użytkownicy, którzy podejmowali na fanpage'ach jakąkolwiek aktywność (używali przycisku „lubię to”, udostępniali treści, komentowali). Nie można zatem wnioskować na tej podstawie o ogólnym zainteresowaniu publikowanymi tam treściami, ponieważ większość użytkowników jedynie się z nimi zapoznaje i nie wchodzi w interakcje z autorami²².

Materiał empiryczny dokumentuje, że strony partii politycznych w trakcie kampanii parlamentarnej przyciągnęły mniejszą liczbę aktywnych użytkowników niż strony kandydatów w kampanii prezydenckiej. Ponadto zaledwie 17% badanych użytkowników było aktywnych w obu kampaniach. Są to zatem dwa bardzo różne zbiory kont, a prawdopodobnie także osób, które się za tymi kontami kryją.

Różnica jest też zauważalna w zaangażowaniu sztabów wyborczych na płaszczyźnie mediów społecznościowych. Mediana liczby postów na fanpage'ach kandydatów na urząd Prezydenta RP wyniosła 177,5, a na fanpage'ach partii politycznych – 151 (dziennie publikowano średnio w tej samej kolejności 4,4 oraz 3,7 posta). Powyższe dane trudno interpretować, ponieważ większe znaczenie ma jakość publikowanych postów niż ich liczba. Porównanie tych dwóch wartości wskazuje jedynie, że w trakcie kampanii parlamentarnej na oficjalnych fanpage'ach partii politycznych publikowano średnio o prawie jeden post dziennie mniej niż na profilach kandydatów na urząd Prezydenta RP.

Różnice między obiema kampaniami można również zauważyć w obrębie zachowań internautów. Choć w kampanii parlamentarnej sztaby publikowały mniej postów i mniej użytkowników wchodziło w interakcje na fanpage'ach, to wzrosła wyraźnie liczba udostępnień; mediana liczby polubień pozostała bez zmian, a mediana liczby komentarzy spadła. Użytkownicy zatem częściej dzielili się treściami politycznymi ze swoimi znajomymi, ale rzadziej brali udział w wymianie opinii. Warto nadmienić, że w wszystkich wskaźnikach wyniki podwyższali bardzo aktywni użytkownicy najnowszych partii politycznych: Razem (poza komentarzami) i .Nowoczesnej.

²² M. Feliksiak, *Odbiór kampanii wyborczej...*, dz. cyt.

W kontekście celu niniejszego artykułu istotne jest przełożenie tych danych na wnioski dotyczące e-demokracji w Polsce. Ze względów metodologicznych oczywiście wnioski te są ograniczone jedynie do obszaru Facebooka. Zebrane dane wskazują, że jest on miejscem wymiany poglądów setek tysięcy Polaków. Poprzez polubienia zajmują oni w najprostszy sposób stanowisko w danych sprawach, udostępniając posty zwiększają zasięg wybranych treści, a komentując wyrażają swoje poglądy i dzielą się swoimi opiniami.

Liczba użytkowników rządu ponad 500 tys. nie jest może imponująca w zestawieniu ze wszystkimi użytkownikami Facebooka (ok. 13 mln) ani wszystkimi osobami uprawnionymi do głosowania (30,5 mln)²³. Jednak składają się na nią jedynie ci użytkownicy, którzy wchodzili w interakcje na badanych fanpage'ach. Można przypuszczać, że są to osoby zainteresowane polityką, posiadające umiejętności poszukiwania i reagowania na treści polityczne, a także zmotywowane, aby to robić. Oprócz nich wspomniane profile odwiedza wiele osób, które pozostają tylko obserwatorami. Dzięki działalności tej pierwszej grupy poszczególne treści są rozpropagowywane ich znajomym, a to zwiększa zasięg tych treści i prawdopodobieństwo, że osoby, które samodzielnie nie szukały informacji politycznych, te informacje otrzymają²⁴. Biorąc to wszystko pod uwagę, można szacować, że prawdopodobnie większość użytkowników Facebooka w trakcie kampanii politycznych natrafia na jakieś treści polityczne.

Warto wspomnieć o możliwych konsekwencjach aktywności politycznej na Facebooku. Zgodnie z teorią racjonalnego wyboru ułatwienie dostępu do treści politycznych powinno zwiększać wiedzę polityczną, ponieważ jej nabycie wymaga mniej czasu i wysiłku (koszty są zredukowane)²⁵. Obecnie, dzięki rozwojowi Internetu, dostęp ten jest właściwie nieograniczony dla każdego, kto pragnie takie wiadomości znaleźć. Markus Prior²⁶ wykazał jednak, że coraz większa liczba mediów zwiększyła co prawda konsumpcję treści politycznych, ale jednocześnie pogłębiła różnicę między obywatelami najbardziej i najmniej zainteresowanymi polityką. Przyczynia się do tego wielość rodzajów tematów, które można obserwować. Osoby zainteresowane polityką mają łatwy dostęp do określonych treści i w konsekwencji coraz więcej o niej wiedzą. Z kolei osoby niezainteresowane, dzięki szerokim możliwościom wyboru łatwiej są w stanie unikać tematów politycznych i szukać tych treści, które ich faktycznie interesują

²³ Należy pamiętać, że część użytkowników Facebooka może nie mieć czynnego prawa wyborczego ze względu na niepełnoletniość.

²⁴ Por. S. Utz, *The (Potential) Benefits of Campaigning via Social Network Sites*, „Journal of Computer Mediated Communication” 14 (2009), no. 2, s. 221-243.

²⁵ A. Downs, *An Economic Theory of Democracy*, New York 1957.

²⁶ M. Prior, *Post-Broadcast Democracy: How Media Choice Increases Inequality in Political Involvement and Polarizes Elections*, New York 2007.

(np. bardziej rozrywkowych). Ponadto badania wskazują, że internauci raczej szukają treści zgodnych z ich wcześniejszymi poglądami, co prowadzi do wzmocnienia przekonań²⁷. Wydaje się, że Facebook może te trendy potęgować. W Polsce dostęp do Internetu jest nierówny i pozytywnie związany z wielkością miejscowości zamieszkania, a negatywnie z wiekiem. Jednocześnie internautami jest 94% osób z wykształceniem wyższym i tyle samo z gimnazjalnym, 78% ze średnim, 45% z zasadniczym zawodowym i 18% z podstawowym²⁸. Ewentualne korzyści wynikające z użytkowania Internetu nie są zatem równomiernie rozłożone na wszystkich obywateli.

W powyższym kontekście warto zauważyć, że bieżące trendy wskazują, że rola Internetu i takich portali jak Facebook jako przestrzeni zdobywania, dzielenia się i tworzenia treści politycznych będzie rosła. W dorosłość wchodzi pokolenie osób, dla których świat cyfrowy jest środowiskiem znanym od urodzenia (mają kompetencje cyfrowe). Rosną wskaźniki edukacji, z którą powiązany jest poziom wiedzy, zainteresowania i wyrobienia politycznego. Wzrasta również średni poziom inteligencji (rośnie zdolność rozumienia)²⁹.

Na koniec należy wspomnieć o powiązaniu zachowań użytkowników Facebooka z realnymi zachowaniami wyborczymi. Użyte dane nie pozwalają na jednoznaczne określenie takiego związku, dlatego pozostaje odwołanie się do innych statystyk. Według CBOS w I i II turze wyborów prezydenckich głosowało odpowiednio 71% i 73% pełnoletnich internautów, uczestniczących w demokracji elektronicznej. Wśród osób, które rozmawiały na tematy polityczne m.in. na portalach społecznościowych, odsetek ten wyniósł odpowiednio 88% i 80%³⁰. Jest to dowód na istnienie związku między aktywnością polityczną w Internecie a realnymi zachowaniami wyborczymi. Nie należy jednak tych dwóch zmiennych ujmować w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Dość łatwo jest kliknąć „lubię to” lub napisać zdawkowy komentarz; znacznie trudniej faktycznie przemyśleć dane treści oraz wziąć udział w wyborach³¹.

Społeczne badania portali społecznościowych zdają się mieć przed sobą dość ciekawą przyszłość. Oczywiście należy być świadomym ich ograniczeń, ale nie zmienia to faktu, że np. Facebook stanowi – przynajmniej w obecnych warunkach w Polsce – przestrzeń, w ramach której tylko w okresie przedwyborczym na tematy polityczne wyraziły swoją opinię setki tysięcy osób. Z punktu widzenia badań nad demokracją jest

²⁷ Por. R. Neuman, B. Bimber, M. Hindman, *The Internet and Four Dimensions...*, dz. cyt.; S. Utz, *The (Potential) Benefits...*, dz. cyt.

²⁸ M. Feliksiak, *Internauci 2015*, raport CBOS, Warszawa 2015.

²⁹ Zob. R. Dalton, *Citizen Politics...*, dz. cyt., s. 23-24.

³⁰ M. Feliksiak, *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie*.

³¹ Por. N. Danneman, R. Heimann, *Social Media Mining with R*, dz. cyt., s. 14.

to miejsce, gdzie można usłyszeć autentyczne głosy obywateli. Z kolei dla polityków i instytucji politycznych jest to społeczne zwierciadło, w którym mogą się przeglądać, sprawdzać reakcje ludzi i – wykorzystując te informacje – polepszać swoje działania³².

Facebook in 2015 Political Campaigns. The Analysis of the Role of Social Network Site in e-Democracy

SUMMARY

The aim of the chapter is to present data on the political activity of Facebook users in the course of the presidential and parliamentary campaign in Poland 2015. The analysis includes the number of posts, likes, shares and comments. The data was collected automatically from the official Facebook fanpages of presidential candidates and national electoral committees. Results showed less involvement of campaign team in social media during the presidential campaign, but that was during the parliamentary election, when more users shared posts and commented on them. At the same time only 17% of the users were active in both campaigns – the users in presidential and parliament campaign were largely different. The data indicate that in 2015 Facebook was political a sphere for political activity for hundreds of thousands of people. For this reason, it was one of the most important channels for political communication and places of public discussion.

Paweł Matuszewski – absolwent socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Doktorat z socjologii obronił w Collegium Civitas w Warszawie. Adiunkt w Katedrze Instytucji i Zachowań Politycznych oraz kierownik Zakładu Socjologii Polityki w Instytucie Politologii UKSW. Autor kilkunastu artykułów z zakresu socjologii polityki, socjologii gospodarki i metodologii. Brał udział w kilkudziesięciu projektach badawczych o charakterze naukowym i komercyjnym, m.in. dla firm doradczych, instytucji badawczych, instytucji naukowych, przedsiębiorstw, związków zawodowych i partii politycznych. Członek kolegium redakcyjnego czasopisma „Politologia”, „Energetyka – Społeczeństwo – Polityka” oraz „Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego”. Sekretarz Zarządu Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

³² Por. C. Paris, S. Wan, *Listening to the Community: Social Media Monitoring Tasks for Improving Government Services*, w: *CHI '11 Extended Abstracts on Human Factors in Computing Systems*, CHI EA '11, New York 2011, s. 2095-2100.

MARTA GAŁĄZKA

Instytut Politologii UKSW

Prekampania wyborcza przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r.

Wstęp

Prekampania wyborcza to zjawisko coraz częściej pojawiające się w polskiej polityce. Wiąże się ono nie tyle z łamaniem przepisów dotyczących finansowania oraz prowadzenia kampanii wyborczej, ile z wyraźną próbą ich obchodzenia. Prowadzenie prekampanii negatywnie wpływa na równość szans kandydatów w wyborach oraz jawność życia publicznego. Zjawisko prekampanii wyborczej występuje w wielu krajach. Niniejszy artykuł dotyczy jednak prekampanii wyborczej prowadzonej przez kandydatów i organizacje przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r. W pierwszej części artykułu zostanie przedstawiona definicja prekampanii wyborczej oraz jej rodzaje. W dalszej części zaprezentowane będą opinie ekspertów na ten temat. Na koniec zostaną omówione przykłady występowania prekampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r.

Czym jest prekampania wyborcza?

Jest to zjawisko wykraczające poza ramy czasowe kampanii wyborczej. Kampania wyborcza to wyodrębniona faza procesu wyborczego, w której za pomocą różnorodnych środków prawnie dozwolonych komitety wyborcze promują wśród wyborców swoich kandydatów. Mogą ją prowadzić jedynie komitety wyborcze, a wszelkie materiały wyborcze powinny zawierać oznaczenie komitetu, od którego pochodzą¹. Kampania wyborcza rozpoczyna się w dniu zarządzenia wyborów, a kończy na 24 godziny przed dniem głosowania. W jej czasie prowadzona jest agitacja wyborcza. Potocznie polega

¹ A. Sokala, *Kampania wyborcza*, w: B. Michalak, A. Sokala, *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Warszawa 2010, s. 57.

ona propagowaniu określonych haseł, idei i poglądów w celu zwiększenia grona zwolenników danej kwestii. Natomiast zgodnie z art. 105 Kodeksu wyborczego agitacja wyborcza to „publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego”². Na agitację składają się wszelkie działania, które mają na celu uzyskanie wśród społeczeństwa poparcia w wyborach dla konkretnej partii politycznej bądź kandydata. Według Kodeksu wyborczego agitację wyborczą można prowadzić od dnia przyjęcia przez właściwy organ zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego do formalnego zakończenia kampanii wyborczej. Prowadzenie agitacji wyborczej przed ogłoszeniem aktu o zarządzeniu wyborów na rzecz określonych kandydatów przez partie polityczne lub inne organizacje społeczne stanowi ominięcie prawa.

Kodeks Dobrej Praktyki w Sprawach Wyborczych opracowany przez Komisję Wenecką nie odnosi się bezpośrednio do zjawiska prekampanii wyborczej. Zwraca jednak uwagę na konieczność zapewnienia równości szans kandydatów m.in. poprzez gwarancje przejrzystości finansowania kampanii wyborczej³. Prowadzenie agitacji wyborczej w niedozwolonym czasie bądź przez podmioty nieuprawnione narusza zasadę równości szans i nie sprzyja transparentności finansowania polityki.

Prekampania wyborcza to zjawisko obserwowane od wielu lat w praktyce kolejnych wyborów w Polsce i na świecie. Służy ono obchodzeniu ograniczeń związanych z występowaniem limitów wydatków na prowadzenie kampanii wyborczej. Polega ono na prowadzeniu agitacji na rzecz określonych osób i ugrupowań w okresie poprzedzającym rozpoczęcie kampanii wyborczej, czyli przed ogłoszeniem aktu właściwego organu o zarządzeniu wyborów. Takie działania nie podlegają kontroli organów wyborczych⁴. Niemal niemożliwe jest więc zweryfikowanie, z jakich źródeł finansowane są działania agitacyjne podejmowane przed rozpoczęciem kampanii wyborczej.

Do prekampanii wyborczej zaliczyć można dwa typy działań: prowadzone przez partie polityczne oraz podejmowane przez inne podmioty. W pierwszym przypadku problematyczne jest zdefiniowanie, w którym miejscu przebiega granica między legalną działalnością informacyjną i promocyjną partii a niedozwoloną agitacją przed rozpoczęciem kampanii wyborczej. Partie polityczne regularnie prowadzą przed okresem kampanii wyborczej działalność, którą definiują jako informacyjną: prezentowanie kierunków programowych, propozycji zmian prawnych, podsumowanie

² Ustawa z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112, z późn. zm.).

³ *Code of Good Practice in Electoral Matter. Guidelines and Explanatory Report Adopted by Venice Commission at its 52nd session*, Wenecja, 18-19 października 2002 r.

⁴ M. Bała, *Problematyka prekampanii w wyborach samorządowych na szczeblu gminy*, „Przegląd Sejmowy” 2015, nr 3, s. 58.

dotychczasowej działalności. W rzeczywistości jednak często jest to także agitacja przedwyborcza. W drugim przypadku – agitacji prowadzonej przez inne podmioty – trudne jest udowodnienie, że celem działań jest promocja kandydata czy ugrupowania startującego w wyborach bądź działanie na niekorzyść oponenta (kampania negatywna).

W sprawie prekampanii wyborczej wypowiedziała się już kilkakrotnie Państwowa Komisja Wyborcza. W swoim stanowisku z 18 lipca 2011 r. w sprawie tzw. kampanii informacyjnej prowadzonej przez partie polityczne i osoby pełniące funkcje publiczne przed zarządzeniem wyborów PKW stwierdziła: „Podejmowanie przez podmioty, które zamierzają uczestniczyć w zbliżających się wyborach, lecz jeszcze niezarządzonych wyborach, takich działań, które noszą cechy kampanii wyborczej, jest niezgodne z przepisami prawa wyborczego”⁵. Zaznaczono ponadto, iż „należy też zwrócić uwagę, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym kampanię wyborczą działania partii politycznych i innych podmiotów promujące idee, poglądy czy programy lub osoby wizerunkowo kojarzące się z danym podmiotem są odbierane jako podejmowane nieprzypadkowo właśnie w tym czasie i w takich formach, które mają na celu zachęcenie wyborców do głosowania w określony sposób w zbliżających się wyborach do Sejmu i do Senatu, a więc jako prowadzenie kampanii wyborczej przed jej prawnym rozpoczęciem”⁶. Zaniepokojenie występowaniem zjawiska prekampanii wyborczej wyrażała również Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Irena Lipowicz. W wystąpieniu do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej wskazano, że zastrzeżenia Rzecznika wzbudza brak regulacji dotyczących tego zjawiska. W ocenie RPO działania mające znamiona prekampanii wyborczej wynikają z zamiaru omińnięcia limitów wydatków i procedur zapewniających jawność finansowania kampanii wyborczych, a przez to mają na celu osiągnięcie przewagi nad innymi kandydatami oraz ugrupowaniami. Istniejąca w omawianym zakresie luka w przepisach negatywnie wpływa na zasadę równości szans kandydatów i komitetów wyborczych, a także na zasadę jawności finansowania kampanii wyborczych⁷.

⁵ Stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej z 18 lipca 2011 r. w sprawie tzw. kampanii informacyjnej prowadzonej przez partie polityczne i osoby pełniące funkcje publiczne przed zarządzeniem wyborów (ZPOW-557-1/11).

⁶ Tamże.

⁷ Pismo Zastępcy Rzecznika Praw Obywatelskich do Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej ws. braku regulacji prawnej odnoszącej się do działań agitacyjnych przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do_Przewodniczacego_Panstwowej_Komisji_Wyborczej_ws_braku_regulacji_prawnej_do_dzialan_agitacyjnych_przed_rozpozciem_kampanii_wyborczej.pdf (dostęp: 28 grudnia 2015 r.).

Przykłady działań mających znamiona prekampanii wyborczej

Zjawisko prekampanii wyborczej występuje niemal przed każdymi wyborami, ale dotychczas przypadki jego występowania były raczej incydentalne. Fundacja im. Stefana Batorego przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. prowadziła monitoring finansowania kampanii wyborczej. Na początku roku, tuż przed rozpoczęciem kampanii wyborczej zaobserwowano wzmożoną aktywność medialną czterech partii politycznych, niemal identyczną jak w okresie kampanii wyborczej⁸. Jeden z najbardziej znanych przykładów prekampanii wyborczej dotyczy Łukasza Gibały, kandydata na posła Platformy Obywatelskiej, który przed rozpoczęciem kampanii wyborczej w 2011 r., prowadził intensywną kampanię informacyjną pod nazwą „Kierunek Kraków”. Choć w materiałach związanych z kampanią nie było żadnych odniesień do wyborów, to jednak sylwetka kandydata była na tyle mocno wyeksponowana, że działania nosiły znamiona prekampanii wyborczej⁹. Kandydaci często wykorzystują także rocznice swojej działalności. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. w Radomiu pojawiły się plakaty radnego Karola Sońty z hasłem „Sońta. Razem już pięć lat” oraz godłem Unii Europejskiej. W tym czasie o mandat posła do Parlamentu Europejskiego starał się jego brat, Krzysztof Sońta¹⁰.

W 2015 r. mieliśmy do czynienia niemal z permanentną agitacją wyborczą. Przyśłużył się temu m.in. kalendarz wyborczy. W 2015 r. odbyły się wybory prezydenckie oraz wybory parlamentarne. Kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi rozpoczęła się 7 lutego 2015 r.¹¹ Choć formalny początek kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi stanowił dzień 22 lipca 2015 r.¹², to faktycznie zaczęła się ona niemal od razu po drugiej turze wyborów prezydenckich. Działania agitacyjne zostały podjęte przez prawie wszystkie podmioty, które w odpowiednim terminie utworzyły ogólnopolskie komitety wyborcze. Poniżej zostaną omówione przykłady prekampanii wyborczej, które zaistniały przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r.

⁸ *Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Monitoring finansów wyborczych*, red. A. Sawicki, Warszawa 2010, s. 41-42.

⁹ M. Gałązka, M. Solon-Lipiński, J. Zbieranek, *Przejrzystość finansowania kampanii wyborczych i partii politycznych. Wybrane problemy i rekomendacje*, Warszawa 2012, s. 8.

¹⁰ P. Jakubowski, *Alternatywne źródła finansowania partii politycznych w Polsce* (2013), s. 142-143, <http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/03/Jakubowski-P.-Alternatywne-zrodla.pdf> (dostęp: 9 maja 2015 r.).

¹¹ Postanowienie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 4 lutego 2015 r. o zarządzeniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. poz. 188).

¹² Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 lipca 2015 r. w sprawie zarządzenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. poz. 1017).

Prawo i Sprawiedliwość

Podczas prezydenckiej kampanii wyborczej kandydat PiS Andrzej Duda wraz ze swoim sztabem poruszał się po kraju autobusem obklejonym jego wizerunkiem. Autobus zwany „DudaBusem” pozwalał nie tylko na dotarcie do każdego zakątka kraju, ale stanowił jednocześnie mobilną reklamę ówczesnego kandydata. Powielenie pomysłu wykorzystanego kilka lat wcześniej przez Donalda Tuska¹³ okazało się skuteczne. Nie dziwi więc fakt, że Prawo i Sprawiedliwość postanowiło także w kolejnej kampanii wykorzystać to narzędzie. Niemal od razu po ogłoszeniu wyników drugiej tury wyborów prezydenckich „DudaBus” zamienił się w „SzydłoBus”. Uroczysta zmiana oklejenia pojazdu odbyła się 22 czerwca przed gmachem Sejmu. Następnego dnia rozpoczęła się już seria spotkań z wyborcami, która trwała nieprzerwanie do zakończenia kampanii wyborczej¹⁴. Wiceprezes PiS Beata Szydło, ówczesna kandydatka na premiera, podróżowała po Polsce tym samym autobusem co Andrzej Duda. Równocześnie został wyemitowany pierwszy spot PiS, w którym Beata Szydło zapraszała Polaków do spotkań i rozmów¹⁵. Na początku lipca odbyła się także Konwencja Programowa PiS i Zjednoczonej Prawicy (3-5 lipca, Katowice)¹⁶.

Wspomniane wyżej wydarzenia budzą wiele wątpliwości. Trudno ocenić m.in., na jakiej zasadzie autobus został użyzony/sprzedany kolejnemu komitetowi wyborczemu, który w tamtym okresie formalnie nie mógł istnieć, ponosić wydatków oraz agitować. Wątpliwości budzą też wydatki poniesione na organizację spotkań wyborczych, produkcję spotu czy też przeprowadzenie kongresu programowego. Wszystkie te działania powinny zostać sfinansowane przez komitet wyborczy, który do 22 lipca nie mógł formalnie istnieć i prowadzić działalności. Na ten problem zwracała uwagę

¹³ W 2011 r. Donald Tusk podczas kampanii wyborczej poruszał się po kraju specjalnym autobusem będącym jednocześnie mobilnym plakatem wyborczym. Pomysł ten okazał się bardzo skuteczny. Wykorzystanie tego pomysłu w znacznym stopniu przyczyniło się do wygranej PO w wyborach parlamentarnych w 2011 r.

¹⁴ E. Drzazga, *Beata Szydło w Belchatowie. Spotkała się z mieszkańcami w sobotę, 27 czerwca*, <http://belchatow.naszemiasto.pl/arttykul/beata-szydlo-w-belchatowie-spotka-sie-z-mieszkancami-w-3431051,art,t,id,tm.html> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.); A. Augustyniak, *Beata Szydło odwiedziła Ostrów* (zdjęcia, video), <http://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/15031> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.); E. Kosweska, *Beata Szydło odwiedzi w najbliższych dniach Wyszków*, <http://www.to.com.pl/wiadomosci/wyszkow/art/6238110,beata-szydlo-odwiedzi-w-najblizszych-dniach-wyszkow,id,t.html> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.).

¹⁵ *Spotkajmy się w drodze! Beata Szydło w najnowszym spocie Prawa i Sprawiedliwości*, <http://wpolityce.pl/polityka/256743-spotkajmy-sie-w-drodze-beata-szydlo-w-najnowszym-spicie-prawa-i-sprawiedliwosci> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.).

¹⁶ Album ze zdjęciami na stronie PiS „Rozpoczęła się Konwencja programowa PiS i Zjednoczonej Prawicy”, <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.10152796886057132.1073742175.157458232131&type=3> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.).

m.in. Ewa Siedlecka, dziennikarka „Gazety Wyborczej”¹⁷. Nie zmieniło to jednak sposobu działania polityków.

Platforma Obywatelska

Spotkania z wyborcami bardzo szybko rozpoczęła również przewodnicząca Platformy Obywatelskiej Ewa Kopacz. W ramach akcji „Kolej na Ewę”, która została zainicjowana 27 czerwca, ówczesna premier rządu podróżowała po Polsce pociągami. Z wyborcami spotykała się nie tylko w miejscach, gdzie planowane były wiece wyborcze, ale również na dworcach kolejowych i w samych pociągach. W samym działaniu nie byłoby nic złego, gdyby nie to, że spotkania rozpoczęły się na długo przed formalnym startem kampanii wyborczej. Co więcej, dużo wątpliwości budził fakt, że znaczna część posiedzeń rządu odbywała się w tych samych miejscowościach, w których zaplanowane były spotkania wyborcze Ewy Kopacz¹⁸. Wcześniej, bo już 20 czerwca, odbył się także pierwszy kongres programowy PO pod nazwą „Punkt zwrotny”. Wtedy również został ogłoszony skład zespołu mającego przygotować program wyborczy partii¹⁹. Także w tych sytuacjach trudno zweryfikować, z jakich źródeł finansowane były te działania.

.Nowoczesna

Nowy projekt polityczny Ryszarda Petru miał swoją premierę 31 maja 2015 r. Tego dnia na Torwarze odbył się Kongres Założycielski Stowarzyszenia Nowoczesna PL. Od samego początku inicjatywie tej towarzyszyło wiele kontrowersji związanych przede wszystkim z jej nazwą. Od 2001 r. istnieje Fundacja Nowoczesna Polska, która tworzy narzędzia dostępu do dóbr kultury, realizuje programy edukacji medialnej oraz prowadzi działania mające na celu zwiększenie uczestnictwa w kulturze. Organizacja prowadzi także darmową bibliotekę cyfrową, portal edukacjamedialna.edu oraz pomaga zrozumieć prawo autorskie i zasady stosowania wolnych licencji. Zaistniała sytuacja była o tyle problematyczna, że inicjatywę polityczną Ryszarda Petru wielokrotnie mylono z niezależną fundacją, co negatywnie wpłynęło na wizerunek tej organizacji

¹⁷ E. Siedlecka, *Szydłobus i „Kolej na Ewę” – pozaprawne kampanie PiS i PO*, http://wyborcza.pl/1,75968,18286388,Szydlobus_i_Kolej_na_Ewe____pozaprawne_prekampanie.html?disable-Redirects=true (dostęp: 27 maja 2016 r.).

¹⁸ *Czy rząd prowadzi nielegalną kampanię wyborczą?*, <http://www.polskieradio.pl/7/15/Artykul/1489974,Czy-rzad-prowadzi-nielegalna-kampanie-wyborcza> (dostęp: 28 grudnia 2015 r.).

¹⁹ Skład zespołu pracującego nad nowym programem Platformy Obywatelskiej, <https://www.facebook.com/PlatformaObywatelska/photos/pb.102931488739.-2207520000.1450816980./10153086257973740/?type=3&theater> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.).

pozarządowej. Jej przedstawiciele oburzyło wykorzystywanie nazwy do celów politycznych. Zamieszanie wokół nazwy sprawiło, że agitacja wyborcza prowadzona była nie tylko przed formalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej, ale również przez podmioty do tego nieuprawnione. Środki na finansowanie kampanii wyborczej można było wpłacać m.in. na konto fundacji Nowoczesna RP z siedzibą w Rzeszowie. Partia KORWiN złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na doprowadzaniu innych osób do niekorzystnego rozporządzania własnym mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Przemysław Wipler, który złożył zawiadomienie do prokuratury, uważał, że środki finansowe zbierane przez Ryszarda Petru od osób popierających jego inicjatywę trafiały na rachunek fundacji Nowoczesna RP, choć faktycznie chodziło o wsparcie powstającej dopiero partii politycznej²⁰. Podobna sytuacja zaszła przed wyborami parlamentarnymi w 2011 r., kiedy to swoją nową inicjatywę polityczną promował Janusz Palikot. Kampania promocyjna była finansowana przez Stowarzyszenie Ruch Poparcia Palikota²¹. Trzeba zaznaczyć, że również pierwsze spotkania z wyborcami organizowane przez Ryszarda Petru, nazywane „konsultacjami społecznymi”, rozpoczęły się już w czerwcu, czyli przed założeniem partii politycznej oraz komitetu wyborczego. Podczas pierwszych wydarzeń, które odbywały się w największych miastach Polski (Kraków, Wrocław, Rzeszów, Poznań, Gdańsk itd.) rozmawiano m.in. o największych wyzwaniach stojących przed Polską.

Rys. 1. Zrzut ekranu strony partii politycznej .Nowoczesna



²⁰ Partia KORWiN zarzuca Petru przestępstwo. „Lewe pieniądze”, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/partia-korwin-zarzuca-petru-bezprawne-finansowanie-kampanii,579425.html> (dostęp: 27 grudnia 2015 r.). W momencie przygotowywania artykułu brak było informacji na temat rozstrzygnięcia sprawy.

²¹ A. Dunajska, *Janusz Palikot zawisł na billboardach*, <http://www.kurierlubelski.pl/artykul/358939,janusz-palikot-zawisl-na-billboardach,id,t.html> (dostęp: 27 grudnia 2015 r.).

Kukiz '15

Do wielu działań mających znamiona prekampanii wyborczej doszło także w związku z ruchem Kukiz '15. W prezydencką kampanię wyborczą, działania zachęcające do udziału w referendum oraz we wsparcie ruchu przed wyborami parlamentarnymi włączyło się wiele organizacji. Wynikało to m.in. z faktu, że lider ruchu Paweł Kukiz zdecydował, aby nie zakładać partii politycznej. W wyborach parlamentarnych wystąpił jako komitet wyborczy wyborców. Imprezy muzyczne organizowane przed ogłoszeniem kampanii wyborczej były okazją do agitacji wyborczej oraz namawiania do udziału w referendum. Podczas festiwalu Rock Opole 2015 zwolennicy Pawła Kukiza otworzyli „Stoisko Wojowników Kukiza”, gdzie sprzedawano koszulki, smycze oraz naklejki na samochody. Zgromadzone środki miały posłużyć na „walkę z systemem”²². Muzyk podczas koncertu zorganizowanego na festiwalu lotniczym Fly Fest w Piotrkowie Trybunalskim namawiał do wzięcia udziału we wrześniowym referendum oraz poparcia wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Podczas wydarzenia członkowie ruchu Zmieleni.pl sprzedawali także materiały związane z jednomandatowymi okręgami wyborczymi, zachęcali do wpłat dla Ruch JOW oraz do wzięcia udziału w referendum²³. Wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych i „walka z systemem” to elementy, które stanowią podstawę politycznej działalności Pawła Kukiza.

Propozycje rozwiązań

Dyskusjom dotyczącym prekampanii wyborczej towarzyszą postulaty wyraźnego zdefiniowania tego zjawiska, określenia obowiązujących zasad oraz konsekwencji wynikających z nieprzestrzegania przepisów. Problematiczne jest jednak zaproponowanie konkretnych rozwiązań. Próbę rozwiązania tego problemu podjęto na Słowacji. Kampania wyborcza przed wyborami lokalnymi na Słowacji trwa 110 dni. Wszelkie wydatki poniesione w ciągu 180 dni przed dniem ogłoszenia wyborów uznawane są za koszty poniesione przez kandydatów w kampanii wyborczej. Oznacza to, że politycy mogą wydatkować środki na agitację wyborczą przez 290 dni (minus 48 godzin

²² K. Wiśniewska, *Fani Kukiza otwierają stoisko z koszulkami. Zbierają pieniądze na „walkę z systemem”*, <http://natemat.pl/144913,fani-kukiza-otwieraja-stoisko-z-koszulkami-zbieraja-pieniadze-na-walke-z-systemem> (dostęp: 22 grudnia 2015 r.).

²³ K. Wiśniewska, *Paweł Kukiz wykorzystuje koncerty do kampanii na rzecz JOW. Impreza sfinansowana przez Urząd Marszałkowski*, <http://natemat.pl/147775,pawel-kukiz-wykorzystuje-koncerty-do-kampanii-na-rzecz-jow-impreza-sfinansowana-przez-urzed-marszalkowski> (dostęp: 27 grudnia 2015 r.).

moratorium przedwyborczego). Wiąże się to z koniecznością ich zgłaszania przez komitety wyborcze przez długi czas przed dniem wyborów. Nie jest to idealne rozwiązanie, ponieważ politycy przed wyborami mogą wydawać pieniądze nie tylko na cele związane z kampanią, ale również na inne. Co więcej, obowiązek ten dotyczy komitetów wyborczych, a nie poszczególnych polityków²⁴. Rozwiązanie to nie likwiduje więc luki w prawie, a wręcz tworzy kolejną. Wprowadzenie zakazu prowadzenia określonych działań przed formalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej może naruszyć natomiast swobodę działalności partii politycznych.

Podsumowanie

Zjawisko prekampanii wyborczej coraz częściej pojawia się w polskiej polityce. Choć nie jest łamaniem przepisów prawa, budzi jednak niepokój wielu ekspertów zajmujących się prawem wyborczym. Podnoszone są głosy o konieczności uregulowania tej kwestii²⁵, ale trudno znaleźć odpowiednie rozwiązanie i wyznaczyć odpowiednie granice między działalnością informacyjną a dokonywaniem agitacji. Wprowadzenie zakazu prowadzenia akcji informacyjnych przez partie polityczne i kandydatów w określonym czasie przed rozpoczęciem kampanii wyborczej może jednocześnie powodować naruszenie swobody działania partii politycznych w informowaniu obywateli o swojej aktywności. Problematyczne jest również ustalenie wielkości sankcji za nieprzestrzeganie takiego zakazu, która skutecznie zniechęcałaby podmioty polityczne do prowadzenia prekampanii. Nieuregulowanie tej kwestii sprawi, że wciąż brakować będzie kontroli nad środkami pozyskiwanymi i wydatkowanymi przez partie polityczne oraz inne podmioty przed formalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej. Prowadzenie prekampanii stanowi także jedną z przyczyn nierównych szans kandydatów. Partie polityczne, które dysponują dużym zapleczem (rzesze zwolenników, sympatyzujące organizacje pozarządowe), mają zdecydowanie większe szanse na zaistnienie w świadomości wyborców niż nowe inicjatywy polityczne będące w procesie instytucjonalizacji.

²⁴ M. Gałązka, M. Solon-Lipiński, *Transparency of financing local politics in Poland, Slovakia and Slovenia. A comparative overview*, Warsaw 2006, s. 28-29.

²⁵ E. Siedlecka, *Szydłobus i „Kolej na Ewę” – pozaprawne prekampanie PiS i PO*, http://wyborcza.pl/1,75968,18286388,Szydlobus_i_Kolej_na_Ewe_pozaprawne_prekampanie.html?disableRedirects=true (dostęp: 27 grudnia 2015 r.).

Pre-campaign before 2015 parliamentary elections in Poland

SUMMARY

The article concerns pre-campaigning in the parliamentary elections 2015 in Poland. Pre-campaign is a canvass before the official start of electoral campaign. It may occur in various forms. This is the case of incumbents publishing promotional materials resuming their tenure. The second type of this phenomenon is when a candidate appears in the public sphere on other occasions – e.g., aggressive advertisement of his or her book or of an event – but usually using the same visual identity as during the upcoming campaign. The last case is when the proper campaign begins before its formal start.

Marta Gałązka – politolog, doktorantka w Instytucie Politologii UKSW. Współpracowała z Fundacją im. Stefana Batorego, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Fundacją Instytut Spraw Publicznych. Zainteresowania badawcze: politologia porównawcza, szczególnie systemy polityczne i systemy partyjne.

MAŁGORZATA PODOLAK

Wydział Politologii UMCS

Instytucja referendum w kampaniach wyborczych 2015

Instytucja referendum jest jedną z form demokracji bezpośredniej. Pod pojęciem „referendum” rozumiemy sposób bezpośredniego decydowania, w głosowaniu przez ogół obywateli, o ważnych sprawach życia państwowego lub części jego terytorium, będących przedmiotem głosowania. Referendum znamionują określone cechy charakterystyczne dla formy demokracji bezpośredniej, a mianowicie:

- bezpośredni udział obywateli w wypowiedaniu się;
- dysponowanie tylko jednym głosem;
- uważanie woli większości wszystkich uprawnionych obywateli za decydującą w uchwalaniu konstytucji i ustaw oraz w rozstrzygnięciu spraw¹.

Referendum jest tą formą demokracji bezpośredniej, w której o sprawach zasadniczych decydują sami obywatele, gdyż demokracja bezpośrednia gwarantuje udział w ostatecznym rozstrzygnięciu konkretnego problemu wynikającego z konfliktu interesów grupowych. Referendum oznacza powszechne głosowanie nad decyzjami parlamentarnymi, o tym, czy parlamentarny projekt stanie się prawem, czy też zostanie odrzucony.

Henryk Groszyk i Mirosław Granat definiują referendum jako instytucję demokracji bezpośredniej, regulowaną krajowym prawem publicznym, polegającą na wyrażeniu woli w określonej sprawie przez wszystkich obywateli posiadających czynne prawo wyborcze².

Instytucja referendum stała się w ostatnich latach narzędziem bardzo popularnym w podejmowaniu decyzji w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Należy zaznaczyć, że w latach istnienia systemu komunistycznego w większości państw była ona

¹ E. Zieliński, *Problemy teoretyczne i klasyfikacyjne referendum*, w: E. Zieliński, I. Bokszczanin, J. Zieliński, *Referenda w państwach Europy*, Warszawa 2003, s. 13.

² H. Groszyk, M. Granat, *Modele referendum w polskim prawie (próba optymalizacji)*, w: *Prawo, a wartości. Księga jubileuszowa profesora Józefa Nowackiego*, red. I. Bogucka, Z. Tobor, Kraków 2003, s. 87.

stosunkowo rzadko stosowana. Wynikało to przede wszystkim z braku odpowiednich rozwiązań konstytucyjno-prawnych, a także ze specyfiki poprzedniego systemu.

Obok wyborów referenda pełnią funkcję legitymizacyjną dla organów władzy publicznej. Ujawnienie woli ludu w referendum potwierdza główną rolę, jaką odgrywają formy demokracji bezpośredniej w sprawowaniu władzy przez lud – suwerena. Wyborcy zakładają delegowanie suwerenności przez lud na przedstawicielski organ władzy, a referendum daje możliwość suwerenowi przez bezpośrednie głosowanie podejmować najważniejsze decyzje³.

Referendum stwarza obywatelom możliwość bezpośredniego decydowania w konkretnej sprawie, co działa szczególnie mobilizująco społecznie, jak też powoduje, że wynik referendum może często nie pokrywać się z istniejącymi w społeczeństwie podziałami politycznymi czy środowiskowymi. Natomiast wynik wyborów parlamentarnych świadczy o preferencjach politycznych wyborców, nie wiążąc się z pewnością, że decyzje parlamentu w konkretnych sprawach będą zawsze odpowiadać aspiracjom społecznym⁴.

Niezależnie od uwarunkowań sytuacja taka pozwala obywatelom włączyć się w proces podejmowania decyzji politycznych, służy pełniejszej informacji i edukacji obywatelskiej, uczy współodpowiedzialności za sprawy publiczne, wdraża do demokracji partycypacyjnej, służy legitymizacji partii politycznych czy konkretnych decyzji. Kampanie związane z przedmiotem referendum sprawiają, że nawet obywatele nie głosujący są świadomi przedmiotu sporu, prowadzą one bowiem do powszechnej dyskusji nad sprawami publicznymi, co w rezultacie sprzyja wzrostowi wiedzy⁵.

Polska zaliczana jest do grupy państw o średnim doświadczeniu referendalnym z uwagi na uwarunkowania historyczno-konstytucyjne⁶. Po 1989 r. (a przed 2015 r.) odbyły się tylko trzy referenda: 1996 r. – tzw. uwłaszczeniowe, 1997 r. – konstytucyjne oraz 2003 r. – dotyczące przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pomimo pojawiania się kolejnych pomysłów przeprowadzenia referendum i zebrania przez inicjatorów odpowiedniej liczby podpisów pod wnioskami, nie zdecydowano się na przeprowadzenie żadnego głosowania⁷.

³ I. Pankevych, *Referendum na Ukrainie: teoria i praktyka*, „Studia Wyborcze” 2009, t. 9, s. 74.

⁴ Por. L. Wiśniewski, *Zarys i sposób regulacji praw i wolności politycznych*, w: *Prawa, wolności i obowiązki człowieka i obywatela w nowej polskiej Konstytucji*, red. Z. Kędzia, Poznań 1990, s. 126; A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 42.

⁵ I. Bokszczyński, *Instytucja referendum ratyfikacyjnego w procesie integracji w Europie*, w: *Wymiar społeczny członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, red. T. Mołdawa, K. A. Wojtaszczyk, A. Szymański, Warszawa 2003, s. 369.

⁶ Zob. M. Musiał-Karg, *Referendum w państwach europejskich*, Toruń 2008, s. 246-250.

⁷ Zob. M. Rachwał, *Demokracja bezpośrednia w Polsce – fikcja czy rzeczywistość?*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 1, s. 103-113.

Rok 2015 przejdzie do historii jako rok wyborczy, w którym instytucja referendum stała się elementem gry politycznej głównych partii. Niestety kampania referendalna, która toczyła się równolegle z kampanią parlamentarną, wpisała się negatywnie w polską rzeczywistość polityczną.

Z chwilą zarządzenia referendum zarówno przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, jak i prezydenta Andrzeja Dudę przedstawiciele partii politycznych zaproponowali dopisanie kolejnych pytań.

Pierwsze referendum zostało zarządzone przez prezydenta Bronisława Komorowskiego 11 maja po przegranej pierwszej turze wyborów prezydenckich. Prezydent poinformował, że zamierza zarządzić referendum, „tak jak mówi to konstytucja za zgodą Senatu”, które miałyby dotyczyć trzech kwestii: systemu wyborczego w wyborach do Sejmu, zmiany sposobu finansowania partii politycznych oraz prawa podatkowego. Kwestia odnosząca się do wyborów miałyby dotyczyć „zmian w ordynacji wyborczej” polegających na przeprowadzaniu tych wyborów w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW). Prezydent świadomy, że w obecnym stanie prawnym istnieje „bariera prawna uniemożliwiająca wprowadzenie JOW w wyborach do Sejmu”, zamierzał „zlikwidować ją”, składając projekt odpowiedniej ustawy o zmianie konstytucji⁸. Już następnego dnia został skierowany do Sejmu projekt nowelizacji konstytucji znoszący wymóg proporcjonalności wyborów⁹. Przyjęcie zmiany przez parlament otworzyłoby drogę do zmiany ordynacji wyborczej na większościową. 13 maja prezydent skierował do senatu projekt postanowienia o zarządzeniu referendum¹⁰, który uzyskał akceptację izby 21 maja¹¹.

Pytania zaproponowane przez prezydenta brzmiały następująco:

- „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej?”
- „Czy jest Pani/Pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych z budżetu państwa?”
- „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem zasady ogólnej rozstrzygnięcia wątpliwości co do wykładni przepisów prawa podatkowego na korzyść podatnika?”

⁸ M. Wiązowaty, *Dlaczego w obecnym stanie prawnym referendum nt. JOW nie może się odbyć*, <http://www.konstytuty.pl/archives/2216> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁹ Przebieg procesu legislacyjnego – druk nr 3424, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7nsf/PrzebiegProc.xsp?id=803378E835183A80C1257E510037B791> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.); *Komorowski podpisał projekt nowelizacji konstytucji ws. JOW*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/komorowski-podpisal-projekt-nowelizacji-konstytucji-ws-jow-ow/16tcd2> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

¹⁰ *Projekt Postanowienia Prezydenta RP*; <http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/6394/druk/899.pdf> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

¹¹ Uchwała Senatu RP z 21 maja 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie przez Prezydenta RP ogólnokrajowego referendum, <http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatuchwaly/2031.plik/899.pdf> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Pytanie o jednomandatowe okręgi wyborcze było ukłonem w stronę wyborców Pawła Kukiza, który oparł cały swój program jedynie na JOW-ach. Kukiz, idąc z tym hasłem do wyborów, zdołał uzyskać 20% poparcia w I turze i uzyskał trzeci wynik po Andrzeju Dudzie i Bronisławie Komorowskim. Komorowski zakładał, że przejmie część elektoratu Kukiza, deklarując się jako zwolennik i orędownik wprowadzenia JOW-ów.

Drugie pytanie dotyczyło finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Jeśli większość Polaków odpowiedziałaby negatywnie, to w gruncie rzeczy nie byłoby wiadomo, co zmienić. Przeciwnicy „utrzymania dotychczasowego sposobu finansowania partii” mogą być zarówno za zwiększeniem dotacji z budżetu, jak i za ich zmniejszeniem. Dodatkowo większość odpowiedzi na „nie” dałoby rządzącym furtkę do wprowadzenia innego rodzaju finansowania partii z budżetu.

Także ostatnie pytanie referendalne budziło poważne zastrzeżenia ekspertów. Zasada *in dubio pro tributario* funkcjonowała już w obrocie prawnym. Wypowiadały się na jej temat sądy, w tym Sąd Najwyższy oraz Trybunał Konstytucyjny. Gdy dochodziło do sporu sądowego między podatnikiem a fiskusem i wątpliwości nie dawało się rozstrzygnąć, to stosowano tę zasadę. Poza tym trzecie pytanie referendalne miało być zadane w sytuacji, w której zasada ta jest już w porządku prawnym. Zgoda narodu na jej wprowadzenie byłaby więc co najwyżej „następcza”¹². Prezydent Bronisław Komorowski ostatniego dnia urzędowania podpisał nowelizację Ordynacji podatkowej, wprowadzającą do niej zasadę rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatnika, czyli *in dubio pro tributario*¹³. Zmiana weszła w życie 1 stycznia 2016 r.¹⁴

Po zarządzeniu referendum na dzień 6 września partie polityczne zaproponowały kolejne kwestie, które uważały za stosowne do rozstrzygnięcia w głosowaniu referendalnym.

I tak przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości chcieli rozszerzyć wrześniowe referendum o kolejne trzy pytania. Pytania te miały brzmieć:

- „Czy jest Pani/Pan za przywróceniem powszechnego wieku emerytalnego wynoszącego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn?”

¹² R. Cieniek, *Referendum 6 września. Nad czym tak naprawdę głosujemy?*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/referendum-6-wrzesnia-nad-czym-tak-naprawde-glosujemy/wqt6bw> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

¹³ Ustawa z 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw w art. 1 stwierdza: „W ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2015 r. poz. 613, 699 i 978) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu: «Art. 2a. Niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika.»”.

¹⁴ Komorowski podpisuje w ostatniej chwili kontrowersyjną zmianę w Ordynacji podatkowej, <http://tvn24bis.pl/z-kraju,74/komorowski-podpisal-zmiane-w-ordynacji-podatkowej,566483.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

- „Czy jest Pani/Pan za utrzymaniem dotychczasowego systemu funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe?”
- „Czy jest Pani/Pan za zniesieniem obowiązku szkolnego sześciolatków?”¹⁵

Odnosząc się do wniosku PiS prezydent Bronisław Komorowski powiedział, że „dopisać można się do wycieczki szkolnej lub do pamiątnika”¹⁶. Prezydent poradził, aby posłowie PiS złożyli te propozycje w formie inicjatywy ustawodawczej.

Nawet konstytucjonalisci byli podzieleni co do zgodności z prawem wniosku PiS. Dr Ryszard Piotrowski z Uniwersytetu Warszawskiego uważał, że prawo pozwala, by prezydent za zgodą Senatu mógł zmienić swoje postanowienie o zarządzeniu referendum. Z kolei dr Ryszard Balicki z Uniwersytetu Wrocławskiego stwierdził, że referendum, które odbędzie się 6 września, „zostało przez prezydenta zarządzone, ma określone pytania, określoną kartę, opisane konsekwencje głosowania i nie można tutaj nic zmienić”. Istnieje jedynie możliwość zarządzenia jeszcze jednego referendum tego samego dnia, dodatkowego, ale bardzo trudno byłoby zmieścić się w terminach. Podobnego zdania był konstytucjonalista z Uniwersytetu Gdańskiego dr hab. Piotr Uziębło. Z kolei PiS dysponował opinią prof. UKSW dr hab. Mariusza Muszyńskiego, że „na każdym etapie przed faktycznym przeprowadzeniem referendum jest możliwa formalna zmiana lub uchylene przez prezydenta wydanego wcześniej postanowienia o ogłoszeniu referendum ogólnokrajowego”¹⁷.

W międzyczasie pojawiają się kolejne propozycje o dopisanie pytań.

Przedstawiciel partii KORWiN proponują następujące pytania:

- „Czy jest Pan/Pani za likwidacją podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych?”
- „Czy jest Pan/Pani za likwidacją przymusu ubezpieczeń społecznych?”
- „Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem zakazu finansowania partii politycznych z budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego?”¹⁸

¹⁵ (af) PiS chce, by prezydent rozszerzył referendum; Komorowski odsyła do inicjatywy poselskiej, <http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/pis-chce-by-prezydent-rozszerzyl-referendum-komorowski-odsyła-do-inicjatywy/xzt6z7> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

¹⁶ Bronisław Komorowski: dopisać się można do wycieczki szkolnej lub do pamiątnika, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/bronislaw-komorowski-dopisac-to-sie-mozna-do-wycieczki-szkolnej-lub-do-pamietnika/dbn7ws> (dostęp: 14 maja 2016 r.).

¹⁷ Projekt postanowienia prezydenta o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum. Opinie prawne, Kancelaria Senatu. Biuro Analiz i Dokumentacji http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senateks-pertyzy/2965/plik/oe_234__2.pdf (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

¹⁸ Partia KORWiN do prezydenta: dopisać do referendum trzy kolejne pytania, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Partia-KORWiN-do-prezydenta-dopisac-do-referendum-trzy-kolejne-pytania,wid,17680391,wiadomosc.html?ticaid=116330> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Politycy Twojego Ruchu zaproponowali, aby zostały rozstrzygnięte w referendum kwestie finansowania lekcji religii z budżetu państwa oraz możliwość likwidacji Funduszu Kościelnego¹⁹. Jednocześnie 13 lipca ruszyła akcja Twojego Ruchu przeciwko JOW-om. Politycy odwiedzali miasta i przekonywali mieszkańców, że pomysł wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych jest szkodliwy i antydemokratyczny. Jednocześnie zachęcali do udziału w referendum i głosowaniu na „nie”. Janusz Palikot zachęcał także Polaków do zgłaszania się i przystępowania razem z nimi do komisji referendalnych. Przekonywał ponadto, że do „realnej zmiany” doprowadzą cztery zmiany: dwukadencyjność wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i posłów, okrągła karta do głosowania bez „jedynek”, proporcjonalność liczby mandatów w Sejmie do frekwencji w wyborach (np. w przypadku frekwencji 100 proc. w wyborach w Sejmie na daną kadencję liczba mandatów powinna liczyć 460, w przypadku 50 proc. frekwencji 230 mandatów)²⁰.

Swoje pytania zaproponowali także Biało-Czerwoni:

- „Czy jesteś za likwidacją gimnazjów i przywróceniem 8-letniej szkoły podstawowej?”
- „Czy jesteś za automatycznym przekształceniem użytkowania wieczystego w prawo własności?”
- „Czy jesteś za budową elektrowni atomowej na terenie swojej gminy?”

Wyniki referendum nie były wiążące z powodu bardzo niskiej frekwencji, wyniosła ona 7,8%; najniższa była w województwie lubuskim (6,86%), a najwyższa w województwie podkarpackim (8,39%). Na pierwsze pytanie dotyczące jednomandatowych okręgów wyborczych na „tak” odpowiedziało 78,75% głosujących obywateli. Najwięcej zwolenników zanotowano w województwie opolskim (82,92%). Drugie pytanie dotyczyło finansowania partii z budżetu państwa. Na „tak” odpowiedziało 17,37% głosujących, z czego najwięcej w województwie mazowieckim (20,57%). Na trzecie, proponujące wprowadzenie zasady *in dubio pro tributario*, pozytywnie odpowiedziało 94,51%, przy czym najwięcej w województwie zachodniopomorskim (95,30%).

¹⁹ Zob. wywiad z Januszem Palikotem w „Sygnałach dnia” Programu 1 PR, *Twój Ruch będzie wnioskował o dopisanie do referendum dwóch dodatkowych pytań*, <http://twojruch.eu/j-palikot-twoj-ruch-bedzie-wnioskowal-o-dopisanie-do-referendum-2-dodatkowych-pytan/> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁰ PAP, *Twój Ruch: „nie” jednomandatowym okręgom wyborczym*, <http://wiadomości.onet.pl/kraj/twoj-rucj-nie-jednomanatowym-okregom-wyborczym/322np6> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Tabela 1. Wyniki referendum 6 września 2015 r. w poszczególnych województwach

Województwo	Frekwencja	Pytanie 1 (%)	Pytanie 2 (%)	Pytanie 3 (%)
Dolnośląskie	8,27	77,20	17,94	94,85
Kujawsko-Pomorskie	7,02	78,84	17,03	94,06
Lubelskie	7,64	79,87	16,55	93,74
Lubuskie	6,86	79,36	15,14	94,33
Łódzkie	7,31	78,32	17,30	94,74
Małopolskie	7,68	78,21	18,63	94,33
Mazowieckie	8,31	75,48	20,57	95,00
Opolskie	7,95	82,92	15,75	93,81
Podkarpackie	8,36	82,67	15,45	93,78
Podlaskie	6,99	79,38	16,10	94,11
Pomorskie	8,39	77,12	17,25	94,43
Śląskie	8,13	80,73	16,24	94,99
Świętokrzyskie	7,11	80,97	16,60	94,29
Warmińsko-Mazurskie	7,27	79,84	15,94	94,19
Wielkopolskie	7,51	77,90	17,05	94,24
Zachodniopomorskie	7,85	79,74	16,06	95,30

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://referendum2015.pkw.gov.pl/341_Polska.

Jedną z pierwszych decyzji prezydenta Andrzeja Dudy był wniosek do Senatu w sprawie referendum ogólnopolskiego. Swoją decyzję prezydent ogłosił podczas wystąpienia telewizyjnego 20 sierpnia. Następnego dnia skierował do Senatu projekt postanowienia o zarządzeniu referendum na dzień 25 października²¹. Prezydent zaznaczył podczas wystąpienia, że kilka dni wcześniej spotkał się z przedstawicielami inicjatyw obywatelskich. Podkreślił, że reprezentują oni sześć milionów Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum w trzech niezwykle istotnych dla państwa i społeczeństwa sprawach – możliwości zniesienia obowiązku szkolnego sześciolatków, obniżenia wieku emerytalnego, ochrony Lasów Państwowych.

Referendum miało się odbyć wraz z wyborami parlamentarnymi 25 października, co z pewnością byłoby znacznie tańsze niż przeprowadzone w osobnym terminie. Jednocześnie prezydent Andrzej Duda, szanując wolę poprzednika, zdecydował o nieodwoływaniu referendum zarządzonego na dzień 6 września.

²¹ Postanowienie Prezydenta RP o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum, <http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/7220/druk/1054.pdf> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Pierwsza kwestia, którą obywatele mieli rozstrzygnąć w referendum, dotyczyła obowiązku szkolnego dla sześciolatków²².

Obowiązek szkolny dla dzieci sześciolatków został wprowadzony ustawą w 2009 r. Początkowo wszystkie sześciolatki miały pójść do pierwszej klasy od 1 września 2012 r., natomiast w latach 2009-2011 o podjęciu nauki mogli decydować rodzice. Sejm, chcąc dać samorządom dodatkowy czas na przygotowanie szkół, przesunął ten termin o dwa lata, do 1 września 2014 r. W sierpniu tego roku Sejm zdecydował, że w 2014 r. obowiązkiem szkolnym objęte zostaną tylko sześciolatki urodzone w pierwszej połowie 2008 r. Pozostałe dzieci z tego rocznika rozpoczną naukę w 2015 r.²³

Rodzice sześciolatków, mając wolny wybór, rzadko, i z roku na rok coraz mniej chętnie, posyłają swoje dzieci do I klasy (2011/12 – 19%, 2012/13 – 17%, 2013/14 – 15%). 8 stycznia 2013 r. Stowarzyszenie i Fundacja Rzecznik Praw Rodziców, które założyli Karolina i Tomasz Elbanowscy, rozpoczęły zbiórkę podpisów pod wnioskiem o ogólnopolskie referendum edukacyjne „Ratujmy maluchy i starsze dzieci też”. Celem inicjatywy było ostateczne odwołanie przez rząd reformy obniżenia wieku szkolnego²⁴. Zebrano 1,4 mln podpisów i w czerwcu wniosek został złożony do Sejmu.

Zaproponowano pięć dodatkowych pytań referendalnych:

- „Czy jesteś za zniesieniem obowiązku szkolnego sześciolatków?”
- „Czy jesteś za zniesieniem obowiązku przedszkolnego pięciolatków?”
- „Czy jesteś za przywróceniem w liceach ogólnokształcących pełnego kursu historii oraz innych przedmiotów?”
- „Czy jesteś za stopniowym powrotem do systemu: 8 lat szkoły podstawowej plus 4 lata szkoły średniej?”
- „Czy jesteś za ustawowym powstrzymaniem procesu likwidacji publicznych szkół i przedszkoli?”

Inicjatorzy referendum, państwo Karolina i Tomasz Elbanowscy, odbyli szereg spotkań z politykami, próbując przekonać ich do swoich racji²⁵.

²² Obowiązek ten został zniesiony ustawą z 29 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 35). Prezydent podpisał ustawę w 7 stycznia 2016 r.

²³ PiS złożył wniosek o referendum ws. 6-latków, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,PiS-zlozyl-wniosek-o-referendum-ws-6-latkow,wid,16181393,wiadomosc.html?ticaid=113824> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁴ Referendum edukacyjne „Ratujmy maluchy i starsze dzieci też”, <http://www.rzecznikrodzicow.pl/referendum-edukacyjne-ratuj-maluchy-i-starsze-dzieci-tez> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁵ PAP, Elbanowski: spotkanie z premierem ws. sześciolatków było bez konkretów, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,59154,title,Elbanowski-spotkanie-z-premierem-ws-szesciolatkow-bylo-bez-konkretow,wid,16131265,wiadomosc.html?ticaid=113823> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.); Ratujmy maluchy u premiera 27 grudnia, <http://www.rzecznikrodzicow.pl/ratuj-maluchy-u-premiera-27-grudnia>

Dwa lata przed opisywanymi wydarzeniami, na 52. posiedzeniu Sejmu w dniach 22-24 października 2013 r. oraz na 53. posiedzeniu Sejmu w dniach 6-8 listopada 2013 r. odbyła się debata na temat wcześniejszego posyłania dzieci do szkół. W dyskusji wziął udział także premier Donald Tusk, który próbował przekonać, iż obawy rodziców sześciolatków są bezzasadne i szkoły są przygotowane na przyjęcie dzieci: „W sprawie sześciolatków parlament podjął decyzję większością głosów, że sześciolatki i szkoły w Polsce są wystarczająco przygotowane, aby podjąć ten wysiłek edukacyjny, przy sprzeciwie i obawach mniejszości w parlamencie”²⁶.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zaprezentował poseł Sławomir Kłosowski. Klub zdecydowanie popierał inicjatywę referendalną. Poseł przedstawił dokument zawierający wyniki kontroli NIK „Przygotowanie gmin i szkół do objęcia dzieci 6-letnich obowiązkiem szkolnym” opublikowany 17 października 2013 r., z którego wynikało, że większość szkół nie zapewnia dzieciom sześcioletnim właściwych warunków do nauki²⁷.

Głosowanie odbyło się 8 listopada 2013 r. Za wnioskiem w sprawie zarządzenia referendum opowiedziało się 222 posłów przeciw 232. Za wnioskiem była cała opozycja: PiS, Twój Ruch, SLD i SP. Partie rządzące PO i PSL opowiedziały się odrzuceniem wniosku, ale z klubowej dyscypliny wyłamało się dwóch posłów PSL: Eugeniusz Kłopotek i Andrzej Dąbrowski²⁸. Poseł Kłopotek stwierdził, iż głosował zgodnie z własnym sumieniem i spodziewa się kary. W swoim komentarzu do wydarzeń Janusz Czapiński powiedział w TVN 24, iż jest mało prawdopodobne, aby Polacy w przypadku zorganizowania referendum w tej sprawie poszli do urn i oddali swój głos. Uważał, że sprawę trzeba potraktować jako wstęp do dyskusji o polskiej szkole²⁹.

(dostęp: 16 stycznia 2016 r.); *Ratuj maluchy u Millera 24.09*, <http://www.rzecznikrodzicow.pl/ratuj-maluchy-u-millera-2409> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁶ *Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu, Posiedzenie nr 53 w dniu 08-11-2013 (3. dzień obrad)*; <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=53&dzien=3&wyp=33&view=1> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁷ *Zob. Przygotowanie gmin i szkół do objęcia dzieci 6-letnich obowiązkiem szkolnym*, <http://www.ratujmaluchy.pl/nik-p-12-068-kno.pdf> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁸ M. Niemczak, kdj, *Przeegrali bitwę o referendum ws. 6-latków, walka o „odmrożenie” projektu „Rodzice będą pamiętać”*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/przeegrali-bitwe-o-referendum-ws-6-latkow-walczą-o-odmrozenie-projektu-rodzice-beda-pamietac,373758.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

²⁹ *Nie będzie referendum ws. 6-latków. Koalicja wygrała głosowanie*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/nie-bedzie-referendum-ws-6-latkow-koalicja-wygrala-glosowanie,369867.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Druga kwestia, która miała być rozstrzygnięta w referendum, to wiek emerytalny³⁰.

Wyższy wiek emerytalny obowiązuje w Polsce od 1 stycznia 2013 r.³¹ Zrównany dla obu płci wynosi 67 lat, podczas gdy przed nowelizacją dla kobiet wynosił 60 lat, a dla mężczyzn 65. Wprowadzone zmiany objęły kobiety urodzone po 31 grudnia 1952 r. oraz mężczyzn urodzonych po 31 grudnia 1947 r.

Najważniejszym efektem podniesienia wieku emerytalnego z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miało być powstrzymanie spadku zatrudnienia, a w konsekwencji utrzymanie wzrostu PKB oraz wpływów podatkowych od przedsiębiorstw, które nie będą zmuszone do likwidacji miejsc pracy w nadchodzącym okresie ograniczenia podaży pracy³².

Związkowcy nie chcieli się zgodzić na podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na poziomie 67 lat. „Solidarność” była za utrzymaniem dotychczasowych zasad: emerytura dla kobiet w wieku 60 lat, a dla mężczyzn w wieku lat 65. Na początku 2012 r. związkowcy zdobyli prawie 1,4 mln podpisów pod wnioskiem o referendum³³. W akcję zbierania podpisów zaangażowało się także SLD. Według Leszka Millera Polacy mogliby w takim referendum odpowiedzieć na dwa pytania: pierwsze dotyczyłoby tego, czy są za podwyższeniem wieku emerytalnego do 67. roku życia, a drugie, czy są za propozycją przejścia na emeryturę kobiet po 35 latach pracy, a mężczyzn – odpowiednio po 40 latach, przy czym byłaby to możliwość, a nie konieczność. Miller podkreślił, że jego partia ma świadomość potrzeby zmian w systemie emerytalnym. Jednak wszelkie decyzje powinny być podejmowane z dużym wyprzedzeniem i w warunkach dialogu społecznego³⁴.

Głosowanie nad przyjęciem wniosku o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego w sprawie o szczególnym znaczeniu dla państwa i obywateli, dotyczącej powszechnego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, przeprowadzono 30 marca

³⁰ 30 listopada 2015 r. prezydent A. Duda złożył projekt przywrócenia wieku emerytalnego wynoszącego dla kobiet co najmniej 60 lat oraz dla mężczyzn co najmniej 65 lat; likwidacji emerytury częściowej, a także powrót do rozwiązania, zgodnie z którym objęcie ubezpieczonego gwarancją otrzymania najniższego świadczenia emerytalnego byłoby uzależnione od osiągnięcia zróżnicowanego ze względu na płeć okresu składkowego i nieskładkowego. Obecnie projekt jest omawiany w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

³¹ Ustawa z 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 637).

³² M. Przepiórka, *Wyższy wiek emerytalny*, http://kadry.infor.pl/kadry/ubezpieczenia/emerytura_i_renty/675505,Wyzszy-wiek-emerytalny.html (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

³³ Ape, *Sejm. „Nie” dla referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego*, http://wyborcza.pl/1,76842,11448974,Sejm___Nie__dla_referendum_w_sprawie_podwyzszenia.html#ixzz3EK5WOCRI (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

³⁴ Zyt, *Referendum w sprawie wieku emerytalnego?*, <http://www.rp.pl/arttykul/791750.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

2012 r. Głosowało 455 posłów, za było 180, przeciw 233, wstrzymało się 42. Większość bezwzględna wynosiła 228³⁵.

Ostatnia kwestia to sprawa prywatyzacji lasów państwowych. W 2014 r. PiS złożyło wnioski o poddanie jej pod referendum. Zebrano wówczas ponad 2,5 mln podpisów.

Organizatorzy akcji zbierania podpisów w sprawie referendum, czyli Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski, zaproponowali dwa pytania:

- czy jesteś za utrzymaniem dotychczasowego funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i
- czy jesteś za zobowiązaniem rządu do pilnych renegocjacji Traktatu Akcesyjnego w zakresie wolnego obrotu ziemią dla obcokrajowców w Polsce.

24 stycznia 2014 r. Sejm przyjął ustawę o lasach, która zakłada, że spółka Lasy Państwowe będzie w latach 2014-2015 odprowadzać rocznie do skarbu państwa 800 mln zł. Od 2016 r. sytuacja się zmieni – wysokość środków przekazywanych do budżetu państwa ma wynosić 2% wartości sprzedanego drewna. Poseł PiS Jan Szyszko ocenił podczas konferencji prasowej w Sejmie, że działania koalicji PO-PSL przyczyniają się do „destabilizacji Lasów Państwowych”, co – jego zdaniem – prowadzi do destabilizacji ponad 7 mln hektarów, które podlegają nadleśnictwom. Premier Donald Tusk tłumaczył na początku stycznia 2014 r., że decyzja rządu „w perspektywie wielu lat stabilizuje sytuację Lasów Państwowych” i pozwoli im „funkcjonować co najmniej tak samo dobrze jak do tej pory”. Zdaniem byłego premiera Lasy Państwowe funkcjonowały w „przesadnie komfortowym kontekście finansowym”, co groziło nieracjonalnym wydawaniem tych środków. Tusk oświadczył też, że Lasy Państwowe nie zostaną sprywatyzowane³⁶. Referendum ws. Lasów Państwowych miało zawierać dwa pytania:

- „Czy jesteś za utrzymaniem dotychczasowego systemu finansowania albo funkcjonowania państwowego gospodarstwa leśnego Lasy Państwowe określonego w ustawie z dnia 28 września 1991 r. o Lasach Państwowych, co zabezpiecza dotychczasową rolę tego podmiotu w wypełnianiu potrzeb narodowych?”
- „Czy jesteś za zobowiązaniem rządu do pilnych renegocjacji Traktatu Akcesyjnego w zakresie wolnego obrotu ziemią dla obcokrajowców w Polsce, uwzględniając, iż stanowisko rządu do zmiany w traktacie powinno być następujące: zakup polskiej

³⁵ Rozpatrzenie obywatelskiego wniosku o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego w sprawie o szczególnym znaczeniu dla państwa i obywateli dotyczącej powszechnego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&NrKadencji=7&NrPosiedzenia=11&NrGlosowania=3> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

³⁶ PAP, PiS: *ponad 2 mln podpisów ws. referendum o Lasach Państwowych*, http://wyborcza.pl/1,91446,17282986,PiS__ponad_2_mln_podpisow_ws__referendum_o_Lasach.html#ixzz3x8E-iIYMC http://wyborcza.pl/1,91446,17282986,PiS__ponad_2_mln_podpisow_ws__referendum_o_Lasach.html#ixzz3x8EJJSFwD (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

ziemi przez obcokrajowców będzie możliwy od roku, w którym siła nabywca średniej pensji Polaka będzie stanowiła minimum 90 proc. średniej siły nabywczej mieszkańców pięciu najbogatszych państw Unii Europejskiej?”³⁷

Sejm odrzucił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o obywatelski wniosek zakładający przeprowadzenie referendum ws. przyszłości Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i polskiej ziemi. Za uzupełnieniem porządku obrad o rozpatrzenie wniosku o referendum głosowało 202 posłów, 240 było przeciw, 4 wstrzymało się od głosu³⁸.

W 2015 r. po ogłoszeniu decyzji Andrzeja Dudy w sprawie zarządzenia referendum politycy Platformy Obywatelskiej zarzucili mu, że wpisuje się w kampanię PiS, bo kieruje do Senatu pytania, którymi sam zajmował się w kampanii wyborczej. Według nich jest to rozciąganie kampanii prezydenckiej na czas kampanii parlamentarnej.

Inni politycy popierali decyzję prezydenta, uważając, że postąpił słusznie, uwzględniając oczekiwania dużych grup społecznych, by zadać pytania, które są dla nich ważne i uszanował ich prawa. Taką opinię wyraził m.in. Jarosław Gowin z Polska Razem³⁹.

Wraz z zapowiedzią przeprowadzenia referendum liderzy partii politycznych zwrócili się do prezydenta o dopisanie kolejnych pytań. Janusz Korwin-Mikke zaapelował do prezydenta o dodanie do referendum pytania o karę śmierci. Partii KORWiN zależało na poparciu wniosku przez samego Andrzeja Dudę. W ubiegłych latach politycy różnych partii, a zwłaszcza Janusz Korwin-Mikke, wielokrotnie podnosili temat przywrócenia kary śmierci⁴⁰. 20 sierpnia na konferencji prasowej Zjednoczonej Lewicy Janusz Palikot razem z przedstawicielami SLD, UP i Zielonych jeszcze raz zaapelował do Andrzeja Dudy o dopisanie do wrześniowego referendum dwóch zgłoszonych przez Twój Ruch pytań. Dotyczyły one kwestii religii w szkołach i Funduszu Kościelnego⁴¹. Z kolei Krzysztof Gawkowski z SLD zaapelował do prezydenta Dudy o rozważenie dodania kolejnego pytania, które będzie dotyczyło wieku

³⁷ PAP, *PiS chce referendum ws. Lasów Państwowych: 2,5 miliona podpisów*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1357774referendum-ws-Lasow-Panstwowych-25-miliona-podpisow> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

³⁸ Sław, PAP, *Kolejna obywatelska inicjatywa poszła do zniszczarki. Sejm głosami koalicji odrzucił wniosek o referendum w sprawie przyszłości Lasów Państwowych i ziemi w Polsce*, <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/257209-kolejna-obywatelska-inicjatywa-poszla-do-zniszczarki-sejm-glosami-koalicji-odrzucil-wniosek-o-referendum-w-sprawie-przyszlosci-lasow-panstwowych-i-ziemi-w-polsce> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

³⁹ maw/PAP, *Prezydent Andrzej Duda ogłasza nowe referendum*, <http://polska.newsweek.pl/prezydent-andrzej-duda-w-oredziu-referendum,artykuly,369005,1.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁴⁰ *Pytanie o karę śmierci we wrześniowym referendum? Korwin-Mikke będzie apelował do prezydenta*, <http://telewizjarepublika.pl/pytanie-o-kare-smierci-we-wrzesniowym-referendum-korwin-mikke-bedzie-apelowal-do-prezydenta,22841.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁴¹ *Zob. Zjednoczona lewica apeluje do prezydenta o dopisanie pytań do referendum*, <http://twoj.ruch.eu/zjednoczona-lewica-apeluje-o-dopisanie-pytan-do-referendum/> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

emerytalnego⁴². Ewa Kopacz (PO) zaproponowała pytania o *in vitro*, przywileje związkowe i parlamentarzystów, pobór do wojska oraz Fundusz Kościelny.

Senat 4 września odrzucił jednak wniosek prezydenta o przeprowadzeniu referendum 25 października⁴³. Za przyjęciem wniosku było 35 senatorów, a przeciw 53. Dwoch wstrzymało się od głosu⁴⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić, że społeczeństwo polskie nie jest na tyle wykształcone politycznie, aby móc aktywnie uczestniczyć w podejmowaniu istotnych decyzji państwowych. Wskazuje na to frekwencja w głosowaniach, dotyczy to zarówno referendum, jak i wyborów. Wobec powyższego trudno jest mówić o wykształceniu się społeczeństwa obywatelskiego. Niska frekwencja w referendach jest odpowiedzią społeczeństwa na poczynania tzw. elit politycznych, które niewątpliwie wykorzystują tę formę demokracji bezpośredniej do realizacji swoich interesów. Instytucja referendum z istoty swej nie sprzyja budowaniu konsensusu, nie rozwiązuje konfliktów, nie prowadzi do łagodzenia odmiennych wartości. Przeciwnie, może wręcz osłabiać negocjacje prowadzone z udziałem poszczególnych partii politycznych i grup interesu. Pozwala jedynie na ekspresję poglądów na forum publicznym. Referendum postrzegając można zatem jako element walki politycznej wykorzystywany przez partie polityczne dla budowy własnej legitymacji czy też realizacji własnej polityki⁴⁵.

Referendum przeprowadzone w 2015 r. było także negatywnie odebrane przez społeczeństwo. Zdecydowana większość obywateli świadomie nie brała udziału w głosowaniu, dając tym samym politykom do zrozumienia, że referendum nie powinno być wykorzystywane w realizacji partykularnych interesów i zarządzane pod wpływem emocji i niepowodzeń politycznych. Nie jest prawdą jakoby obywatele chcieli, żeby w istotnych kwestiach to politycy za nich decydowali. Obywatele chcą decydować, ale głosowania referendalne powinna poprzedzać rzetelna kampania informacyjna z udziałem ekspertów, a nie polityków. Referendum w kwestiach niewystarczająco istotnych ustrojowo, organizowane w okresie przedwyborczym, to wyraz złej polityki, która świadczy o tym, że nasze elity polityczne są w fatalnym stanie⁴⁶.

⁴² *Zjednoczona Lewica apeluje o dopisanie pytań do referendum*, <http://twojruch.eu/zjednoczona-lewica-apeluje-o-dopisanie-pytan-do-referendum/> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁴³ *Wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum*, <http://www.senat.gov.pl/sklad/senatorowie/szczegoly-glosowania,165,1,8.html> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁴⁴ *Senat odrzucił wniosek prezydenta Andrzeja Dudy ws. październikowego referendum*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/senat-odrzuca-wniosek-prezydenta-andrzeja-dudy-ws-pazdziernikowego-referendum/zn8xep> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

⁴⁵ I. Bokszczanin, dz. cyt., s. 370.

⁴⁶ P. Henzel, *Spór o referendum. Dr Mieñkowska-Norkiene: polskie elity polityczne są w fatalnym stanie*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/spor-o-referendum-dr-mienkowska-norkiene-polskie-elity-polityczne-sa-w-fatalnym/sbtkth> (dostęp: 16 stycznia 2016 r.).

Podsumowanie

Instytucja referendum nie jest popularną formą demokracji bezpośredniej w Polsce. Elity polityczne rzadko wykorzystują referenda w bieżącej polityce. W trakcie kampanii wyborczej w 2015 r., zarówno parlamentarnej, jak i prezydenckiej, mieliśmy zapowiedź przeprowadzenia dwóch referendów w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy. We wrześniu tego roku przeprowadzono referendum z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego, które okazało się wielką pomyłką i klęską obozu skupionego wokół Platformy Obywatelskiej. Niska frekwencja w głosowaniu była wynikiem słabego przygotowania, nieprecyzyjnych pytań oraz słabej akcji informacyjnej. Instytucja referendum w 2015 r. okazała się porażką polskiej demokracji.

Institution of Referendum in 2015 Electoral Campaigns

SUMMARY

The institution of the referendum is not a popular form of direct democracy in Poland. The political elites rarely use referendums in the current policy. During the election campaign in 2015, both parliamentary and presidential, in only two months two referendums were announced. In September, a referendum was carried out on the initiative of President Bronislaw Komorowski, which turned out to be a big mistake and a defeat of the camp gathered around the Civic Platform. The low turnout in the voting was the result of poor preparation, imprecise questions and poor information campaign. The institution of the referendum in 2015 was a failure of Polish democracy.

Dr hab. Małgorzata Podolak – adiunkt, Wydział Politologii UMCS. Zakres przedmiotowy prowadzonych badań obejmuje: współczesne systemy polityczne, system polityczny Rzeczypospolitej Polskiej, partie polityczne i systemy partyjne, transformację ustrojową w Europie Środkowej i Wschodniej, systemy polityczne państw bałkańskich oraz zagadnienia demokracji bezpośredniej, ze szczególnym uwzględnieniem instytucji referendum. Jest autorką ponad 50 publikacji naukowych.

AGATA PYRZYŃSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Obowiązki publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych w toku parlamentarnej i prezydenckiej kampanii wyborczej

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego opracowania są obowiązki spoczywające na publicznych nadawcach radiowych i telewizyjnych w toku kampanii wyborczej w wyborach parlamentarnych i prezydenckich określone w Kodeksie wyborczym i doprecyzowane w wydanych z jego delegacji rozporządzeniach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji¹ (dalej: KRRiT). Zadania te, biorąc pod uwagę ich specyfikę, można podzielić na trzy zasadnicze grupy. W pierwszej kolejności analizie zostanie poddany nowy, wprowadzony przez Kodeks wyborczy, prawny obowiązek przeprowadzania debat wyborczych przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną (dalej: Telewizja Polska). Następnie omówiony zostanie obowiązek publicznych nadawców, którymi są Telewizja Polska oraz Polskie Radio Spółka Akcyjna (dalej: Polskie Radio), polegający na nieodpłatnej emisji audycji wyborczych komitetów wyborczych. W dalszej kolejności rozważania dotyczyć będą trzeciej grupy zadań w postaci nieodpłatnego przedstawiania w programach Telewizji

¹ Mowa tu o następujących aktach: 1) Rozporządzeniu KRRiT z 12 lipca 2011 r. w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych, trybu postępowania dotyczącego podziału czasu, zakresu rejestracji oraz sposobu przygotowania i emisji audycji wyborczych w programach publicznej radiofonii i telewizji (Dz. U. Nr 154, poz. 915, z późn. zm.); 2) Rozporządzenie KRRiT z 6 lipca 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania debat przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną (Dz. U. Nr 146, poz. 878); 3) Rozporządzenie KRRiT z 12 lipca 2011 r. w sprawie trybu postępowania w sprawach nieodpłatnego przedstawiania w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych informacji, wyjaśnień i komunikatów PKW oraz komisarzy wyborczych związanych z zarządzonymi wyborami oraz obowiązującymi w danych wyborach przepisami prawnymi (Dz. U. Nr 154, poz. 916) oraz 4) Rozporządzenie KRRiT z 12 lipca 2011 r. w sprawie zasad i sposobu łącznego prowadzenia kampanii wyborczej w programach radiowych i telewizyjnych przez komitety wyborcze uprawnione do rozpowszechniania audycji wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu RP (Dz. U. Nr 154, poz. 917).

Polskiej i Polskiego Radia informacji, wyjaśnień i komunikatów Państwowej Komisji Wyborczej (dalej: PKW) związanych z zarządzonymi wyborami do Sejmu RP, Senatu RP oraz wyborami prezydenckimi. W pierwszym i drugim przypadku regulacje precyzujące obowiązki publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych w toku kampanii wyborczej wykazują ścisły związek z rudymenarną zasadą równości wyborów, w szczególności zaś z jej specyficznym aspektem w postaci równości szans wyborczych. Trzeci z wymienionych obowiązków silnie koresponduje z zadaniami PKW, zwłaszcza z nowym ustawowym zadaniem informacyjnym przewidzianym *expressis verbis* w Kodeksie wyborczym. Zadanie to polega na prowadzeniu i wspieraniu przez PKW działań informacyjnych zwiększających wiedzę obywateli na temat prawa wyborczego, tj. zasad głosowania oraz warunków ważności głosu w danych wyborach². Wymienione obowiązki odgrywają niezmiernie ważną rolę w toku kampanii wyborczej, ponieważ z jednej strony stanowią gwarancję poszanowania podstawowych zasad rządzących wyborami, z drugiej zaś są ważnym ogniwem organizacyjnej strony procesu wyborczego. Aby właściwie spełniały swoje zadania, ważna jest praktyka ich realizacji. Temu także poświęcone są poniższe rozważania.

Aspekty prawne i praktyka zastosowania instytucji debat wyborczych w polskiej kampanii prezydenckiej i parlamentarnej w 2015 r.

Współcześnie debata wyborcza to instytucja dość rozpowszechniona w praktyce wyborczej wielu państw. Choć jej korzeni upatrywać należy w Stanach Zjednoczonych³, to z powodzeniem debaty organizowane są chociażby w takich państwach jak Finlandia, Wielka Brytania, Hiszpania czy Włochy⁴. W Polsce tego rodzaju narzędzie marketingu politycznego po raz pierwszy zastosowano w 1995 r.⁵, kiedy to o urząd Prezydenta RP ubiegali się Aleksander Kwaśniewski oraz Lech Wałęsa. Debaty te nie były wówczas jeszcze obligatoryjnym elementem kampanii wyborczej i nie miały umocowania ustawowego, niemniej budziły duże zainteresowanie opinii publicznej. Z czasem sytuacja ta uległa zmianie. Wraz z przyjęciem Kodeksu wyborczego w 2011 r.,

² Por. art. 160 § 1 pkt 9 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112, z późn. zm.; dalej: k.w.), a także art. 160 § 2 i 3 k.w.

³ Pierwsza debata przedwyborcza została przeprowadzona w 1858 r. pomiędzy kandydatami na urząd senatora stanu Illinois – Abrahamem Lincolnem oraz Stephanem Douglassem; por. M. Mazur, *Telewizyjne debaty prezydenckie na przykładzie USA i Polski*, w: *Media i komunikowanie w społeczeństwie demokratycznym. Szkice medioznawcze*, red. S. Michalczyk, Sosnowiec 2006, s. 158.

⁴ M. Mazur, dz. cyt., s. 158-159.

⁵ W 1995 r. odbyły się dwie debaty wyborcze w dniach 12 i 15 listopada.

debaty wyborcze na trwale wpisały się w polską praktykę wyborczą, nie tylko jako dobry sposób prezentacji kandydatów, ale jako instytucja prawna, której zastosowanie w ściśle określonych przypadkach jest obligatoryjne.

Choć w polskim Kodeksie wyborczym brak jest definicji legalnej debaty wyborczej, to na podstawie obowiązujących regulacji prawnych oraz dotychczasowej praktyki ich stosowania można sformułować pewne zasadnicze cechy charakteryzujące tego typu instytucję. Debata wyborcza to swego rodzaju dyskusja pomiędzy kandydatami bądź przedstawicielami komitetów wyborczych, której obowiązek przeprowadzenia spoczywa na Telewizji Polskiej jako publicznym, bezstronnym i nieograniczonym w dostępie nadawcy telewizyjnym. Debata wyborcza odbywa się w toku kampanii wyborczej w ściśle określonych ramach czasowych, zarówno jeśli chodzi o moment jej emisji, jak i czas trwania. Ma na celu prezentację kandydatów i programów wyborczych, a także umożliwienie skonfrontowania wizji programowych kandydatów w czasie rzeczywistym. Elementem konstytutywnym dla tego typu dyskusji, zarówno na etapie jej przygotowań, jak i trwania, jest poszanowanie fundamentalnej dla procesu wyborczego zasady równości. Tym samym przy organizacji debaty wyborczej szczególnie duża odpowiedzialność spoczywa na nadawcy, który na mocy przepisów prawa zobowiązany jest zapewnić właściwe warunki dla jej przebiegu. Przebieg i struktura debaty może w poszczególnych przypadkach znacznie się różnić, ponieważ zgodnie z Kodeksem wyborczym oraz Rozporządzeniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 6 lipca 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzenia debat przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną⁶ wiele elementów debaty pozostaje do uzgodnienia pomiędzy jej uczestnikami (co do zasady za pośrednictwem przedstawicieli komitetów) a nadawcą. Dla przykładu może to dotyczyć chociażby ustawienia kandydatów (konwencja stojąca bądź siedząca) czy formuły zadawanych pytań (pytania od widzów, pytania od moderatora/gospodarza debaty, pytania wzajemne od uczestników itd.). Debata może mieć formułę ciągłą lub być podzielona na bloki tematyczne. Zawsze jednak powinna być emitowana „na żywo”, tj. w czasie rzeczywistym.

Kwestie zasadnicze zostały natomiast uregulowane wprost. Dotyczy to przede wszystkim przypadków, w których organizacja debaty wyborczej jest obligatoryjna. Zgodnie z Kodeksem debaty wyborcze muszą odbyć się w wyborach do Sejmu RP oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego pomiędzy przedstawicielami tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały swoje listy we wszystkich okręgach wyborczych. Co ciekawe, pomimo że ustawodawca nakazał organizację debat pomiędzy

⁶ Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 6 lipca 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania debat przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną; dalej: Rozporządzenie w sprawie debat.

przedstawicielami komitetów wyborczych w wyborach do Sejmu, nie uczynił tego samego w odniesieniu do wyborów senackich. Przypuszczać można, iż wynika to z faktu, że – co do zasady – w wyborach tych uczestniczą w znacznej mierze te same komitety. Jak wskazuje się w literaturze, obowiązujące przepisy nie zamykają jednak drogi do udziału w debatach także innym kandydatom czy przedstawicielom komitetów wyborczych⁷. Ponadto obowiązkowym jest przeprowadzenie debaty wyborczej w wyborach na urząd Prezydenta RP pomiędzy kandydatami⁸. Kodeks nie dookreśla, czy w tego rodzaju elekcji debata powinna zostać zorganizowana jedynie przed I turą, czy także w przypadku konieczności przeprowadzenia głosowania ponownego. Jak się wydaje, z uwagi na szczególną doniosłość tego typu wyborów byłoby wskazane, by debata poprzedzała obie tury wyborów. Co więcej, za taką wykładnią przemawia również ogólne sformułowanie zastosowane w Kodeksie, iż Telewizja Polska ma obowiązek przeprowadzenia debat w przypadku wyborów prezydenckich pomiędzy kandydatami, nie ograniczając się jedynie do I tury. Skoro ustawodawca nie zawęził zakresu przedmiotowego przepisu jedynie do pierwszego głosowania, nie ma przeszkód, by taka debata poprzedzała także II turę.

W Rozporządzeniu w sprawie debat doprecyzowano również szczegółowe kwestie odnoszące się do zakresu temporalnego organizacji debat wyborczych. W myśl przepisów Telewizja Polska (Program 1) powinna zorganizować przynajmniej jedną debatę wyborczą. Powinna ona zostać wyemitowana w ostatnich dwóch tygodniach poprzedzających dzień głosowania⁹. KRRiT w Rozporządzeniu posłużyła się określeniem „emisja” debaty, co w praktyce może budzić wątpliwości interpretacyjne. Emisja, zgodnie z rozumieniem potocznym, oznacza bowiem działanie polegające na nadawaniu programu radiowego lub telewizyjnego¹⁰, przy czym może być to zarówno program zarejestrowany wcześniej, jak i transmitowany na żywo. Wątpliwości te rozstrzyga § 8 Rozporządzenia, wskazując, iż Telewizja Polska ma obowiązek emitowania debat w czasie rzeczywistym ich trwania. Zgodnie z przytoczonym aktem debata powinna trwać co najmniej 45 minut, a jej rozpoczęcie ma nastąpić pomiędzy godziną 18.00 a 22.15, czyli w czasie najwyższej oglądalności¹¹.

⁷ F. Rymarz, *Komentarz do art. 120*, w: *Kodeks wyborczy*, red. K. W. Czaplicki, B. Dauter, S. J. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, Warszawa 2014.

⁸ Por. art. 120 k.w.

⁹ Por. § 3 pkt 3 Rozporządzenia w sprawie debat.

¹⁰ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/emisja;2457231.html> (dostęp: 3 stycznia 2016 r.), s.v. emisja.

¹¹ Jest to tzw. *prime time*; por. A. Pyrzyńska, *Polityczny talk-show, czyli o istocie debat wyborczych*, w: *Mechanizmy obietnic. Kampanie i systemy wyborcze na świecie*, red. M. Rączkiewicz, Łódź 2014, s. 101.

Poza wskazanymi szczegółowymi regulacjami w Rozporządzeniu w sprawie debat dookreślono także częściowo, co należy rozumieć poprzez „równe warunki udziału w debacie”. Zasada równości powinna bowiem być zachowana poprzez umożliwienie kandydatom lub przedstawicielom komitetów wyborczych wzięcie udziału w takiej samej liczbie debat oraz z równym czasem wypowiedzi. Dodatkowo nadawca powinien zadbać o to, by emisja debat – jeśli jest ich więcej niż jedna – rozpoczynała się o tej samej godzinie z ewentualną tolerancją ± 15 minut. Ponadto kandydaci lub przedstawiciele komitetów powinni zostać poinformowani co najmniej na 48 godzin przed emisją debaty o jej terminie i tematach¹². Debata powinna zostać przeprowadzona bez udziału publiczności w studiu. Co istotne, w związku z debatami wyborczymi na publicznym nadawcy telewizyjnym, którym jest Telewizja Polska, spoczywa także obowiązek poinformowania widzów w zapowiedziach programowych o dniu i godzinie emisji debaty. Informacje takie nadawca powinien przekazać ponadto prasie¹³. Regulacja ta podkreśla znaczenie debat w toku kampanii wyborczej oraz stanowi dodatkową gwarancję zachowania zasady równości.

Warto dodać, że z zgodnie z Kodeksem wyborczym czas debat wyborczych nie jest wliczany do czasu antenowego przeznaczanego na nieodpłatne rozpowszechnianie audycji wyborczych przez komitety wyborcze. Jest też instytucją odrębną od czasu przeznaczanego przez publicznych i niepublicznych nadawców na odpłatne rozpowszechnianie audycji wyborczych¹⁴. Zastrzeżenie takie zawarte w Kodeksie wyborczym jest o tyle istotne, że jak wskazują badania opinii publicznej z początku drugiej połowy 2015 r., wciąż znaczna część wyborców traktuje audycje telewizyjne jako główne źródło informacji wyborczej. Jak pokazały badania CBOS z czerwca 2015 r., 69% badanych w trakcie kampanii wyborczej czerpało informacje o kandydatach startujących w wyborach prezydenckich ze spotów i reklam wyborczych w radiu i telewizji, a z programów informacyjnych i publicystycznych w telewizji – aż 83%¹⁵. W porównaniu z wynikami badań z 2014 r. zauważalny jest wyraźny wzrost odsetka osób, które swą wiedzę na temat kandydatów czerpią z różnych audycji wyborczych emitowanych przez telewizję. W 2014 r. ze spotów i reklam wyborczych informację czerpało 55% badanych, natomiast z programów informacyjnych i publicystycznych w telewizji – 61%¹⁶.

¹² Por. § 5 Rozporządzenia w sprawie debat.

¹³ Por. § 9 Rozporządzenia w sprawie debat.

¹⁴ Por. art. 120 § 1 k.w.

¹⁵ *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie*, Komunikat z badań CBOS nr 97/2014, s. 1.

¹⁶ Tamże, s. 2.

W trakcie kampanii wyborczych, które trwały w 2015 r., odbyło się kilka debat wyborczych. W związku z wyborami na urząd Prezydenta RP Telewizja Polska wyemitowała dwie debaty. Do pierwszej z nich doszło 5 maja, tj. przed I turą wyborów, druga została zorganizowana 17 maja, a zatem na kilka dni przed głosowaniem ponownym. W odniesieniu do pierwszej ze wskazanych uznać należy, iż spełniła standardy prawne organizacji debat wyborczych. Została wyemitowana w czasie rzeczywistym, w okresie przewidzianym w Rozporządzeniu w sprawie debat, a czas jej trwania wyniósł 90 minut, czyli przekroczył minimalną granicę wymaganą przepisami. Debata rozpoczęła się o godzinie 20.25, a zatem spełniony został kolejny, wyznaczony przez KRRiT wymóg temporalny. Próżno doszukiwać się poza tym naruszeń proceduralnych, jeśli chodzi aspekt organizacyjny debaty. Jej emisja poprzedzona została bowiem dwustronnymi ustaleniami pomiędzy nadawcą z jednej strony a przedstawicielami komitetów z drugiej. Podczas spotkania przygotowawczego, które odbyło się 13 kwietnia 2015 r. w siedzibie TVP, przedstawiono szczegółowe zasady debaty, goście zostali poinformowani m.in. o tematyce dyskusji, wylosowali kolejność wypowiedzi w programie, a także miejsca w studiu¹⁷. Zaproszenie do wzięcia udziału w debacie otrzymali wszyscy kandydaci, przy czym nie skorzystał z niego ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski. W takiej sytuacji można rozważać, czy tego typu zachowanie wykluczyło poszanowanie wspomnianej wcześniej zasady równości wyborów. Wydaje się, że byłby to wniosek zbyt daleko idący, ponieważ realizacja zasady równości – w świetle obowiązujących przepisów – to obowiązek spoczywający na nadawcy, i to właśnie nadawca jest obowiązany do stworzenia właściwych gwarancji przy organizacji debaty wyborczej. W tym przypadku Telewizja Polska potraktowała wszystkie komitety wyborcze w sposób równy, nie dyskryminując ani nie faworyzując żadnego z nich. Zaproszenie skierowano do wszystkich 11 kandydatów, jednocześnie informując przedstawicieli wszystkich sztabów wyborczych, że w scenografii nie zostały przewidziane puste miejsca dla tych kandydatów, którzy nie zdecydują się na udział w debacie¹⁸. Dodać należy, iż ustalenia te nie zostały zakwestionowane przez żaden z komitetów wyborczych, w tym Komitet Wyborczy Kandydata na Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Rezygnacja z udziału w debacie była zatem autonomiczną decyzją, która mogła zostać podjęta przez kandydata. Zgodność wspomnianej debaty z przepisami prawa potwierdziły

¹⁷ Zob. *Protokół z losowania kolejności miejsca w studiu i kolejności wypowiedzi kandydatów na Prezydenta RP w debacie przedwyborczej w dniu 5.05.15 r.*, <http://s.tvp.pl/repository/attachment/f/1/1/f11a25b84f6ce30e43b5439750e722001430842174540.pdf> (dostęp: 4 stycznia 2015 r.).

¹⁸ *Komunikat Centrum Informacji TVP dotyczący Debaty kandydatów na Prezydenta RP*, <http://centruminformacji.tvp.pl/19936280/komunikat-centrum-informacji-tvp-dotyczacy-debaty-kandydatow-na-prezydenta-rp> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

także wnioski zawarte w dokumencie przygotowanym na zlecenie KRRiT przez zespół ekspertów pt. *Monitoring wyborczy publicystycznych programów informacyjnych. Wybory prezydenckie 2015. Raport podsumowujący I turę*¹⁹. Stwierdzono w nim, że „formuła przyjęta dla debaty pozwoliła na bardzo dobrą kontrolę ekspozycji kandydatów, zarówno na poziomie czasu łącznego, jak i rodzaju ekspozycji (czynnej lub biernej)”²⁰. Duży stopień matematycznej precyzji w ekspozycji kandydatów pozwala uznać, że spełniony został wymóg „równego czasu na wypowiedzi”. Debata spełniła oprócz tego wymóg ekspozycji wszystkich kandydatów w jednej debacie, pomijając osobę Bronisława Komorowskiego, który – jak zaznaczono powyżej – zrezygnował z udziału.

Druga z debat, którą przeprowadzono w czasie trwania kampanii wyborczej w wyborach prezydenckich, odbyła się 17 maja 2015 r. i wzięli w niej udział obaj kandydaci: Andrzej Duda i Bronisław Komorowski. Debata rozpoczęła się o godzinie 20.10 i trwała 80 minut. Podobnie jak pierwsza została poprzedzona spotkaniem szefów sztabów kandydatów rywalizujących w II turze wyborów prezydenckich, którzy ustalili szczegóły organizacyjne dyskusji²¹. Również ta debata spełniła wszystkie wymogi formalne. W *Raporcie końcowym* przygotowanym na zlecenie KRRiT podkreślono, że formuła przyjęta dla debaty pozwoliła na dobrą kontrolę ekspozycji kandydatów – zarówno na poziomie czasu łącznego, jak i rodzaju ekspozycji czynnej i biernej. Odnotowano jednak, że w toku całej debaty nadekspozycja Bronisława Komorowskiego wystąpiła i wyniosła jedną minutę i 11 sekund. Była to nadekspozycja w zakresie ekspozycji czynnej, co oznacza, iż kandydat nie tyle był widoczny na ekranie, co słychać było jego głos. Niemniej 29 sekund zaobserwowanej nadekspozycji zostało skompensowane przez wyższą ekspozycję bierną Andrzeja Dudy. W *Raporcie* stwierdzono, iż „przy dużej dynamice debaty wynik ten należy uznać za sukces dziennikarzy prowadzących debatę oraz osób realizujących program. Duży stopień matematycznej precyzji w ekspozycji kandydatów należy uznać za spełnienie wymogu «równego czasu na wypowiedź» zapisanego w art. 5 pkt 2 Rozporządzenia KRRiT z 6 lipca 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania debat przez Telewizję Polską Spółkę Akcyjną”²².

¹⁹ *Monitoring wyborczy publicystycznych programów informacyjnych. Wybory prezydenckie 2015. Raport podsumowujący I turę*, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/monitoring-wybory-2015/raport-telewizyjne-audycje-publicystyczne-i-tura.pdf (dostęp: 4 stycznia 2016 r.), s. 78-79.

²⁰ Tamże, s. 78.

²¹ Odbyło się ono 13 maja 2015 r., *Debata prezydencka 2015*, <http://www.tvp.pl/centrum-informacji/informacje-dla-mediow/komunikaty-centrum-informacji/debata-prezydencka-2015/20053396> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

²² *Monitoring wyborczy publicystycznych programów informacyjnych. Wybory prezydenckie 2015. Raport podsumowujący programy ogólnopolskie. II tura*, s. 83-84, <http://www.krrit.gov.pl/Data/>

Zupełnie inaczej ocenić należy debatę, która odbyła się podczas kampanii wyborczej w wyborach parlamentarnych w 2015 r. w dniu 19 października. Kontrowersje dotyczące tego wydarzenia wiążą się głównie z zastosowaną przez nadawcę formułą. Do udziału w debacie zaproszono bowiem przedstawicielki jedynie dwóch wybranych, cieszących się największym poparciem sondażowym, komitetów wyborczych: Ewę Kopacz (PO) oraz Beatę Szydło (PiS). Takie działanie ze strony publicznego nadawcy telewizyjnego, zobligowanego do przeprowadzenia obowiązkowej debaty wyborczej z zachowaniem podstawowych standardów, na czele z zasadą równego traktowania wszystkich uczestników rywalizacji wyborczej, wzbudziło sprzeciw ze strony pozostałych komitetów wyborczych. Np. Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru oraz Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica w tejże sprawie skierowały protesty do KRRiT. Przedstawiciele komitetów wskazywali, że w ten sposób – z założenia bezstronny nadawca – tworzy wrażenie ograniczoności wyboru pomiędzy PO i PiS²³ i faworyzuje określone opcje polityczne. Podkreślano przy tym, iż jest to forma nielegalnego finansowania kampanii wyborczej PO i PiS²⁴. W sprawie zabrała głos Telewizja Polska, wydając oświadczenie, w którym odwołała się także do stanowiska KRRiT. TVP stwierdziła, iż debata *Beata Szydło–Ewa Kopacz. Rozmowa o Polsce* (tak bowiem właśnie zatytułowano omawianą audycję) nie stanowi debaty w rozumieniu art. 120 § 1 k.w., a jedynie jedną z audycji publicystycznych, realizowanych i emitowanych na podstawie samodzielnych uprawnień nadawcy określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji²⁵. Wskazano, że Telewizja Polska oprócz obowiązkowych audycji wyborczych ma prawo emitować również inne audycje poświęcone wyborom i przedstawiające programy wyborcze poszczególnych komitetów. W oświadczeniu stwierdzono wprost, że „jest to realizacja zasady określonej w art. 13 ustawy o radiofonii i telewizji, której nie ograniczają w żaden sposób przepisy Kodeksu wyborczego”²⁶. W oświadczeniu odwołano się do stanowiska KRRiT, która dokonując wykładni autentycznej przepisów Rozporządzenia w sprawie debatach, stwierdziła, iż obowiązki

Files/_public/Portals/0/komunikaty/monitoring-wybory-2015/raport-telewizyjne-audycje-publicystyczne--ii-tura.docx (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

²³ D. Flis, S. Klauziński, *TVP nie odwoła jednak debaty Szydło–Kopacz*, <http://wyborcza.pl/1,75478,18999310,czy-tvp-odwola-debate-szydlo-kopacz.html> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

²⁴ *Palikot: debata Szydło–Kopacz to nielegalne finansowanie komitetów PO i PiS*, <http://www.pap.pl/aktualnosci/kraj/news,419063,palikot-debata-szydlo--kopacz-to-nielegalne-finansowanie-komitetow-po-i-pis.html> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

²⁵ Ustawa z 29 grudnia 1992 o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2015 r. poz. 1531, z późn. zm.), dalej: ustawa o radiofonii i telewizji.

²⁶ *Stanowisko TVP: audycja „Beata Szydło–Ewa Kopacz. Rozmowa o Polsce” nie jest debatą*, <http://www.tvp.info/22197441/stanowisko-tvp-audycja-beata-szydlo-ewa-kopacz-rozmowa-o-polsce-nie-jest-debata> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

nałożone przepisami szczególnymi nie wyłączają możliwości organizowania przez TVP innych przedsięwzięć programowych²⁷. Telewizja Polska, uzasadniając swoje stanowisko, odwoływała się natomiast do faktu, iż debata *Beata Szydło–Ewa Kopacz. Rozmowa o Polsce* nie była jedynym tego typu spotkaniem w toku kampanii wyborczej, ponieważ dzień później publiczny nadawca zaplanował debatę z udziałem ośmiu ogólnopolskich komitetów wyborczych i tę właśnie uznał za wypełnienie obowiązku wynikającego z art. 120 k.w.

Argumentacja przedstawiona przez Telewizję Polską zdecydowanie nie przekonuje, a podjęte działania wydają się próbą obejścia przepisów Kodeksu wyborczego. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 13 ustawy o radiofonii i telewizji nadawca ma prawo kształtować program samodzielnie w zakresie zadań publicznej radiofonii i telewizji, jednak pamiętać należy, iż jest to jedynie norma programowa, ogólnie wyznaczająca cel działania, nie wskazująca konkretnego wzorca zachowania. Skoro jest to norma ogólna (*lex generalis*), to za *lex specialis* uznać należy regulację zawartą w art. 120 k.w., a to z kolei uprawnia do zastosowania normy kolizyjnej, zgodnie z którą przepis szczególny ma pierwszeństwo przed przepisem o charakterze ogólnym. Po drugie, pamiętać należy, iż publiczni nadawcy radiowi i telewizyjni realizują ściśle określoną misję publiczną, oferując społeczeństwu zróżnicowane programy, cechujące się m.in. pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością²⁸. Tym samym audycję nadaną w okresie tuż przed wyborami, spełniającą niemal wszelkie wymagania dotyczące standardowej debaty wyborczej, trudno nazwać zwyczajnym programem publicystycznym. Misja niezależnej i bezstronnej telewizji publicznej nakazuje zachowanie szczególnej powściągliwości i dbałości o obiektywny przekaz medialny w toku kampanii wyborczej. Tym samym uznanie debaty za audycję niebędącą debatą z uwagi na fakt, iż następnego dnia zaplanowana została kolejna, czy też dlatego, że nie nazwano jej wprost „debatą”, ale „rozmową o Polsce”, wydają się argumentami nieprzekonującymi i nieliczącymi z pozycją, misją i celami publicznego nadawcy. Nawet jeśli nazajutrz miało dojść do wyemitowania kolejnej debaty, to misja telewizji publicznej oraz obowiązki na niej spoczywające zgodnie z art. 1a ustawy o radiofonii i telewizji – jak się wydaje – nakazują zachowanie bezstronności, a w konsekwencji uzasadniają równe traktowanie wszystkich komitetów wyborczych. Przypomnieć wypada, iż owa kontrowersyjna audycja została nadana niemal na ostatniej prostej wyborczego wyścigu, ponieważ dokładnie pięć dni przed rozpoczęciem cisy wyborczej. Jest to czas szczególny dla całego procesu wyborczego.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

W zaistniałej sytuacji zdecydowanie lepszym rozwiązaniem mogło być skorzystanie przez nadawcę z możliwości, jaką daje § 4 ust. 2 Rozporządzenia. Zgodnie z tym przepisem w przypadku dużej liczby przedstawicieli lub kandydatów Telewizja Polska powinna przeprowadzić odpowiednią liczbę debat o takiej samej formule. W takim przypadku trudno byłoby podnieść zarzut naruszenia zasady równego traktowania komitetów wyborczych czy poszczególnych kandydatów, ponieważ w dyspozycji każdego z nich pozostawałaby taka sama ilość bezpłatnego czasu antenowego.

Zwrócić należy również uwagę na postawę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w zaistniałej sytuacji. W swoim stanowisku, jak wskazano powyżej, organ ów wyraźnie opowiedział się po stronie Telewizji Polskiej, akcentując m.in. prawo Telewizji do samodzielnego kształtowania jej programu. Takie podejście dziwi tym bardziej, gdy weźmiemy pod uwagę pozycję ustrojową i wynikające z niej zadania KRRiT. Podkreślić bowiem należy, iż jest to organ konstytucyjny. Umocowanie przez ustrojodawcę Krajowej Rady w Konstytucji, a nie jedynie na poziomie ustawy zwykłej, czyni ją organem o szczególnej randze, a tym samym szczególnych zadaniach i narzędziach, za których pośrednictwem zadania te może wykonywać. Winna ona stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji²⁹. Ponadto Rada zapewnia pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji³⁰, co znajduje potwierdzenie w ustawie o radiofonii i telewizji³¹. KRRiT ukształtowana została jako organ kontroli państwowej i ochrony prawa (świadczy o tym umiejscowienie w rozdziale IX Konstytucji), a co za tym idzie – powinna rzetelnie kontrolować i oceniać programy emitowane przez nadawców z punktu widzenia podstawowych, społecznie akceptowanych wartości³². Jak się wydaje, w przedmiotowej sprawie KRRiT korzystając z przysługujących jej narzędzi winna podjąć większą aktywność z uwagi na fakt, iż działanie Telewizji Polskiej było co najmniej wątpliwe, jeśli chodzi o pluralistyczny charakter emitowanej audycji. Jako organ kontrolujący działalność nadawców³³, KRRiT powinna skorzystać z narzędzi zagwarantowanych jej ustawowo w celu zbadania stanu faktycznego oraz wyciągnięcia obiektywnych wniosków pokontrolnych. W myśl uregulowań ustawowych Przewodniczący Rady w procedurze badania mógł chociażby zażądać od nadawcy przedstawienia wyjaśnień, a także wezwać go do zaniechania działań w zakresie emisji audycji z uwagi na fakt, iż naruszała ona przepis ustawy.

²⁹ Por. art. 213 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 438, z późn. zm.).

³⁰ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, art. 213.

³¹ Por. art. 6 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

³² S. Patyra, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji*, w: *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Lublin 2008, s. 451.

³³ Por. art. 6 ust. 2 pkt 4 ustawy o radiofonii i telewizji.

Co więcej, Przewodniczący Rady, na podstawie uchwały Rady, mógł także zastosować środek bardziej restrykcyjny w postaci wydania decyzji nakazującej zaniechanie emisji debaty. Takich działań jednak nie podjęto, uznając, iż nie było przeszkód, by Telewizja Polska wyemitowała różnicującą poszczególne komitety debatę wyborczą.

Prawo do rozpowszechniania w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych nieodpłatnie audycji wyborczych przez komitety wyborcze

Zgodnie z Kodeksem wyborczym komitety wyborcze mają prawo prowadzić agitację wyborczą, rozumianą jako publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego³⁴, także w programach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. Agitacja ta prowadzona jest w formie audycji wyborczych. Komitety wyborcze, których kandydaci zostali zarejestrowani, mają prawo do rozpowszechniania³⁵ nieodpłatnie (czyli na koszt nadawcy) audycji wyborczych w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych w okresie od 15. dnia przed dniem głosowania aż do zakończenia kampanii wyborczej, czyli do momentu rozpoczęcia tzw. ciszy wyborczej. Ponadto komitety wyborcze mogą korzystać z prawa do rozpowszechniania odpłatnie audycji wyborczych zarówno w programach publicznych, jak i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. W tym przypadku prawo to przysługuje komitetom od dnia przyjęcia przez właściwy organ wyborczy zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego aż do zakończenia kampanii wyborczej.

W pierwszym ze wskazanych przypadków szczegółowe kwestie dotyczące nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych reguluje Rozporządzenie KRRiT w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych, trybu postępowania dotyczącego podziału czasu, zakresu rejestracji oraz sposobu przygotowania i emisji audycji wyborczych

³⁴ Por. art. 105 § 1 k.w. Warto jednak zauważyć, iż – co do zasady – agitacja wyborcza pojmowana jest nie tylko jako działalność mającą na celu zmobilizowanie określonych osób czy grup do poparcia w wyborach konkretnego kandydata czy partii politycznej, ale także jako działanie mające na celu odebranie poparcia przeciwnikom; tak m.in. B. Michalak, w: *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, red. A. Sokala, B. Michalak, Warszawa 2010, s.v. agitacja wyborcza.

³⁵ Odnotać należy, iż zgodnie z regulacją kodeksową poprzez „rozpowszechnianie audycji wyborczych” rozumieć należy zarówno rejestrację, jak i emisję wystąpień przedstawicieli komitetów wyborczych bądź kandydatów, jak i rejestrację oraz emisję audycji wyborczych przygotowanych przez komitety wyborcze; por. art. 116a § 3 k.w.

w programach publicznej radiofonii i telewizji³⁶. Warto jednak na wstępie przytoczyć dwie ogólne zasady, których przestrzeganie jest konieczne przy realizacji wskazanego uprawnienia. Po pierwsze, audycje wyborcze jednego komitetu wyborczego nie mogą zawierać treści stanowiących agitację wyborczą na rzecz innego komitetu wyborczego lub jego kandydatów. Po drugie, czas antenowy przysługujący jednemu komitetowi wyborczemu nie może być odstępowany innemu komitetowi. Takie działanie stanowiłoby naruszenie zasady równości szans wyborczych, ponieważ prowadziłoby do zwiększenia siły agitacji jednego komitetu wyborczego przez audycje wyborcze innych komitetów wyborczych³⁷. Wspomniane Rozporządzenie w pierwszej kolejności precyzuje, w jakich programach są rozpowszechniane audycje wyborcze. W przypadku wyborów do Sejmu audycje takie mogą być rozpowszechniane w ogólnokrajowych programach Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, o ile komitet wyborczy zarejestrował swoje listy kandydatów w co najmniej połowie okręgów wyborczych. Jeżeli komitet zarejestrował listę kandydatów co najmniej w jednym okręgu wyborczym ma prawo do rozpowszechniania nieodpłatnych audycji w regionalnych programach Telewizji Polskiej i spółek radiofonii regionalnej. Rozporządzenie określa podział bezpłatnego czasu antenowego pomiędzy ogólnokrajowe i regionalne programy Telewizji Polskiej oraz ogólnokrajowe i regionalne programy Polskiego Radia. Co istotne, akt ten wskazuje również, w jakich godzinach powinny być nadawane bloki audycji wyborczych w poszczególnych programach. Np. w Programie 1 Telewizji Polskiej bloki audycji wyborczych nie powinny być krótsze niż 10 minut, a ich emisja powinna nastąpić w godzinach: 6.00-10.00 oraz 16.00-23.00. W Programie 2 bloki audycji mają być emitowane w następujących przedziałach godzinowych: 6.00-9.00 oraz 14.30-17.55. W Programie TVP Polonia audycje powinny być nadawane w trzech blokach godzinowych: 22.00-23.00, 2.00-5.00 oraz 12.30-15.30³⁸. Wątpliwości może jednak budzić pora emisji debat, a co za tym idzie efektywność tej instytucji, zwłaszcza w godzinach wczesnoporannych czy późnowieczornych.

W odniesieniu do wyborów do Senatu audycje wyborcze są rozpowszechniane w programach ogólnokrajowych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, o ile komitet

³⁶ Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 12 lipca 2011 r. w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych, trybu postępowania dotyczącego podziału czasu, zakresu rejestracji oraz sposobu przygotowania i emisji audycji wyborczych w programach publicznej radiofonii i telewizji, dalej: Rozporządzenie KRRiT w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych.

³⁷ F. Rymarz, *Komentarz do art. 117, w: Kodeks wyborczy*, dz. cyt.

³⁸ Por. § 5 ust. 2 Rozporządzenia KRRiT w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczonego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych.

wyborczy zarejestrował kandydatów na senatorów co najmniej w połowie okręgów wyborczych, a w programach regionalnych, jeśli komitet zarejestrował co najmniej jednego kandydata na senatora³⁹. Pora emisji audycji wyborczych w poszczególnych blokach jest taka sama jak w przypadku wyborów do Sejmu. W przypadku wyborów prezydenckich audycje wyborcze są rozpowszechniane tylko w programach ogólnokrajowych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia⁴⁰.

Zgodnie z Rozporządzeniem czas rozpowszechniania audycji wyborczych w wyborach do Sejmu w programach ogólnokrajowych dzieli się równo między uprawnione komitety na podstawie informacji Państwowej Komisji Wyborczej, natomiast w programach regionalnych – między uprawnione komitety proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych przez nie list kandydatów, na podstawie informacji okręgowej komisji wyborczej. Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku wyborów do Senatu. Czas rozpowszechniania audycji w programach ogólnopolskich dzieli się analogicznie jak w wyborach do Sejmu, w przypadku programów regionalnych – między komitety uprawnione proporcjonalnie do liczby kandydatów na senatorów zarejestrowanych przez nie w okręgach wyborczych objętych zasięgiem danego programu, na podstawie informacji okręgowej komisji wyborczej. W wyborach prezydenckich czas rozpowszechniania audycji wyborczych dzielony jest równo pomiędzy uprawnione komitety, zgodnie z informacją PKW. Wspomniany czas antenowy zostaje podzielony na podstawie wniosków złożonych przez pełnomocników wyborczych. Jeśli pełnomocnik zaniecha dokonania tej czynności, podział czasu jest dokonywany jedynie pomiędzy komitetami, które dopełniły tego obowiązku. Materiały, które mają zostać wyemitowane w ramach nieodpłatnego czasu antenowego, są przygotowywane samodzielnie przez komitety i powinny zostać dostarczone nadawcy nie później niż na 24 godziny przed czasem ich emisji. Warto dodać, iż Kodeks wyborczy nie upoważnia nadawcy do odmowy wyemitowania audycji wyborczej ze względu na jej treść. W literaturze przedmiotu tę sytuację wiąże się z umocowanym konstytucyjnie prawem do wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a jednocześnie zakazem cenzury prewencyjnej, wynikającym z art. 54 ust. 2 Konstytucji RP⁴¹.

Jeśli chodzi o praktykę zastosowania instytucji emisji nieodpłatnych audycji wyborczych, warto odnieść się do przykładów wyborów prezydenckich oraz

³⁹ Por. § 9 Rozporządzenia KRRiT w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych.

⁴⁰ Por. § 17 Rozporządzenia KRRiT w sprawie czasu oraz ramowego podziału czasu przeznaczanego na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych.

⁴¹ F. Rymarz, *Komentarz do art. 117, w: Kodeks wyborczy*, dz. cyt.

parlamentarnych z 2015 r. W I turze wyborów prezydenckich w 2015 r. Telewizja Polska wyemitowała audycje wyborcze 11 zarejestrowanych kandydatów w następujących programach: TVP 1 i TVP 2 (po 10 godzin) oraz w TVP Polonia (5 godzin). Bloki audycji wyborczych w dwóch pierwszych programach trwały od 10 do 30 minut, natomiast w TVP Polonia – 10 minut. W zależności od czasu trwania poszczególnych bloków w TVP 1 każdy z komitetów mógł wyemitować spot trwający od 57 sekund do 2 minut 43 sekund, w TVP 2 – od 55 sekund do 2 minut 44 sekund, natomiast w TVP Polonia – 55 sekund. Polskie Radio, zgodnie z treścią Rozporządzenia, wyemitowało audycje wyborcze kandydatów w 5 programach: Jedynce (10 godzin), Dwójce (5 godzin), Trójce (10 godzin), Czwórce (5 godzin) oraz w programie Polskie Radio dla Zagranicy (5 godzin)⁴². W II turze wyborów prezydenckich, w której uczestniczyli dwaj kandydaci: Bronisław Komorowski oraz Andrzej Duda, nieodpłatne audycje wyborcze zajęły w TVP 1 i TVP 2 po dwie i pół godziny, a w TVP Polonia – 60 minut⁴³. Polskie Radio wyemitowało audycje wyborcze trwające po 100 minut w Jedynce, Dwójce, Trójce, Czwórce oraz 80 minut w programie przeznaczonym dla zagranicy.

Podczas kampanii wyborczej towarzyszącej wyborom parlamentarnym z 2015 r. nieodpłatne audycje wyborcze emitowane były w dniach od 10 do 23 października. Wnioski o przyznanie czasu antenowego w kampanii wyborczej do Sejmu w programach ogólnokrajowych⁴⁴ złożyło osiem komitetów wyborczych: KW KORWiN, KW Wyborców „Kukiz ’15”, KW Nowoczesna Ryszarda Petru, KW Platforma Obywatelska RP, KW Prawo i Sprawiedliwość, KW Partia Razem, KW Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Koalicyjny KW Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni. Jeśli chodzi o kampanię wyborczą do Senatu – złożono trzy wnioski o przyznanie nieodpłatnego czasu antenowego z jednoczesną deklaracją prowadzenia łącznej kampanii z wyborami do Sejmu. W tym przypadku wnioskodawcami były: KW Platforma Obywatelska RP, KW Prawo i Sprawiedliwość oraz KW Polskie Stronnictwo Ludowe. TVP, działając w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, zadecydowała, iż emisja „sejmowych” audycji wyborczych odbędzie się w dwóch wariantach bloków wyborczych: pierwszy – obejmujący wszystkie osiem komitetów wyborczych (moduły trwające po 8 i 10 minut) oraz drugi – obejmujący pięć komitetów wyborczych, które były uprawnione wyłącznie do prowadzenia kampanii wyborczej w wyborach

⁴² *Rusza transmisja bezpłatnych spotów wyborczych w TVP i Polskim Radiu*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1429024,Rusza-transmisja-bezplatnych-spotow-wyborczych-w-TVP-i-Polskim-Radiu> (dostęp: 5 stycznia 2016 r.).

⁴³ *Plan emisji nieodpłatnych audycji wyborczych w TVP 1, TVP 2 i TVP Polonia*, <http://wyboryprezydenckie.tvp.pl/20041592/plan-emisji-nieodplatnych-audycji-wyborczych-w-tvp1-tvp2-i-tvp-polonia> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

⁴⁴ Mowa tu o TVP 1, TVP 2, TVP Polonia.

do Sejmu (moduły: 8'05", 9'25", 10'00", 10'35", 12'30"). Bloki obejmujące tzw. łączną kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu były nadawane w siedmiu modułach (tj. 10'39", 12'51", 13'39", 14'00", 15'00", 16'21", 17'30"). Czas antenowy każdego z komitetów wyborczych w ramach poszczególnych bloków był jednakowy⁴⁵. W głównych programach telewizji publicznej (TVP 1 i TVP 2) nieodpłatne audycje wyborcze komitetów zarejestrowanych w wyborach do Sejmu zajęły w każdym z nich po 6 godzin, do Senatu zaś po 2 godziny. Jeśli chodzi o TVP Polonia, audycje wyborcze były emitowane w weekendy 10-11 października oraz 17-18 października, przy czym zajęły w sumie 4 godziny (w tym 3 godziny w kampanii sejmowej i 1 godzinę w kampanii senackiej). W przypadku programów regionalnych TVP każdy z oddziałów wyemitował w sumie 13 godzin audycji komitetów wyborczych (10 godzin audycji komitetów rywalizujących w wyborach do Sejmu oraz 3 godziny komitetów uczestniczących w wyborach do Senatu)⁴⁶.

W odniesieniu do realizacji obowiązku emisji nieodpłatnych audycji komitetów wyborczych w kampanii parlamentarnej z 2015 r. na antenie Polskiego Radia, spoty wyborcze nadawane były w programach: Jedynka, Dwójka, Trójka, Czwórka i Polskie Radio dla Zagranicy. Każdego dnia emitowano dwa bloki audycji: poranny i wieczorny. Audycje wyborcze trwały 24 minuty w Jedynce i Trójce, 15 minut w Dwójce i Czwórce oraz 17 minut w programie Polskie Radio dla Zagranicy. Tym samym w wyborach do Sejmu było to łącznie 30 godzin audycji, do Senatu zaś 10 godzin⁴⁷.

Jak wspomniano wcześniej, zgodnie z Kodeksem wyborczym komitety wyborcze mają także prawo do rozpowszechniania zarówno w toku kampanii prezydenckiej, jak i parlamentarnej odpłatnych audycji wyborczych w programach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. Mogą to czynić od dnia przyjęcia przez właściwy organ wyborczy zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego do dnia zakończenia kampanii wyborczej. Co istotne, nadawcy (zarówno publiczni, jak i niepubliczni) są zobligowani do rozpowszechniania takich audycji na jednakowych warunkach dla wszystkich komitetów wyborczych, a wysokość opłat pobieranych z tego tytułu nie może przekroczyć stawek pobieranych za reklamy i musi być ustalana według cennika obowiązującego w dniu ogłoszenia aktu o zarządzeniu wyborów.

⁴⁵ *Nieodpłatne audycje wyborcze w TVP. Komunikat Centrum Informacji TVP*, <http://centruminformacji.tvp.pl/21999142/nieodplatne-audycje-wyborcze-w-tvp> (dostęp: 5 stycznia 2016 r.).

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Rusza emisja bezpłatnych audycji wyborczych w TVP i Polskim Radiu*, <http://www.tvp.info/22084473/rusza-emisja-bezplatnych-audycji-wyborczych-w-tvp-i-polskim-radiu> (dostęp: 4 stycznia 2016 r.).

Obowiązek nieodpłatnego przedstawiania w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych informacji, wyjaśnień i komunikatów Państwowej Komisji Wyborczej związanych z zarządzonymi wyborami do Sejmu, Senatu i wyborami prezydenckimi

Zgodnie z Kodeksem wyborczym wśród zadań, jakie spoczywają na publicznych nadawcach radiowych i telewizyjnych, wymienić należy jeszcze jeden bardzo istotny z punktu widzenia organizacji wyborów obowiązek w postaci nieodpłatnej emisji informacji, wyjaśnień i komunikatów Państwowej Komisji Wyborczej i komisarzy wyborczych. W odniesieniu do wyborów do Sejmu RP, Senatu RP i wyborów prezydenckich obowiązek ten obejmować będzie przede wszystkim audycje zawierające treści PKW.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym publiczni nadawcy radiowi i telewizyjni zapewniają PKW możliwość przedstawiania nieodpłatnie w programach ogólnokrajowych i regionalnych informacji, wyjaśnień i komunikatów w okresie od dnia ogłoszenia aktu o zarządzeniu wyborów do dnia głosowania włącznie. Okres ten zatem jest dłuższy niż ten, w którym mogą być emitowane nieodpłatne audycje wyborcze komitetów wyborczych. *Ratio legis* takiego rozwiązania jest oczywiste. Omawiany obowiązek ciążyący na publicznych nadawcach radiowych i telewizyjnych ma bowiem wspomóc komunikację na linii organy wyborcze–wyborcy i zapewnić jak najszerszą dystrybucję wszelkich informacji płynących od PKW. Audycje emitowane w ramach omawianego obowiązku mogą dotyczyć tylko dwóch aspektów, ściśle sprecyzowanych przez ustawodawcę. Po pierwsze, muszą one odnosić się do zarządzonych wyborów, po drugie – dotyczyć obowiązujących w danych wyborach przepisów prawnych⁴⁸. Regulacja kodeksowa w tym zakresie jest zatem dość wąska. W pozostałym zakresie ustawa odsyła bowiem do rozporządzenia wydanego przez KRRiT po zasięgnięciu PKW i rządów publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych. Treść tego rozporządzenia, zgodnie z wytycznymi zawartymi w delegacji do jego wydania, powinna uwzględniać konieczność zapewnienia powszechnej informacji o zarządzonych wyborach, zasadach ich przeprowadzenia oraz terminach wynikających z kalendarza wyborczego. Tym samym podkreślić należy, iż omawiany obowiązek publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych pozostaje w ścisłym związku z jednym z ustawowych zadań spoczywających na polskim centralnym organie wyborczym w postaci zadań informacyjnych. PKW jest bowiem zobowiązana do prowadzenia i wspierania działań

⁴⁸ Por. art. 122 § 1 k.w.

informacyjnych zwiększających wiedzę obywateli na temat prawa wyborczego, zwłaszcza zasad głosowania oraz warunków ważności głosu w danych wyborach⁴⁹. PKW realizuje to zadanie m.in. poprzez przygotowywanie audycji informacyjnych rozposzechnianych przez Telewizję Polską, Polskie Radio i spółki radiofonii regionalnej. Jeśli zaś chodzi o treść wymienionego powyżej Rozporządzenia⁵⁰, to poza powtórzeniem wspomnianego wcześniej zakresu przedmiotowego audycji, które zobowiązani są emitować publiczni nadawcy radiowi i telewizyjni, precyzuje ono kilka dodatkowych kwestii organizacyjnych. KRRiT wskazała m.in., że obowiązek przygotowania komunikatów, informacji i wyjaśnień spoczywa na PKW, przy czym nadawca nie ponosi odpowiedzialności za treść tych informacji. Ponadto czas, w którym następuje emisja tych audycji, nie jest odgórnie sprecyzowany przepisami prawnymi, lecz ustalany pomiędzy PKW a nadawcą. Audycje zawierające informacje, komunikaty i wyjaśnienia PKW powinny być wyraźnie wyodrębnione w programie.

Jak wskazuje praktyka wyborcza, PKW chętnie korzysta z przysługujących jej uprawnień. Sposób realizacji przez PKW jej zadań informacyjnych we współpracy z publicznymi nadawcami radiowym i telewizyjnym opisany został w *Sprawozdaniu z wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych 25 października 2015 r.*⁵¹ Podsumowano w nim, iż podczas kampanii wyborczej w wyborach parlamentarnych w 2015 r.: „Prezentowane były spoty informacyjne Państwowej Komisji Wyborczej poświęcone technice głosowania, możliwości głosowania przez pełnomocnika i głosowania korespondencyjnego oraz z wykorzystaniem nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille’a. Kampania informacyjna (bezpłatnie) w formie audio-wideo objęła swoim zasięgiem widzów wszystkich kanałów Telewizji Polskiej, w tym oddziały regionalne z zasięgiem do najmniejszych miejscowości. Także Polskie Radio zamieszczało spoty i informacje o sposobie głosowania. Na antenach rozgłośni radiowych i lokalnych stacji telewizyjnych internetowych także było spore zainteresowanie spotami. Wyprodukowano pięć fabularnych, cztery rysunkowe i dwa graficzne spoty o sposobie głosowania, pojawiały

⁴⁹ Por. art. 160 § 1 pkt 9.

⁵⁰ Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 12 lipca 2011 r. w sprawie trybu postępowania w sprawach nieodpłatnego przedstawiania w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych informacji, wyjaśnień i komunikatów PKW oraz komisarzy wyborczych związanych z zarządzonymi wyborami oraz obowiązującymi w danych wyborach przepisami prawnymi.

⁵¹ *Sprawozdanie z wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych 25 października 2015 r.*, http://parlament2015.pkw.gov.pl/aktualnosci/0/68_Sprawozdanie_z_wyborow_do_Sejmu_Rzeczypospolitej_Polskiej_i_do_Senatu_Rzeczypospolitej_Polskiej_przeprowadzonych_25_pazdziernika_2015_r. (dostęp: 10 listopada 2015 r.).

się one na antenie według kalendarza wyborczego, spoty o technice głosowania były emitowane w TVP stale, aż do zamknięcia lokali⁵².

Podsumowanie

Jak wskazała powyższa analiza, na nadawców publicznych (radiowych i telewizyjnych) ustawodawca nałożył wiele obowiązków w toku kampanii wyborczej. Obowiązki te z jednej strony mają na celu usprawnienie i wsparcie organizacyjne procesu wyborczego (np. emisja komunikatów PKW), z drugiej zaś uczynienie go bardziej transparentnym i zgodnym z podstawowymi zasadami prawa wyborczego (np. emisja debat wyborczych). Podkreślić należy, iż obowiązki publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych w toku kampanii wyborczej określone zostały w aktach o charakterze prawa powszechnie obowiązującego. Taki zabieg uznać należy za celowy, ponieważ gwarantuje on równą pozycję wszystkich uczestników rywalizacji wyborczej i taki sam dostęp do czasu antenowego nadawców publicznych.

Jeśli chodzi o praktykę stosowania przepisów odnoszących się do obowiązków publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych, to stwierdzić należy, iż – co do zasady – są one wykonywane w sposób poprawny. Najwięcej wątpliwości budzi natomiast stosowanie przepisów dotyczących debat wyborczych. Jak pokazał przykład ostatnich wyborów parlamentarnych, nadawca postanowił obejść przepisy prawa w tym zakresie. Wydaje się, że kwestia debat wyborczych, a także innych obowiązków ciążących na publicznych nadawcach radiowych i telewizyjnych, w większym stopniu powinna zostać poddana kontroli ze strony uprawnionego do tego organu, którym jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. W omawianej sprawie KRRiT ograniczyła swoją aktywność do zupełnego minimum, co w efekcie wpłynęło na bardzo negatywny odbiór wyemitowanej debaty w opinii publicznej. Bardziej szczegółowe zbadanie sprawy i skorzystanie z instrumentów przysługujących Krajowej Radzie mogłoby przyczynić się do poprawy sposobu postrzegania mediów publicznych jako nadawców oferujących bezstronny i pluralistyczny przekaz.

⁵² Tamże.

Obligations of public broadcasters within electoral campaign in parliamentary and presidential elections

SUMMARY

The subject of this paper are obligations of public broadcasters within electoral campaign in parliamentary and presidential elections arising from the Electoral Code. These tasks in terms of their specificity can be divided into three main categories. Firstly, new legal obligation of conducting electoral debates by Telewizja Polska will be analyzed. The next obligation which will be considered concerns emission of gratuitous electoral broadcast. Then gratuitously presenting electoral information, explanations and statements of National Electoral Commission in Telewizja Polska and Polskie Radio will be brought into discussion. In the first and second instances, provisions which determine public broadcasters' obligations within electoral campaign seem to be in connection with fundamental principle of equal elections. The third obligations mentioned above correspond to informational tasks of National Electoral Commission and organizational aspect of elections. The paper concerns theoretical issues as well as the practice of executing presented obligations.

Agata Pyrzyńska – absolwentka prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktorantka w Centrum Studiów Wyborczych UMK. Wiceprzewodnicząca Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Członek Komisji Prawnej KRD w kadencji 2015 oraz Zespołu Prawnego Rzecznika Praw Doktoranta KRD w latach 2014-2015. Członek Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Societas et Ius”. Uczestniczka i organizatorka wielu konferencji naukowych poświęconych prawu wyborczemu oraz projektów popularyzujących edukację obywatelską. Zainteresowania naukowe koncentruje na problematyce prawa wyborczego ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania Państwowej Komisji Wyborczej.